Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul.Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony: Nr Zbiorowy **2650** (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 43 | BYDGOSZCZ, środa dnia 22 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Włoch czy „cudzoziemiec“?

Cała prasa bez względu na kierunki polityczne żywo interesuje się zbliżającym się konklawe i pasjonująco rozprawia na temat, *kto będzie Papieżem.* Często przy tym pada wyraz „cudzoziemiec“ w związku z zapytaniem, czy następcą Piusa XI będzie *Włoch czy „cudzoziemiec“.*

Pragnęlibyśmy tu przypomnieć, że Kościół rzymsko-katolicki, którego mamy szczęście być dziećmi, nie jest jakimś *włoskim kościołem narodowym.* Byłoby herezją twierdzić, że Włoch to *„swój“*, a inny to *„cudzoziemiec“*. Słowo „katolicki“ oznacza, jak wiadomo, *powszechny.*

Takie same możliwości otrzymania tiary ma zgodnie z prawem Bożym i Kościelnym nie tylko Włoch, Niemiec, Anglik czy Portugalczyk, ale i Murzyn, Duńczyk czy żyd. (Pierwszy papież był żydem: na to żaden endek bogobojny nie poradzi!). *Rasy są równe wobec Boga, tym bardziej więc narody.*

Fakt, że od paruset lat (na okres 2000-lecia istnienia Kościoła) Papieżami byli Włosi, nie stanowi o tym, że musi tak być nadal. Zapewne niejeden jeszcze Włoch zasiądzie na Stolicy Piotrowej, teraz czy kiedy indziej, *nie dlatego jednak, że nie jest on „cudzoziemcem“.*

Niektórzy, omawiając możliwości wyboru JE. Prymasa Polski X. kardynała Hlonda widzą jego szanse w tym, że jako Salezjanin miałby być związany z „kulturą włoską“, gdyż święty Jan Bosko założyciel tego zakonu, był Włochem.

Sądzimy, że św. Tereska od Dzieciątka Jezus nie miałaby nigdy reprezentować „kultury hiszpańskiej“ dlatego, że Wielka św. Teresa z Awila była Hiszpanką. A czymże jest kultura włoska dla *Namiestnika Chrystusowego* na ziemi? Święty Jan Bosko, założyciel Zakonu Salezjanów, szerzył *kulturę Chrystusową* i nie może być symbolem kultury, która wydała wprawdzie Dantego czy Michała Anioła, ale *węzłami krwi* związana jest z Neronami i Dyoklecjanami. Rzymska wilczyca, której imperium teraz odżywa, różnych wykarmiła geniuszów! Dawna Roma urządzała igrzyska w Colosseum i oświetlała ogrody Cezarów pochodniami płonących męczenników. Dzisiaj nie brak wśród *odnowicieli Imperium Romanum ludzi,* którzy chcieli by w stokroć bardziej wyrafinowany sposób stoczyć walką zwycięską z Chrystusem (tamtą walkę wszak przegrali!). Zamiast męczenników woleli by mieć *agitatorów faszyzmu,* przybranych w szaty kościelne wśród wszystkich narodów świata. Wyrażenie „cudzoziemiec“ to bardzo znamienne signum temporis (znak czasu), świadczące, że wśród szeregu jednostek zakrada się przeświadczenie o pewnej jakby *równoznaczności pojęć między słowami „włoski“ a „katolicki“.* My jesteśmy i pragniemy być najwierniejszymi dziećmi nie jakiegoś „włosko-katolickiego“ Kościoła, lecz *rzymsko-katolickiego.*

A Rzym to nie Roma! Czy ktoś — *naprawdę katolik* — może być tak nieuświadomiony w zasadach wiary, by wyobrażać sobie, że przyszły Papież będzie uprawiał *politykę swego narodu?* Czy zgasły Ojciec św. — sługa sług Bożych — był kiedykolwiek powolnym narzędziem w ręku Mussoliniego? *Nigdy!*

Czy JE. Prymas Polski w razie wyboru zacząłby uprawiać jakąś *polską politykę kościelną? Nonsens!*

Oczywiście cieszylibyśmy się niewypowiedzianie z wyboru kardynała Pola-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Powódź słów w Sejmie.

46 mówców zapisało się do głosu przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 21. 2. Były endek do niedawna obecnie ideolog Ozonu pos. Stahl referował budżet ministerstwa oświaty. Wyliczył on wszystkie bolączki szkolnictwa wskazał na bezradność sejmu, który nic w budżecie zmienić nie może i wyraził wiarę w urzędującego ministra. Mówiąc o wychowaniu młodzieży znalazł dla niej jedyny katechizm, którym jest Ozon. Przestrzega i grozi przed chwilą, że zaczniemy się cofać od ideologii marszałka Piłsudskiego. Stanie się to wtedy, jeżeli nie będziemy wyznawać zasad marszałka Śmigłego Rydza. Tak więc według tego wykładu referenta młodzieży musi pamiętać: najpierw ideologia marszałka Piłsudskiego, a później zasady marszałka Śmigłego Rydza.

Nawet zaburzenia na wyższych uniwersytetach referent przypisuje m. in. i tej okoliczności, że ciało profesorskie zbyt mało jest przejęte ogólnymi pojęciami o życiu narodu i obowiązkach wobec państwa, a dopiero na drugim miejscu stawia partyjnictwo młodzieży, która jest przyczyną ciągłego wrzenia w szkołach akademickich. Konkluzja taka: **będzie dobrze na uniwersytetach jeżeli wszyscy profesorowie zapiszą się do OZN.**

Następnie zabrał głos min. Świętosławski

Mowa min. Swiętosławskiego.

Na wstępie min. Świętosławski stwierdza, że przeżywamy obecnie okresy rozwoju życia gospodarczego, nie możemy uzyskiwać większych sum na realizację powszechności nauczania, rozbudowę szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego oraz na rozwój nauki, literatury i sztuki. W wielu krajach szkolnictwo rozwija się w tempie nie mającym w historii precedensów i nas czeka też w najbliższych latach konieczność większych wysiłków w resorcie oświaty. **Tegoroczny budżet powiększony został tylko o 23 miln. zł** zawiera on jednak tyle sum opancerzonych, że nie można było podzielić kwoty 23 miln. pomiędzy różne działy domagające się oddawna wydatnego powiększenia kredytów. W przyszłym roku sytuacja poprawi się gdyż przejmiemy **wypłacanie dodatku mieszkaniowego a na awanse nauczycieli wydawać będziemy mniej.** Jeśli chodzi o zakres prac w dziedzinie wyznań religijnych minister wspomina o pomyślnym rozwiązaniu sprawy układu o ziemiach pounickich i unormowanie stosunków prawosławnego kościoła do państwa. W ostatnich trzech latach życie polityczne i gospodarcze Polski przechodziło głębokie zmiany znajdujące odbicie w nastrojach i podejściu ideologicznym do rozwiązywania problematów. Min. oświaty opiera się na 100-tysięcznej masie jednostek o wysokiem poziomie wykształcenia a więc na elemencie, który przeżywa najgłębiej wszelkie przeobrażenia ideologiczne. Nauczyciel powinien nie tylko nauczać ale być wychowawcą **6 milionowej młodzieży stanowiącej 18% ogółu ludności** a duszpasterze mają obowiązek dbać o rozwój uczuć religijnych wielomilionowej masy obywateli. W terenie **ustały spory i zatargi nauczycielstwa z duchowieństwem a wytworzona atmosfera pozwala na twierdzenie, że wszelkie incydenty likwidowane będą rychło** przez bezpośrednie porozumienie decydujących czynników. W pracy szkolnej wykazujemy wszystkie środki by rozbudzić w młodzieży uczucia patriotyczne. Od Polaków wymagamy zawsze o wiele więcej jako od tych którzy decydują i decydować będą nie tylko o losach kraju lecz również o spoistości wewnętrznej państwa. Zagadnienia wychowawcze skomplikowały się wszędzie w skutek gwałtownych procesów nacjonalistycznych w wielu państwach. Nigdzie jeszcze podstawy nowoczesnego wychowania nie zostały ustalone i doświadczalnie sprawdzone. Dlatego też rozwiązując problem narodowego wychowania młodzieży polskiej musimy kroczyć własną drogą unikając dróg pozornie łatwych i frazeologii.

Wydałem już szereg poleceń mających na celu praktyczne rozwiązanie tego zagadnienie. **Minister podkreśla dalej doniosłość przysposobienia wojskowego.** W ostatnim roku młodzież wykazała gorący patriotyzm i całkowitą gotowość do ofiary krwi w służbie Rzeczypospolitej. Powinniśmy być z tego dumni, gdyż świadczy to o dobrym kierunku pracy.

Cienie szkolnictwa wyższego.

W końcowej części przemówienia minister przechodzi do cieni szkolnictwa wyższego. Muszę stwierdzić z całą otwartością, powiada minister, **że powodów do niepokoju mamy wiele.** Nieliczna stosunkowo grupa młodzieży zarażona jest skrajnym nacjonalizmem i dąży za pomocą aktów gwałtu, napadów i niekiedy krwawych rozpraw do zanarchizowania życia na uczelniach akademickich. Ruchy te zaczęły przybierać charakter systematyczny już przed kilku laty, a w roku ubiegłym panował wszędzie spokój z wyjątkiem Lwowa. W br. rozpoczęły się ponownie napady bojówek we Lwowie, w wyniku których dwóch zranionych i pobitych żydów zakończyło życie. W Warszawie po zawieszeniu przed świętami wykładów na czas jakiś życie akademickie wróciło do normy, natomiast rozruchy i opór stawiany władzy bezpieczeństwa we Lwowie nie ustają. Grupy skrajnych nacjonalistów opierają się na **agitacji i taniej**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Zmiana rządu gen. Franco

Perpignan, 21. 2. (PAT.) Agencja Havasa donosi, iż według wiadomości z kół zbliżonych do gen. Franco, w najbliższej przyszłości należy oczekiwać zmiany rządu w Burgos. Gen. Franco, który obecnie **łączy urzędy szefa państwa, wodza naczelnego i prezesa rady ministrów,** zamierza rzekomo opuścić stanowisko szefa rządu, zachowując nadal funkcje szefa państwa i generalissimusa.

Nowym prezesem rady ministrów ma być rzekomo Serrano Sunner, jeden z najczynniejszych członków falangi oraz bliski przyjaciel i współpracownik założyciela tego stronnictwa, Jose Antonio Primo de Rivera.

Obecny wiceprezes rządu, minister spraw zagranicznych gen. Jordana i min. rolnictwa, Fernandez Cuesta, zostaną mianowani ministrami bez tek. Ministrem spraw zagranicznych ma zostać zawodowy dyplomata. Przyszłym ministrem wojny będzie rzekomo gen. Aranda, obrońca Oviedo, albo gen. Mascardo obrońca Toledo i wódz armii aragońskiej. Portfel ministra marynarki otrzymałby admirał Baratech.

Ministrem sprawiedliwości będzie hr. Rodezno. Tekę ministra finansów otrzyma jeden z bliskich przyjaciół Gil Roblesa, który pozostawał na uboczu podczas całej wojny domowej, utrzymując jednakże bliskie osobiste stosunki z gen. Franco.

Rzym, 21. 2. (PAT.) Prasa informuje, że **telegram kondolencyjny wysłany do kardynała kamerlengo Pacelli'ego przez premiera czerwonej Hiszpanii Negrina, pozostanie bez odpowiedzi.**

Azana żąda od Negrina, aby się podał do dymisji.

Rzym, 21. 2. (PAT.) Prasa włoska donosi, że prezydent czerwonej Hiszpanii Azana **wystosować miał do premiera Negrina ultimatum, żądając podania się do dymisji celem przyśpieszenia końca wojny domowej w Hiszpanii.**

W wypadku, gdyby Negrin nie zastosował się do tego żądania, Azana na podstawie konstytucji ogłosiłby, że republika hiszpańska nie ma rządu legalnego. Prasa włoska donosi ponadto, że po wyjeździe Negrina samochodem z Paryża nie ma o nim żadnej wiadomości.

Paryż, 21. 2. (PAT.) Azana otrzymał od Negrina telegram, w którym prosi go ponownie w imieniu rządu republikańskiego o przybycie do Madrytu **w celu zapewnienia normalnej konstytucyjnej działalności tego rządu.** W odpowiedzi na ten telegram Azana przesłał wczoraj do Negrina depeszę, w której mówi o będących w toku rozmowach na temat zakończenia wojny domowej **i wypowiada swój pogląd przychylny zawieszeniu broni.**

W Paryżu twierdzą, że Azana gotów byłby ustąpić, o ileby rząd republikański otrzymał formalne zapewnienie, że represje nie będą stosowane.



Zamach zwolenników gen. Franco w Bruks

Grupa młodych zwolenników gen. Franco dokonała zamachu na „dom hiszpański“ w Brukseli, który aż dotąd znajdował się w rękach czerwonych. Przy pomocy drabiny strażackie; zamachowcy dostali się do wnę trza domu, bez gwałtu zajęli biura i z balkonu wywiesili chorągiew Hiszpanii narodo wej.

Włoch czy „cudzoziemiec"?

(Ciąg dalszy).

ka. Myśl, że krew z polskiej krwi i kość z polskiej kości, *Polak* byłby Namiestnikiem i Zastępcą Crystusa Pana na globie ziemskim, przejmuje nas nieopisanym wzruszeniem. Jednak jako dla katolików jest to dla nas sprawa drugorzędna. Kimkolwiek pod względem narodowym będzie przyszły Papież, dla nas będzie on zawsze *naszym Ojcem świętym. Nie „cudzoziemcem!"*.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

P. S. A swoją drogą miano „*Pastor Angelicus*" przedziwnie pasuje do zakonnika Salezjanina. „Kultura" salezjańska czyż nie jest właśnie i przede wszystkim *anielska*?

(Prosimy porównać z wywodami powyższymi uwagi naszego korespondenta paryskiego w numerze wtorkowym „Dziennika").

—«:»—

W Rzeszy niemieckiej 78.790.000 ludności, 27.876.315 katolików.

Berlin. (KAP). **Podług ostatnich obliczeń, zaczerpniętych z tylko co wydrukowanego Rocznika Statystycznego dla Rzeszy Niemieckiej ludność Trzeciej Rzeszy wynosi obecnie 78.790.000 osób, obszar Rzeszy — 583.279 km. kw. W Rzeszy Niemieckiej po przyłączeniu Austrii w roku 1938 podług obliczeń wyżej wymienionego Rocznika zamieszkiwało 41.375.476 protestantów, 27.876.315 katolików i 694.280 żydów. Liczba katolików procentowo znacznie wzrosła.**

Włochom nie wolno jeździć dookoła Francji.

Paryż, 21. 2. (PAT). Przewódca sportu włoskiego gen. Vacarre wydał kolarzom włoskim **oficjalny zakaz udziału w tegorocznym wyścigu kolarskim dookoła Francji.**

Po co Badoglio pojechał do Tripolisu?

Rzym, 21. 2. (PAT). Prasa donosi o przybyciu **do Tripolisu marsz. Badoglio, którego w porcie powitał Balbo.**

Włoskie siły wojskowe w Libii **obliczane są łącznie na 3 korpusy, t. zn. około 60 tysięcy żołnierzy białych i kolorowych.**

„Gwiazdy filmowe" a praktyki religijne.

Ks. arcybiskup Contwell z Los Angeles stwierdził w dniach ostatnich publicznie, że wśród t. zw. „gwiazd filmowych" jest wielu praktykujących katolików. Należą do nich przede wszystkim: Spencer Tracy, Bing Crosby, Magdalena Carzoll i inni. (KAP).

Kondolencja Ignacego Paderewskiego po zgonie Ojca św.

Paryż, (KAP). Na wiadomość o zgonie Ojca św. Piusa XI bawiący w Paryżu Ignacy Paderewski wysłał na ręce JEm. kardynała Pacelliego następującą depeszę:

„Prosze Waszą Eminencję o przyjęcie zapewnienia, że przyjmuję najszczerszy udział w ciężkiej żałobie, jaka okryła nasz świety Kościół i cały świat. Zgon Jego Świątobliwości Piusa XI opłakuje Polska cała, wierna w swym przywiązaniu do katolicyzmu i wdzięczna za niezmienną łaskawość okazywaną jej przez Ojca św. W okresie ciężkiego kryzysu, z którym zmaga się ludzkość, Bóg Najwyższy powołał do swej chwały swego wiernego sługę, najdostojnieszego i najwytrwalszego obrońcę praw Boskich i pokoju powszechnego. Jest naszym najświętszym obowiązkiem zachować nienaruszon- Jego wielką spuściznę i stosować nadal Jego wskazania, przepojone debrocią ojcowską i głęboką mądrością. Z głębokim bólem uchylam czoła przed pełną chwały pamięcią Jego Świątobliwości, prosząc Boga, by raczył dać Mu koronę Niebieską wedle Jego pracowitego żywota i wedle Jego niespożytych zasług. Niech mi wolno będzie złożyć Waszej Eminencji wyrazy czci mojej najgłębszej

Paderewski".

W odpowiedzi nadeszła z Miasta Watykańskiego depesza tej treści:

„Jestem głęboko wzruszony uczuciem jakie Wasza Ekscelencja wyraziła mi w tej ciężkiej dla nas chwili i proszę o przyjęcie zapewnień mej jak najszczerszej wdzięczności

Kardynał Pacelli, Kamerling".

Powódź słów w Sejmie...

(Ciąg dalszy)

demagogii, licząc na rozbudzenie stanu emocjonalnego swych sympatyków i przelicytowujac się wzajemnie.

Dyskusja.

Kapitalny był pierwszy mówca w dyskusji p. Lepecki (Ozon), który w swojej mowie stwierdzał z wielkim naciskiem, że Ozon interesuje się pracami ministerstwa oświaty! Jest melancholijny, że ministrowi nie udało się zapewnić uczelniom atmosfery ładu i porządku.

Drugi mówca Ozonu poseł Dering woła o nowy program wychowania. Wypiera się nawet totalizmu i twierdzi, że obcy jest on naszej kulturze i psychice.

Przywileje cerkwi prawosławnej w Polsce.

Ks. Lubelski mówi o sprawach kościelnych. I powiada: niektóre pociągnięcia rządu budzą zastrzeżenia, jak np. dekret o uregulowaniu stosunków wyznania protestanckiego i prawosławnego. Pomijam pewne uprzywilejowanie tej cerkwi np. to, że konsystorze prawosławne dostają większe uposażenie niż konsystorz rzymsko-katolicki, że diakoni i psalmiści otrzymują uposażenia państwowe, czego nie mają organiści i katolicka służba kościelna. Duże zwłaszcza zastrzeżenie budzi art. 3 dekretu, który przyznaje cerkwi takie przywileje, jakich nie miał kościół prawosławny za czasów carskich. Budzi się obawa, żeby w razie jakiegoś nieprzewidzianego konfliktu między państwem a kościołem, ten kościół prawosławny nie stał się polskim kościołem narodowym. Słyszeliśmy od przedstawicieli ministerstwa, że takiej intencji nie było. Jestem głęboko przekonany, że podobna intencja nigdy nie będzie w Polsce zrealizowana.

Duchowieństwo parafialne z niecierpliwością czeka na rozporządzenie wykonawcze do ustawy o świadczeniach na rzecz kościoła katolickiego.

Następnie należałoby spełnić votum sejmu ustawodawczego i jak najrychlej przystąpić do budowy kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie. Mówca apeluje do sejmu, by ten przyczynił się do przyśpieszenia budowy bazyliki w Gdyni.

Ks. Grochowski wyraża przekonanie, że wolą rządu polskiego jest, by wychowanie było prowadzone w duchu zasad religii katolickiej. A jednak w praktyce nie wszystko odbywa się w myśl życzeń rodziców i zarządzeń władz. Przypominając znany czterowiersz wyborczy, mówca zakończył swoje przemówienie innym wierszem: **Polska szkoła wyznaniowa, to robota Ozonowa.**

Goetel faszysta — panny poszły na ulicę.

Pomimo apelu marszałka, fala wymowy poselskiej nie słabła (Do głosu zapisało się 40 mówców) Marszałek wobec tego skrócił czas przemówień do 10 minut. Mnóstwo tematów poruszano. Poseł Dobkowski uważc, że subsydia dla Polskiej Akademii Literatury są właściwie nieprodukcyjne. W PALu nie ma ani jednego pisarza, który reprezentuje OZN.

Pos. Kudelska: **Goetel.**

Pos. Dobkowski: Ale Goetel oświadcza się jak faszysta, a OZN faszystowskim nie jest. Podobno p. Stoch uważa się za faszystę, więc mamy jednego w sejmie. Oświadcza dalej, że w książkach, popieranych przez PAL panuje pornografia. **Dopóki o kobietach pisał mężczyzna, to kobieta była aniołem.** Ale jak p. Kuncewiczowa wywaliła, to z tego widać, że: nie daj Boże mieć do czynienia z kobietami. U p. Gojawiczyńskiej **wszystkie dziewczęta idą na ulicę...** Uważa dalej mówca, że Irzykowskiego krytyki są za trudne, a Kaden nie wie co czynić czy być w Zagłębiu komunistą, czy robić masło z Bigdą. Akademia Literatury powinna być duchowo współczesna.

Nie ma zgody między żydami i Arabami.

Londyn, 21. 2. (PAT). Konferencja palestyńska wchodzi obecnie w najbardziej krytyczną fazę. Postulaty Arabów i żydów stoją w rażącej ze sobą sprzeczności a delegacja żydowska bardzo stanowczo podtrzymuje swoje żądania mimo silnej opozycji Arabów. Delegacja arabska, która w ub. tygodniu **liczyła na poważne ustępstwa ze strony rządu brytyjskiego,** wykazuje dzisiaj mniej pewności siebie. Arabowie uważają, że na rząd brytyjski wywierana jest **presja ze strony Ameryki, gdzie sympatie żydowskie silnie się zaznaczają.**

Od obu stron żądano ustępstw we wspólnym interesie, ale delegacja arabska ma mało nadziei, by ustępstwa mogły doprowadzić do jakich rezultatów w pewnych warunkach. Arabowie gotowi byliby ustąpić w kwestii emigracji żydowskiej, godząc się na ustalenie stosunku ludności w Palestynie **na 30 proc. żydów wobec 70 proc. Arabów.** Zdają sobie oni jednak sprawę z tego, że nadzieje na takie porozumienie są minimalne, gdyż niewątpliwie żydzi żądać będą dla siebie co najmniej równego stosunku liczebnego z Arabami.

Misja Berarda napotyka na trudności.

Paryż, 21. 2. (PAT). Misja senatora Berard natrafiła, jak się zresztą spodziewano, **na poważne trudności.** Przed zakończeniem rozmów min. Jordana uznał za konieczne porozumieć się z gen. Franco, bawiącym w Barcelonie i w tym celu rozmowy przerwane zostały do środy.

W kołach parlamentarnych dość przykre wrażenie wywołuje fakt, że **prasa narodowa hiszpańska pomija niemal całkowitym milczeniem misję i pobyt senatora Berard,** jednakże w kołach politycznych panuje przekonanie, że w każdym razie niezależnie od stopnia powodzenia misji senatora Berard decyzja o uznaniu rządu gen. Franco przez Francję i Anglię **zostanie ogłoszona oficjalnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.** (Trudności, na jakie napotyka Berard wskazują na stopień wrogiego ustosunkowania się narodowej Hiszpanii do Francji — red.).

—«:»—

Nagły zgon podczas koncertu. W czasie koncertu skrzypka Odnoposowa we Lwowie przebywający na widowni adwokat z Krosna dr Julian Sandecki, syndyk koncernu „Małopolska", nagle zasłabł i mimo pomocy obecnych na sali lekarzy, zmarł wskutek udaru serca.

Pogrzeb b. premiera belgijskiego.



Bardzo uroczyście odbył się w Brukseli pogrzeb znanego polityka belgijskiego Jaspara, który zmarł w parę dni po ustąpieniu ze stanowiska premiera.

Pierlot utworzy rząd.

Bruksela, 21. 2. (PAT). Przesilenie rządowe uważać można za ukończone. Senator Pierlot oświadczył wczoraj wieczorem dziennikarzom, że gabinet, o ile nie zajdzie coś nieprzewidzianego, **utworzony zostanie dziś.**

Nie będzie spotkania 3 wodzów.

Rzym, 21. 2. (PAT). Koła polityczne zapytywane, czy prawdziwa jest wiadomość o mającym niebawem nastąpić **spotkaniu Mussoliniego, Hitlera i gen. Franco,** oświadczają, iż nic o projekcie takiego spotkania nie wiedzą.

Delegacja uniwersytetu sofijskiego wiezie dyplom.

Sofia, 20. 2. (PAT). W niedzielę rano odjechała do Warszawy delegacja profesorów tutejszego uniwersytetu, celem wręczenia Panu Prezydentowi Rzplitej **dyplom doktora honoris causa uniwersytetu sofijskiego.**

Pięciu żydów osadzono w Berezie Kartuskiej.

Częstochowa, 21. 2. Decyzją władz starościńskich wysłano do Berezy Kartuskiej 5 żydów z A. Rusakiem na czele, którzy zajmowali się fałszowaniem mąki, przeznaczonej na sprzedaż.

Przestępcy żydowscy pragnąc konkurować skutecznie z polskimi hurtownikami, dodawali do mąki lepszych gatunków znaczną ilość mąki pośledniejszej, a sprzedawali tę mąkę fałszowaną w opakowaniach, oznaczonych etykietami mąki gatunków najwyższych.

W zwierciadle dnia

Były dowódca Gibraltaru, gen. sir Charles Harington oświadczył podczas pewnego bankietu, że w dniach wrześniowego kryzysu, twierdza powierzona jego dowództwu posiadała raptem 4 działa przeciwlotnicze i nie miała masek gazowych dla ludności cywilnej.

Czy można się dziwić, że wobec takiego przygotowania Anglików Hitler triumfował nad Czechosłowacją?

* * *

Pan Gilbert Chinard, specjalny wysłannik „Temps'a" do Ameryki w korespondencji datowanej z Waszyngtonu twierdzi, że istnieje w tamtejszych kołach politycznych najzupełniejsza jednomyślność na temat „beznadziejności wysiłków Francji i Anglii w kierunku powstrzymania niedalekiego wybuchu światowego zatargu. W rzeczywistości jest niewielu Amerykanów, którzy nie byliby przekonani, że jakiekolwiek ustępstwa, które jeszcze mogą być poczynione, mogą najwyżej przesunąć o parę miesięcy przeznaczenie".

Tak pisze ostrożny, poważny, unikający takich sensacyj „Temps".

* * *

„Times" twierdzi, że przy zajmowaniu Katalonii wojska gen. Franco zdobyły na czerwonych bardzo wiele... niemieckiej broni. Była to wielka niespodzianka dla nich i dla włoskich i niemieckich specjalistów, walczących po stronie białych... (s)

Na marginesie

W związku z listą imienną przymusowego wykupu ziemi, zamieszczoną w Dzienniku Ustaw nr 12 z 15. II. 1939 r., prasa niemiecka wypisuje nieprawdopodobne historie na temat krzywdy, jaka się dzieje Niemcom, którzy zostali jakoby uderzeni w szczególnie dotkliwy sposób przymusowym wykupem. Dla nieznającego istotnego stanu rzeczy cyfry podawane przez prasę niemiecką w Polsce i część prasy niemieckiej za granicą mogą się wydawać istotnie poważnym naruszeniem stanu posiadania Niemców na roli. Mianowicie prasa niemiecka podaje, że w województwie poznańskim na 20.270 ha podlegających przymusowemu wykupowi — na Niemców przypada 68,5 procent, w wojew. pomorskim na 17.437 ha — 55 proc.; w wojew. śląskim na 7.438 ha — 95 proc.

Jak się przedstawia istota tego zagadnienia?

Niemców na Pomorzu jest 9,8 proc., stan posiadania na ziemi ogółem 21,8 procent, jednakże jeżeli chodzi o majątki powyżej 100 ha, stan posiadania Niemców wzrasta proporcjonalnie do wielkości majątków ziemskich, dochodzących przy majątkach 1.000 ha do 75 proc. Dopóki więc nie nastąpi wyrównanie liczby wielkich majątków ziemskich, których właścicielami są Niemcy, ze stanem posiadania właścicieli Polaków, zawsze będzie występowało zjawisko pozornego pokrzywdzenia Niemców na tym odcinku. Żeby nie pozostać gołosłownymi, podajemy tytułem przykładu, że w pow. sępoleńskim na Pomorzu odsetek własności ziemskiej w rękach niemieckich ponad 100 ha wynosi 56,1 proc., w pow. grudziądzkim — 56,8 proc., w tczewskim — 58, proc., w chełmińskim — 48,9 proc., w morskim — 33,6 proc., w świeckim — 32,1 proc., wzrastając, jak już wspomnieliśmy do 75 proc. w kategorii majątków wielkości ca 1.000 ha.

W wojew. poznańskim sprawa ta przedstawia się podobnie. Tak np. w przygranicznym powiecie chodzieskim obszar ziemi w rękach niemieckich wynosi 54,1 proc, w pow. nowotomyskim 43,2 proc., wyrzyskim — 39 proc. Jeżeli zaś chodzi o odsetek własności ziemskiej, pozostający w rękach niemieckich wielkości ponad 100 ha, cyfry te podskakują gwałtownie podobnie jak na Pomorzu. Ogółem w Poznańskim między liczbą Niemców a stanem posiadania na ziemi zachodzi stosunek jak 1:3, gdyż 9 proc. licząca ludność niemiecka w Poznańskim posiada 29,1 proc. ogólnego areału.

Jeżeli chodzi o rozdział narodowościowy stanu posiadania na roli w woj. śląskim, to w stosunku do całego areału wielkiej własności o obszarze 169.903 ha posiadaliśmy do ostatnich czasów zaledwie 14 proc., wliczając w to już domeny i lasy państwowe. W tych warunkach poddanie przymusowemu wykupowi na Śląsku tylko 7.438 ha w stosunku do ogólnego obszaru jest cyfrą minimalną. Liczba Niemców na Śląsku wynosi 6,5 proc., podczas gdy odsetek wielkiej własności ziemskiej, pozostającej w rękach niemieckich, wynosi 86 proc. Dysproporcja nie do utrzymania, tłumacząca duży udział Niemców na liście przymusowego wykupu.

W tym zestawieniu żale prasy niemieckiej okazują się podstępnym manewrem, obliczonym na użytek zewnętrzny.

—«:»—

Humor polityczny.

CO SŁYCHAĆ?

Do fotografa przyszedł „szary człowiek"

— Proszę o przyjemny wyraz — mówi fotograf.

— Pieniądze...

— Co proszę?

— No, pan prosił o przyjemny wyraz... A czy może być przyjemniejszy w y r a z, niż pieniądze.

* * *

Chamberlain spotyka dwóch powaśnionych polityków, Daladiera i Mussoliniego. Na niebie gromadzą się chmury.

— Czy mogę panom służyć parasolem? — mówi uprzejmie.

(„Wróble na dachu")

RADIO-MILION.

— Dziwne. PKO pisze o sobie: „Pewność i zaufanie", KKO kokietuje: „Polacy, bogaćcie się", a radio nie posiada żadnego reklamowego sloganu.

— Owszem.

— Jakież?

— „Radio budzi, radio nudzi".

(„Mucha")

W obecnych czasach tiara ta jest szczególnie ciężka

Sługa sług Bożych.

Przeżywamy dni nadzwyczajne, dni historyczne w dziejach Kościoła. Umarł Papież! Na Stolicy rzymskiej zapanowało bezkrólewie. Władzę sprawuje tymczasowo Kolegium Kardynalskie. Zwłoki Ojca św. Piusa XI spoczęły w podziemiach Katedry św. Piotra. Na Jego spotkanie wyszły cie-



Tiara papieska

nie wielkich poprzedników, co może całe wieki temu tą samą sterowali łodzią Chrystusową ze szczytów Watykanu. Po wielkim, życiowym boju o świętą sprawę, odpoczywa teraz zgasły Namiestnik, snem utulony doczesnym, w krypcie wspaniałej bazyliki. A Jego szlachetną duszę w szepcie modlitewnym miłosierdziu poleca Bożemu niewinne dziecko. Modlą się za Niego wszyscy katolicy, co w dniu królewskiego pogrzebu Ojca chrześcijaństwa, wsłuchując się w słowa transmisji, na falach eteru unoszonych w świat daleki, w oczach mieli łzy... Tak! Płakała osierocona ludzkość po stracie Ojca.

Nie skończyły się jeszcze oficjalne uroczystości żałobne, a już czyni się wielkie **przygotowania do wyborów nowego papieża.** Wymienia się nawet po imieniu kandydatów do tiary. Czy sprawdzą się ludzkie przewidywania? Jedno jest pewne: o wyborze następcy św. Piotra nie człowiek, ale Opatrzność decydować będzie.

Chodzi przecież o rzecz nadzwyczajnej wagi. Idzie bowiem o mianowanie widzialnej Głowy Kościoła, która rządzić będzie Ciałem Mistycznym w imieniu Samego Chrystusa. Zadaniem Namiestnika rzymskiego jest zachowanie jedności Kościoła. Aby z tego zadania dobrze się wywiązać, papież posługuje się przynależną mu **władzą kapłańską,** która choć co do istoty swojej ta sama, co każdego biskupa innego, to jednak w zakresie swojego wykonania nie zna żadnych ograniczeń, i **władzą zarządzania.** Ta druga władza — mianowicie: zarządzania — jest władzą najwyższą i niezależną, a odnosi się zarówno do spraw wiary i obyczajów, jak do karności i zarządu Kościoła na całym świecie. Władza ta, przysługująca papieżowi z racji urzędu, jest bezpośrednia: została mu nadana wprost przez Chrystusa Pana i może być stosowana wobec wszystkich Kościołów, pasterzy i wiernych razem, jak i wobec każdego z osobna.

Na podstawie swej władzy papież jest najwyższym nauczycielem Prawdy objawionej, pracodawcą, sędzią i zarządcą Kościoła. Jemu tylko wolno zwołać sobór powszechny, zmienić prawa, wydane przez poprzedników na Stolicy Apostolskiej, przyjąć ostateczną apelację, jako ostatnia instancja odwoławcza. Władzy papieskiej zarezerwowane są także tak zwane **causae maiores** (rzeczy natury bardzo ważnej). Chodzi tu o kwestie, dotyczące jedności wiary, nadawania praw, kultu religijnego i Sakramentów św. oraz o wszystkie sprawy, zastrzeżone papieżowi prawem kanonicznym.

W wykonaniu swojej władzy **Namiestnik Chrystusowy musi być niezależny od jakiejkolwiek władzy świeckiej.** Gwarantem tej niezależności najlepszym stosunkowo jest wolność tertorialna. Od 8-wieku papieże posiadali taką swobodę, będąc władcami państwa Kościelnego, którego zostali pozbawieni 20 września 1870 roku. Przeciwko zaborowi protestowali Pius IX, Leon XIII, Pius X, Benedykt XV i Pius XI, za którego doszło do słynnego rozwiązania kwestii rzymskiej traktatem laterańeńskim i konkordatem z dnia 11 lutego 1929 roku. Traktat ten stwierdza niezależność Państwa Watykańskiego (Citta del Vaticano), które pochodzi, nie z nadania, lecz jest jako prawne i faktyczne przez państwo włoskie uznane.

— — — — — — — — — — — —

Ojciec św. przeróżne sprawuje **urzędy,** różnych jest podmiotem **godności.** Zowiemy Go patryarchą zachodniego Kościoła, Prymasem Włoch, Metropolitą prowincji kościelnej rzymskiej, w skład której od 4-wieku wchodzą 43 biskupstwa, leżące między Capuą i Pizzą (główną rolę odgrywa tu 7 biskupstw podmiejskich). Wreszcie jako biskup miasta Rzymu ma papież swojego wikariusza generalnego, któremu przysługuje władza rządów nad Citta del Vaticano, Pałacem Lateraneńskim i willami Castel Gandolfo. Katedrą papieża, jako biskupa Rzymu, jest bazylika św. Jana Lateraneńskiego.

— — — — — — — — — — — —

Liczne są **nazwy, którymi tytułujemy Ojca św.:** wyrazu Papa — ojciec używano dawniej, mówiąc o biskupach w ogóle. Dopiero od średniowiecza tytuł ten zastrzeżono biskupowi rzymskiemu. Święty Augustyn wprowadził miano „Błogosławionego Pana"; św. Leon dał początek nazwie: „Patryarcha Powszechny"; św. Bernard mówił o „Następcy Apostołów". Z innych określeń były i są w użyciu: Ojciec ojców najwyższy

Krzyż papieski



Znakiem najwyższej władzy kapłańskiej papieża jest krzyż papieski o potrójnych ramionach. Z takim krzyżem w ręku występują papieże przy wielkich uroczystościach kościelnych, ubrani w szaty pontyfikalne.

wszystkich biskupów biskup, wszystkich głów Głowa, Biskup Kościołów, Biskup Kościoła Katolickiego, Kapłan Najwyższy, Wikariusz Jezusa Chrystusa, Najświętszy Ojciec, Powszechny Biskup i Patryarcha, Jego Świątobliwość. W allokucjach papieskich używa się zwrotu: Sanctissime Pater (Ojcze Najświętszy). Głowa chrześcijaństwa natomiast nazywa siebie najczęściej **Sługą sług Bożych.** Wprowadzenie tej nazwy przypisuje się Papieżowi Grzegorzowi Wielkiemu (590—604).

— — — — — — — — — — — —

Pan Jezus nie określił w sposób dokładny formy przechodzenia prymatu na następ-



N 1361

ców św. Piotra. Sprawę tą miała rozstrzygnąć hierarchia założonego przezeń Kościoła, która przyjęła formę elekcji.

Trojaka jest forma wyborów papieskich: 1. quasi inspiratio: kardynałowie, jakby natchnieni przez Ducha św., słówkiem „Eligo" (wybieram) godzą się jednomyślnie na wysuniętego kandydata. **2. per compromissum:** z grona kardynalskiego wyłania się komisję 3, 5 lub 7 (koniecznie liczba nieparzysta), którzy z wykluczeniem siebie wybierają papieża. **3. scrutinium:** jest to sposób opisany bardzo dokładnie w konstytucji apostolskiej Piusa X „Vacante sede Apostolica". Głosują tu wszyscy z zachowaniem tajemnicy, na piśmie. Z chwilą wyrażenia przez elekta zgody na wybór, z prawa boskiego, otrzymuje on władzę papieską.

— — — — — — — — — — — —

Cudowny musi być widok odbywającego się konklawe. Wyobraźmy sobie dostojny areopag kardynalski, oświecony łaską Ducha św., zasiadający w kaplicy Sykstyńskiej. Na przedniej ścianie przed ołtarzem, wspaniałe malowidło geniusza pędzla, Michała Anioła: Sąd Ostateczny. Na ołtarzu stoi złoty kielich, do którego wyborcy wkładają kolejno swoje głosy. Każdy z purpuratów podchodzi z wolna do stopni ołtarza, klęka, modli się chwilę, poczym powstawszy, składa donośnym głosem przysięgę: **„Świadczę się Bogiem, który mnie będzie kiedyś sądził„ że oddaję głos na tego, kogo uważam za najgodniejszego tak wysokiego urzędu"".**

Szczerozłoty kielich napełnia się kartkami wyborczymi...

A co — zapytajmy — dzieje się w duszy tego, na kim powoli skupiają się głosy? Cyż lęk nie owłada jego sercem? Czy nie płynie z jego piersi ku niebu gorąca modlitwa: **„Boże, jeśli można, niech odejdzie odemnie ten kielich?..."**

Konklawe wybrało papieża! Ostatnie jeszcze — jakże ważne — pytanie, skierowane przez kardynała — dziekana do wybrańca Bożego:

— Czy przyjmujesz wybór, który cię powołuje na papieża?

Chwila namysłu. Niepokojąca cisza. A potem słowa, wzruszonym wypowiadane głosem:

— Nie chcę, by kiedyś powiedziano, że wahałem się poddać bez zastrzeżeń Woli Bożej; nie chcę, by można było powiedzieć, żem się uchylił od ciężaru, złożonego na moje barki; nie chcę, by powiedziano, żem nie uznał wagi głosów mych towarzyszy i dlatego, mimo swej niegodności, którą głęboko odczuwam, wybór przyjmuję".

— A jakie imię przyjmujesz? — pyta kardynał dziekan.

Kiedy nowoobrany papież odpowie na to pytanie, pierwszy z kardynałów-diakonów obwieszcza wiernym, że konklawe, przy Bożej pomocy, dokonało wyboru.

Elekt ubiera się tymczasem w szaty pontyfikalne i udziela pierwszego błogosławieństwa apostolskiego.

Z rozentuzjazmowanych serc do nieba idzie modlitwa, aby Pan błogosławił Namiestnikowi swojemu i zachował go od wszelkiego zła.

— — — — — — — — — — — —

Stoimy w obliczu wyborów nowego papieża. Módlmy się gorąco o błogosławieństwo Boże dla konklawe. Już dziś prośmy o łaski dla tego, na czyjej głowie spocznie królewska tiara. W obecnych czasach — zdajemy sobie z tego dobrze sprawę — tiara ta jest szczególnie ciężka.

Ks. Florian Kaszubowski.

Ostatnie nabożeństwo żałobne.

Min. Szembek na czele delegacji polskiej.

Citta del Vaticano, 21. 2. (PAT) Wczoraj rano o godz. 10 m. 30 odprawione zostało w bazylice św. Piotra ostatnie nabożeństwo żałobne za spokój duszy Piusa XI. Mszę **żałobną celebrował kardynał Schuster przy ołtarzu katedralnym.**

Po obu bokach nawy zajęli miejsca kardynałowie w liczbie 45. **W loży specjalnej znajdował się minister Szembek, delegowany przez rząd polski na uroczystości pogrzebowe, oraz delegacja uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, złożona z rektora prof. Antoniewcza i księży profesorów Chojnackiego i Obertyńskiego oraz delegata uniwersytetu wileńskiego prof. Gostkowskiego.** Delegaci wyższych uczelni polskich przybyli w togach. W tej samej loży zajmowała miejsce delegacja miasta Paryża z merem na czele. W lożach, zarezerwowanych dla korpusu dyplomatycznego znajdowała się **cała ambasada polska przy Watykanie z chargé d'affaires Janikowskim na czele.**

Po mszy św. mowę pochwalną, zawierającą życiorys i charakterystykę Piusa XI, wygłosił w języku łacinskim ks. Perygini. Jak we wszystkich aktach, dotyczących pontyfikatu Piusa XI, w mowie tej był **ustęp, poświęcony działalności zmarłego Papieża Polsce.** Ks. Perugini podkreślił m. in. zasadę Piusa XI „Pax Christi in regno Christi" oraz podniósł zasługi zmarłego Ojca św. dla usystematyzowania studiów na uniwersytetach oraz katolickich wydziałach teologii.

Następnie celebrans kardynał Schuster, w towarzystwie 4 innych kardynałów, ubranych w kapy żałobne i białe mitry, udał się przed wysoki katafalk. Na symbolicznej trumnie, przykrytej złotogłowiem, spoczywała tiara papieska. Przed katafalkiem zajęli miejsca: kardynał Schuster, a po rogach katafalku kardynałowie Mundelein, Dougherti, Nasalli-Rocca i Cereira. Każdy z 4 kardynałów odprawił przy akompaniamencie chórów syktsyńskich modły przy katafalku. W końcu celebrans odprawił „Libera me domine" i udzielił absolucji. Nabożeństwo miało przebieg **niezwykle podniosły i uroczysty. Rzesze publiczności uczestniczyły w modłach w głębokim skupieniu.**

Citta del Vaticano, 21. 2. (PAT) Na placu św. Piotra zainstalowano **głośniki** przez które oznajmiony będzie tłumom wybór nowego Papieża.

Z KRAJU

Pogłoski o utworzeniu diecezji radomskiej nie potwierdzają się. Na łamach szeregu pism ukazały się wiadomości o zamierzonym przez władzę kościelne utworzeniu diecezji radomskiej. W oficjalnym organie sandomierskiej kurii biskupiej ukazało się wyjaśnienie stwierdzające, że pogłoski nie są prawdziwe.

Największy w Polsce ośrodek LOPP. W Chorzowie zostanie uruchomiony największy ośrodek propagandowy LOPP i sprzętu obrony przeciwlotniczej. W siedmiu nowocześnie urządzonych salach rozmieszczony będzie sprzęt gazowy, pożarniczy, sanitarny itp.

Przeludnienie małych mieszkań w Polsce. W miastach naszych jest 68,7% mieszkań 1 i 2-izbowych, w miastach angielskich 65,2% stanowią mieszkania 4 i więcej izbowe, w Niemczech 80,8% to mieszkania 3 i 4-izbowe. W Polsce ten typ mieszkań stanowi 31 proc. Gdy w Polsce w mieszkaniu 1-izbowym mieszka przeciętnie 3,85, w dwuizbowym 2,25 osób, w Anglii jednoizbowe mieszkanie zajmuje 1,9 osób, dwuizbowe — 1,5.

Jednonogi złodziej na czele bandy. Policja stołeczna zlikwidowała groźną bandę złodziejów sklepowych. Na czele bandy stał 27 razy karany i 40 razy notowany za kradzieże i rabunki, jednonogi Jerzy Murawiński, przezwiskiem „Kulawy Stasiek".

Samobójstwo dziesięcioletniej dziewczynki. W Zofjówce (pow. łucki) 10-letnia dziewczynka została przez matkę skarcona za to, iż wyjęła z komody nową sukienkę, aby pochwalić się przed rówieśniczkami. Dziewczynka popełniła samobójstwo przez powieszenie się na pasku.

Pilot skazany za rozbicie awionetki. Interesującą sprawę lotniczą rozpatrywał Sąd Okręgowy w Tarnowie. Przed sądem stanął egz. pilot turystyczny, student Józewczyk, obwiniony o spowodowanie katastrofy i zniszczenie awionetki Rd 8, stanowiącej własność Ministerstwa Komunikacji. Józewczyk skazany został na 200 zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

Wystawa elektromechaniczna odbędzie się od 15—20 czerwca br. w Katowicach i Cieszynie. Wystawa obejmować będzie krajowy przemysł elektrotechniczny, radiotechniczny, teletechniczny, mechaniczny w szczególności dotyczący wyposażenia elektrowni, górnictwa i hutnictwa oraz chemiczny pracujący na potrzeby rynku elektrotechnicznego.

Ogólnopolski zjazd ekonomistów w Krakowie. W Krakowie odbyło się posiedzenie miejscowego Tow. ekonomicznego, na którym omówiono przygotowania do ogólnopolskiego zjazdu ekonomistów, zwołanego na listopad br. do Krakowa. Na czele komitetu stanął prof. dr A. Heydel.

Zagadkowe zatrucie dwóch żydówek. Właścicielka pensjonatu w Otwocku zawiadomiła policję, że 46-letnia Chaja Inzburg i jej 20-letnia córka nie wychodzą ze swego pokoju. Delegowano na miejsce policjanta i wyważono drzwi. Inzburgowa leżała nieprzytomna na podłodze, córka jej również dająca słabe odznaki życia, leżała na łóżku. Lekarz stwierdził zatrucie nieznaną trucizną.

Zbrodnia na centralnej ulicy Warszawy.

Strzały pijanego urzędnika przecięły życie dwóch młodych ludzi.

Warszawa, 21. 2. W ruchliwym punkcie miasta, na rogu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, rozegrało się krwawe zajście.

Późnym wieczorem rozległy się trzy wystrzały rewolwerowe. Jednocześnie rozległy się krzyki młodej kobiety, a po chwili gwizdki dozorcy nocnego i policjanta.

Na chodniku leżało dwóch mężczyzn, którym z głowy sączyła się krew. W 5 minut po strzałach przybył na miejsce lekarz Pogotowia. Stwierdził on, że jeden z mężczyzn został zabity na miejscu, drugi ciężko ranny w głowę.

Zabitym okazał się 21-letni Bogdan Grabowski pracownik księgarni „Książnica-Atlas", rannym zaś — 26-letni Józef Zakrzewski, listonosz urzędu „Warszawa 41".

Na odgłos strzałów, nadbiegł posterunkowy służby śledczej, który rozbroił sprawcę krwawego zajścia, opartego o bramę i trzymającego w ręku rewolwer i przewiózł aresztowanego do komisariatu.

Okazało się, iż jest to 36-letni Jan Jastrzębski, pracownik urzędu „Warszawa 1".

Co mówi zaczepiona uczennica?

Zakrzewski szedł w towarzystwie siostry swej, 16-letniej Krystyny, uczennicy szkoły handlowej, oraz narzeczonego jej, Grabowskiego i 27-letniego Mieczysława Rojczaka. Na rogu ul. Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej do Z. zbliżył się jakiś mężczyzna, odsunął jej kapelusz i zajrzał w oczy. W obronie zaczepionej dziewczyny stanęli wspomniani mężczyźni. W odpowiedzi mężczyzna ów, którym był podchmielony Jastrzębski, wyjął błyskawicznie z kieszeni rewolwer i dał 3 strzały w kierunku swych przeciwników.

Wszystkie kule były celne. Jedna ugodziła Zakrzewskiego, dwie zaś — Grabowskiego. Przerażona Zakrzewska zaczęła krzyczeć i biec w stronę pl. Zbawiciela.

Ranny w czaszkę 26-letni Józef Zakrzewski, zmarł w szpitalu Dz. Jezus. Zamieszkiwał on z siostrą swą, 16-letnią Krystyną u ciotki Magdaleny Żurawskiej.

Sprawca zabójstwa dwóch osób Jan Jastrzębski badany był przez sędziego śledczego od północy do godz 6 rano.

Zeznał on, iż po przyjściu na dworzec Główny, mając dużo czasu do odejścia pociągu, udał się do bufetu, gdzie wypił 4 kieliszki wódki. Następnie celem zaczerpnięcia świeżego powietrza, wyszedł na ul. Marszałkowską.

W pobliżu ul. Nowogrodzkiej, zauważył idącą młodą dziewczynę. Przypuszczając, iż idzie ona sama, zbliżył się, zajrzał w oczy, a następnie uchylił jej kapelusz. Dziewczyna przystanęła.

Wtedy — jak twierdzi Jastrzębski — jeden z trzech idących za Z. mężczyzna miał rzekomo spoliczkować go, czemu Zakrzewska, jak również kolega jej brata, Mieczysław Rojczak — zaprzeczają. W czasie zajścia Jastrzębski wyjął z kieszeni rewolwer. Wtedy jeden z mężczyzn powiedział: „Schowaj pan ten straszak". W odpowiedzi na to Jastrzębski zaczął strzelać, mówiąc: „Tak się strzela ze straszaka".

Zabójca dwóch osób przyznaje się, iż zrobił to wszystko z całą świadomością, czego obecnie żałuje. Osadzono go w więzieniu na Pawiaku.

16-letni morderca

nie żałuje swego strasznego czynu.

Warszawa, 21. 2. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał straszną zbrodnię dokonaną przez 16-letniego Mieczysława Sikorę.

Chłopiec zatrudniony był w 40-morgowym gospodarstwie Eugeniusza Hagmayera w Piasecznie i zaledwie po dwóch tygodniach służby skradł rewolwer swego pracodawcy. Czy już wówczas powstał zamiar zbrodniczy, który zrealizowany został po dalszych dwóch tygodniach?

Razem wyjechali wozem. Gdy furmanka przejeżdżała przez las, siedzący z tyłu za Hagmaeyerem chłopiec, przystawił rewolwer do głowy chlebodawcy i strzelił, strzał nie był śmiertelny, wobec czego zeskoczył z wozu i strzelił jeszcze raz, zabijając Hagmayera. Następnie obszukał zabitego, ściągnął mu z ręki zegarek, zabrał torebkę zawierająca 200 zł i zwłoki wrzucił do pobliskiej glinianki.

Dokonawszy zbrodni powrócił spokojnie do gospodarstwa oświadczając rodzinie, że Hagmayer zatrzymał się u znajomych. Nazajutrz Sikora skradł rower i uciekł.

Gdy Hagmayer nie wracał wszczęto dochodzenie. Sikorę aresztowano w domu jego rodziców pod Kielcami.

Na rozprawie wątły chłopiec nie przyznał się do winy. Twierdził, że był świadkiem kłótni swego pracodawcy z innym parobkiem upominającym się o 2 złote.

Wkońcu przyparty do muru przyznał się do popełnienia zbrodni, nie wykazał jednak żadnej skruchy, ani żalu.

Sąd po naradzie skazał nieletniego zabójcę na umieszczenie w domu poprawczym aż do ukończenia 21 lat życia.

—«:»—

— Rzadkie wydarzenie na plaży portugalskiej. Na plażę Angeira ocean wyrzucił żywą fokę długości około 1 m. Zwierzę było niezmiernie wyczerpane. Po przewiezieniu do miejscowej morskiej stacji zoologicznej, foka na drugi dzień zdechła. Pojawienie się foki u brzegów portugalskich jest niezwykle rzadkim wydarzeniem.

Ze Świata

— Robotnicy karpatoruscy do Niemiec. „Nova Svoboda" podaje, że w ciągu b. miesiąca wyruszy z Rusi Podkarpackiej do Niemiec pierwszy transport karpatoruskich robotników. Ogółem ma znaleźć pracę w Niemczech około 4.000 robotników pochodzących z Rusi Podkarpackiej.

— Pomnik „Mody" w San Francisko. Krawcy damscy w San Francisko postanowili wznieść pomnik „Mody". Pomnik ten w postaci kobiety drapowany będzie w każdym sezonie innymi materiałami. Będzie on niewątpliwie najoryginalniejszym ze wszystkich pomników świata.

— Najwięcej alkoholu spożywają Amerykanie. W r. 1937 spożycie alkoholu w Stan. Zjednoczonych A. P. wynosiło na głowę mieszkańca 70 litrów. Anglik wypijał tylko 21 litrów alkoholu.

— „Ukraina w ogniu". Na terenie Podkarpackiej Rusi odbywają się zdjęcia do dźwiękowego filmu „Ukraina w ogniu". Film zostanie ukończony w Ameryce.

— Lwy XX. wieku. Dziennik „Seculo" donosi z Luandy (Angola) o niezwykłej przygodzie, jaka spotkała tamtejszego kolonistę. Podczas podróży do miasteczka Catenga samochodem w towarzystwie syna i sąsiada, samochód był zaatakowany przez lwy. Podróżni, dzięki szybkości samochodu i celnym strzałom, zdołali wyjść bez szwanku, kładąc trupem dwóch spośród napastników. Lwy dotychczas przy pojawieniu się auta zawsze uciekały w puszczę.

— Ogórki na twarzach pięknych Angielek. W Londynie otwarty został instytut piękności, który cieszy się olbrzymią frekwencją. W instytucie tym nakłada się paniom na twarz maski odżywcze z ogórków oraz z brzoskwiń, melonów i innych owoców.

— Siła flot lotniczych państw totalnych. W Izbie reprezentantów w Waszyngtonie poseł Thomason, należący do komisji wojskowej oświadczył, że ministerstwo wojny ocenia siły lotnicze poszczególnych państw następująco: Niemcy 9.800 samolotów, Anglia 7.100, Rosja 5.500, Włochy 4.000, Japonia 3.100, Stany Zjednoczone 3.500 samolotów.

Amerykanie oceniają możliwość produkcji niemieckiej na 1.200 samolotów miesięcznie.

— Sto sukien dla księżniczki. Jednym z głównych tematów zainteresowania prasy egipskiej jest w ostatnim czasie ślub siostry króla Faruka, księżniczki Fawzii, która wychodzi za następcę tronu Iranu. Wyprawa weselna księżnej Fawzii składa się ze stu wizytowych i wieczorowych sukien z najdroższych materiałów. Łącznie z biżuterią, futrami itp. wyprawa kosztuje 55.000 funtów szterlingów.

— Sensacja Leningradu. Na wystawie jednego z sklepów leningradzkich spółki „Gastronom" wyłożone zostały... ananasy. Część ludności widziała te owoce ostatni raz w czasie wojny światowej, część nie widziała ich jeszcze nigdy. Przed wystawą poczęły się gromadzić tłumy publiczności, tamując ruch kołowy, tak że policja musiała rozpraszać widzów. Cena tych owoców jest tak wygórowana, że pozostają one jedynie... artykułem wystawowym.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

43)

(Ciąg dalszy)

— Jesteście stary sługa, Timsonie. Ale zostanę na noc w Londynie i jutro to wam daruję tę zniewagę. Idę już. do was zajrzę. Może tymczasem dowiecie się czegoś o panu — to jest o testamencie. Chyba miał doradcę prawnego?

—To się pani spodziewa, że pani coś zapisał?

— Chyba mi się należało, stary zrzędo?

Ledwie pani Crosby Dick odeszła, zjawił się u Timsona nowy gość, najmniej spodziewany.

Lord Dargot we własnej osobie.

Był tak poruszony, gdy stary otworzył mu drzwi, że w pierwszej chwili ledwie mógł mówić.

— Zna-cie mnie... je-stem... lord... Dar-got... pa-mię-ta-cie... mnie? Już raz tu byłem Czy wiecie, co się stało? Okropność... nie mogę zebrać myśli.

— Proszę, niech milord wejdzie — zapraszał grobowym głosem Timson.

Dargot opuścił się na sofę, na której przed chwilą siedziała Maria. Widać było, że sili się na spokój.

— Nigdy sobie nie przebaczę — wymówił z trudem — że pośrednio stałem się przyczyną śmierci waszego pana. Naturalnie już wiecie, co się stało?

— Czytałem w gazetach — odpowiedział Timson i odwrócił głowę. Ramiona mu drgały, jakby płakał.

Lord Dargot ukrył twarz w dłoniach.

— Nie rozumiem. Nic nie rozumiem — jęczał. — Kapitan Grissen uchodził za świeżego żeglarza. Nie mogę pojąć, jakim sposobem mogło dojść do nieszczęścia.

— A ja nie mogę wypowiedzieć milordowi, jaki to dla mnie cios.

Lord wyciągnął rękę do starego sługi.

— Z szacunku dla pamięci waszego pana — rzekł — jestem gotów pomóc wam, jeżeli nie macie z czego żyć.

—Dziękuję milordzie, ale bieda mi nie grozi. Pan był dla mnie szczodry.

Dargot pokiwał głową, jakby na znak, że się tego spodziewał.

— A czy pan zostawił krewnych? Czy nie mógłbym im dopomóc bez ujmy dla ich miłości własnej?

— Prawdę mówiąc milordzie, nigdy nie słyszałem, żeby pan miał jaką rodzinę.

I to Dargot przyjął jako rzecz spodziewaną.

— Tu była raz młoda kobieta — rzekł. — Spotkałem ją za pierwszą bytnością tutaj. Zaraz, niech sobie przypomnę. Nazywała się O'Mallory — ładna, młoda Irlandka. Pamiętacie ją?

— Przypominam sobie.

— To dobrze. Możliwe, że nie zauważyliście, co ją łączyło z waszym panem. Ale z tego, co mówił do mnie, wywnioskowałem, że musiał ją bardzo lubić. Może to była kuzynka — nie wiem — ale jeżeli niewczesna śmierć pana Spinnetta postawiła ją w trudnym położeniu, to chętnie jej przyjdę z pomocą.

Timson potarł się po szczeciniastej brodzie.

— Może to dla niej wielkie nieszczęście — westchnął — ale czy jej grozi bieda, czy nie, nie umiem milordowi powiedzieć, jakie są jej warunki materialne.

— Przykro mi, milordzie, ale nie mam pojęcia, gdzie ta panienka mieszka. Nadzwyczajna kobieta — dziś tu, jutro tam. Nie wiem: może jest w Londynie, a może w Kanadzie. Kobiety niewiele mnie obchodzą, milordzie. Pokazują się i fiu! już ich nie ma. Nie pytam ich o nic, nie jestem ciekawy kłamstw. Dawno już przestałem się zadawać z kobietami. Długi czas siedziałem dla wypoczynku na prowincji, gdzie kobiet nie było na lekarstwo i zupełnie przyszedłem do siebie, milordzie, a miałem nerwy w strasznym stanie.

— Więc sądzicie, że tej panienki nie ma w Londynie? — nalegał lord.

— Bardzo wątpię, milordzie.

— Nie moglibyście mi jej odszukać?

— Nie mam zielonego pojęcia, gdzie się mogła zaszyć, milordzie.

— Mógłbym jej ofiarować stanowisko sekretarki, świetnie płatne — ciągnął lord.

— Chciałbym pomóc milordowi, cóż, kiedy sam jestem jak tabaka w rogu.

— Dziękuję przynajmniej za dobre chęci, przyjacielu. Jestem pewny, że chętnie wyświadczylibyście panience przysługę.

— Jeżeli ją kiedy zobaczę, powiem jej, co milord mówił — zapewnił lorda Timson.

— Czy was jednak nie dziwi, że ta panna mogła tak zniknąć, że nikt nie może wskazać miejsca jej pobytu?

— Ja jej nie szukałem, milordzie.

— Ale ja szukałem.

— Od kiedy, milordzie?

— Od chwili, gdy się dowiedziałem o śmierci waszego pana. Mówiłem wam już o swoim spostrzeżeniu, że wasz pan był bardzo do niej przywiązany, a ponieważ polubiłem go, postanowiłem tyle chociaż wyświadczyć dla jego pamięci.

— Przyrzekam milordowi, że niech się tylko z nią zobaczę, powiem wszystko.

— Zadzwonię do was — mówił gorączkowo lord. — Dziś nocuję w Londynie. Zatelefonuję o dziesiątej.

Wyprowadziwszy gościa na korytarz, Timson wrócił do bawialni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Brak rąk do pracy to brak żywności.

Niemiecki wódz chłopów, minister Darré przyznaje się w jednym z ostatnich artykułów: „Samowystarczalność w dziedzinie masła i świń została poważnie obniżona przez konieczność **oddania poważnych kontyntentów świń do „Ostmarku", a świń i masła do Sudetów.** Podkreślam, że wedle mego zdania jest to zjawisko przejściowe. Uważam, że te dodatki żywnościowe dla wymienionych obszarów są drobnostką wobec ogólnego znaczenia dla narodu niemieckiego i jego bogactwa przyłączenia tych prowincyj, które w przyszłości zwiększą nowe możliwości żywnościowo-rolnicze".

Pokrycie zwiększającego się spożycia było poważnie zahamowane przez powstałe z różnych względów zmniejszenie się ogólnej powierzchni użytecznej dla uprawy.

W latach 1937—1938 było dwukrotnie odebrane rolnictwu po 200.000 hektarów użytecznej ziemi.

Jak wielkie stanowi to obciążenie, dowodzą obliczenia instytutu koniunktur, który przychodzi do przekonania, że 300.000 hektarów stanowi „powierzchnię żywnościową" dla 550.000 ludzi.

Jest rzeczą niesłychanie charakterystyczną, że min. Darré zupełnie nie wyjaśnia, co się stało z tymi 400.000 hektarami ubytku, gdy przecież jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Niemcy prowadzą skuteczną walkę w dziedzinie osuszania i doprowadzania do użyteczności rolnej błot i bagien. Czyżby niemieckie graniczne **strefy obronne, nowe liczne place ćwiczeń, lotniska i koszary pochłonęły aż tak wielki obszar ziemi?**

Według ministra Darré, głównym czynnikiem utrudniającym w ubiegłych 2 latach „bitwę żywnościową", był brak rąk roboczych. **Zmniejszenie się produkcji masła z 517.000 ton w 1937 roku na mniej więcej 496.000 ton w 1938 roku zostało przede wszystkim spowodowane przez zmniejszenie się personelu mleczarskiego.** Darré z naciskiem podkreśla, że będący dalej już nie do zniesienia brak rąk roboczych na roli we wszystkich prowincjach Rzeszy doprowadza do ogólnej tendencji **coraz to bardziej ekstensywnej gospodarki rolnej** — co dla przyszłości żywnościowej Niemiec stanowi ogromne niebezpieczeństwo. To niebezpieczeństwo będzie tym wyraźniejsze, gdy zdamy sobie sprawę, że „bitwa żywnościowa", która ma w ramach planu czteroletniego przybrać na sile, wymaga stałego zwiększenia się sił roboczych.

Minister Darré dochodzi do wniosku, że wobec takiej sytuacji zagadnienie braku rąk do pracy na roli nie będzie mogło być nadal zwalczane, jedynie przy użyciu środków pomocniczych: **„Brak rąk do pracy na roli i ucieczka ze wsi nie mogą być już traktowane jako problem rolniczo-gospodarczy.** Weszły one w stadium, gdzie ich działanie, zmniejszające możliwości żywnościowe naszego narodu, może lada chwila przybrać groźne symptomy. Najwyższy czas, by zdać sobie odważnie sprawę z tego niebezpieczeństwa i z całą energią wystąpić do jego zwalczenia i opanowania. Przed nami jest **niebezpieczeństwo wejścia na drogę Anglii, która dziś może się własnymi siłami wyżywić tylko w 25 procentach.**

Trzeba wyraźnie ustalić, że ucieczka ze wsi nie jest tylko zagadnieniem duchowym, ale i materialnym. Ucieczka ze wsi jest bowiem w poważnej części spowodowana zdeprecjonowaniem pracy na roli. Jest na dłuższą metę rzeczą niemożliwą, by praca, która troszczy się o codzienny chleb powszedni narodu, określona przez feldmarszałka Goeringa za najpilniejszą ze wszystkich, jakie istnieją, była gorzej oceniana niż praca w handlu i przemyśle".

Niemcy robią ogromne wysiłki, aby powstrzymać ludność rolniczą na wsi i aby część ludności miejskiej skierować na rolę. Służą po temu zakazy opuszczania miejsca pracy, co sprowadza się do częściowej pańszczyzny i kierowanie młodzieży miejskiej na wieś na tzw. „Landjahr".

Należy się obawiać, że nic to nie pomoże. Rolnictwo niemieckie jest już wyludnione i podstawy egzystencji narodu niemieckiego są zachwiane.

Najpewniejsza droga ku uprzemysłowieniu.

Wśród wielu zagadnień współczesnego życia gospodarczego Polski na plan pierwszy wysuwa się postulat uprzemysłowienia kraju. Wiemy dobrze, że wieś jest przeludniona i że nie tylko cała nadwyżka ludnościowa, ale i część obecnie w rolnictwie zatrudnionej ludności powinna odpłynąć do miast, do zajęć przemysłowych i rzemieślniczych.

Polska musi się uprzemysłowić i zurbanizować. Jest to aksjomat, który nie podlega żadnej dyskusji.

Ale jak tego dokonać? — Czy tworzyć wielkie przemysłowe spółki akcyjne, które wyrastały jak grzyby po deszczu w pierwszych latach odzyskanej niepodległości? — Wiemy aż nadto dobrze, że z tego okresu „grynderki" niewiele pozostało placówek przemysłowych. Akcja stała się papierem niepopularnym. Społeczeństwo nie tylko zubożało, ale i stało się nieufnym wobec przedsiębiorstw akcyjnych.

Istnieje jednak metoda może powolniejsza, ale za to pewniejsza w pracy, zmierzającej do uruchamiania przemysłu w Polsce. Metoda bardziej przystosowana do naszych warunków. Mamy na myśli powolny rozwój drobnych placówek, zrazu w typie rzemieślniczym, ku formom średnio — wzgl. wielkoprzemysłowym. Ten rozwój, jako najzdrowszy, winien być wszelkimi sposobami popierany, bo uwzględnia nasze ubóstwo kapitałowe.

Warsztat rzemieślniczy różni się od zakładu przemysłowego nie tylko rozmiarami produkcji, ale przede wszystkim ciaśniejszym bez porównania rynkiem zbytu. Wiele placówek rzemieślniczych mogłoby w krótkim stosunkowo czasie znacznie rozwinąć zakres swej pracy, gdyby umiały znaleźć drogę do większej ilości nabywców, gdyby umiały zorganizować sobie zbyt.

Przekonał się o tym pewien rzemieślnik p. Szczurek, który wziął przed paru laty na odwagę i wystawił wyroby swego warsztatu (różne foremki do ciast i inne artykuły gospodarstwa domowego) na Targach Poznańskich. Już pierwszy ten udział na Targach opłacił mu się sowicie, bo rozszerzył mu ogromnie rynek zbytu. Dziś przedsiębiorstwo p. Szczurka prosperuje doskonale i zatrudnia kilkudziesięciu pracowników. Rozwinęło się z warsztatu rzemieślniczego w placówkę średniego przemysłu. I pozostało wierne Targom Poznańskim, którym tyle zawdzięcza.

Historia tej firmy jest wymownym przykładem zdrowej ewolucji ku uprzemysłowieniu kraju.

Ustawa o nadzorze nad niektórymi środkami żywienia zwierząt.

Na posiedzeniu Prezydium Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy o nadzorze nad niektórymi środkami żywienia zwierząt, opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R.

Konieczność unormowania jakości znajdujących się w obrocie środków żywienia zwierząt wysuwana była w Polsce przez samorząd gospodarczy i zainteresowane organizacje, jako niezbędny warunek rozwoju wytwórczości zwierzęcej. Obok bowiem produktów, używanych w postaci naturalnej, zwierzęta karmione są również produktami stanowiącymi odpadki, lub wytwory uboczne różnego rodzaju przemysłów, jak np: młynarskiego, olejarskiego, cukrowniczego itp. Te produkty uboczne posiadają różny stopień zanieczyszczenia, mogą być ponadto fałszowane przez domieszki bezwartościowe, lub nawet szkodliwe dla zdrowia zwierząt.

Aby więc uchronić nabywców przed kupnem pasz małowartościowych, lub wręcz szkodliwych dla zdrowia zwierząt, uchwalona została ustawa, która ustala **zasady, na jakich odbywać się będzie mogła sprzedaż pasz oraz odpowiedzialność sprzedawcy za rodzaj i gatunek zbywanego towaru.**

Ustawa dotyczy wszelkiego rodzaju otrąb, śruty, makuchów i mączki pochodzenia roślinnego i zwierzęcego; środków chemicznych i roślinnych, deklarowanych jako dodatki do pasz, o ile nadzór nad ich obrotem nie jest unormowany innymi przepisami oraz mieszanek wytworzonych zarówno z wymienionych środków, jak i domieszek tych artykułów z innymi środkami żywienia zwierząt.

Ustawa **zakazuje sprzedaży pasz zepsutych, zawierających zanieczyszczenia i domieszki szkodliwe dla zdrowia zwierząt, zmniejszoną procentowo ilość składników odżywczych, lub posiadających większą niż dopuszczalną procentową zawartość wody.**

Oznaki zepsucia, zanieczyszczenia, typy domieszek szkodliwych, najmniejszą procentową ilość składników odżywczych i dopuszczalny procent zawartości wody dla poszczególnych pasz ustali osobne zarządzenie Ministra Rolnictwa i R. R.

Środki chemiczne, lub roślinne, jak również mieszanki pasz mogą być sprzedawane tylko w opakowaniu z napisem oznaczającym procentową ilość poszczególnych składników oraz nazwę i adres wytwórni. Również przy wszelkiego rodzaju reklamach nie wolno jest używać nazw i określeń, mogących wprowadzić w błąd co do rodzajów pochodzenia, lub składu reklamowanego środka żywienia zwierząt.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. **ustali pracownie, które upoważnione będą do dokonywania analiz środków żywienia zwierząt oraz określi sposoby pobierania próbek dla tych analiz.**

W wypadku ujawnienia oznak zepsucia paszy, podlega ona zniszczeniu. Pasze, co do których zachodzi podejrzenie, że zawierają zanieczyszczenie, lub domieszki szkodliwe, mogą władze państwowe **zająć do czasu dokonania analizy.**

Nadzór nad jakością środków żywienia zwierząt należy do wojewódzkich i powiatowych władz administracji ogólnej, przy czym minister rolnictwa i reform rolnych upoważniony został do powoływania dla współpracy z władzami administracji ogólnej izby rolnicze i organizacje społeczno-rolnicze.

Upoważnione do kontroli organa władzy państwowej mają prawo wstępu **do wszelkich pomieszczeń przedsiębiorstw, trudniących się sprzedażą pasz,** do przeglądania ich ksiąg handlowych i gospodarczych oraz do pobierania bezpłatnie próbek pasz, potrzebnych do przeprowadzenia analiz.

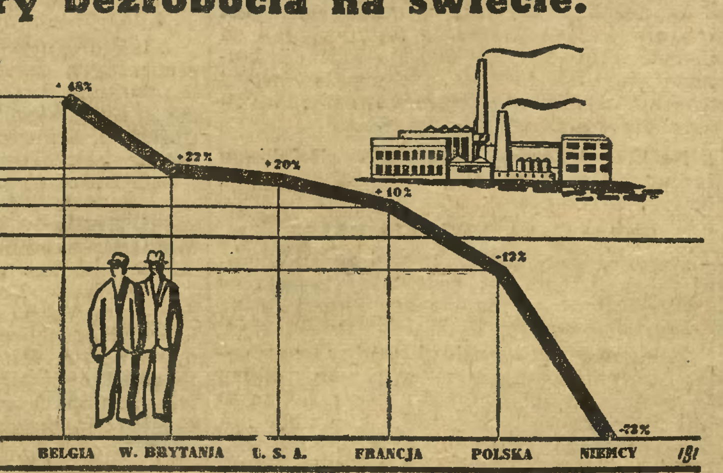
Przepisy końcowe ustawy przewidują sankcje karne za przekroczenia ustawy o obrocie niektórymi paszami, przewidując w poszczególnych wypadkach karę grzywny do 3 tys. zł lub aresztu do 3 miesięcy. Ustawa wejdzie w życie po upływie 3 miesięcy od dnia jej ogłoszenia.

—«:»—

Rozmiary bezrobocia na świecie.

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło zestawienie danych obrazujących stan bezrobocia w ostatnich miesiącach roku ubiegłego we wszystkich krajach. Z zestawienia tego wynika, że w 13 krajach zaznaczył się wzrost liczby bezrobotnych, zaś w 11 bezrobocie uległo zmniejszeniu.

Ogólna liczba zatrudnionych w porównaniu z 1929 r. zmniejszyła się w USA, Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii i Czechosłowacji.



Jak widzimy z rysunku w Polsce liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 12 proc. Jest to następstwo przeznaczania możliwie największych kwot na roboty inwestycyjne, co bezpośrednio wpływa na wzrost stanu zatrudnienia. Ponadto roboty inwestycyjne ożywiają przemysł prywatny, który musi również podnieść swój stan zatrudnienia, aby wyprodukować artykuły niezbędne dla robót inwestycyjnych.

Zaopatrzenie domów w apteczki.

W końcu ubiegłego roku Związek Izb uzyskał ze sfer przemysłu farmaceutycznego wiadomość, że Ministerstwo Opieki Społecznej zamierza wydać rozporządzenie w sprawie obowiązkowego zaopatrzenia wszystkich domów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej **w apteczki, przeznaczone do użytku w związku z obroną przeciwlotniczą.** Według powyższych relacyj, sprawa przygotowania apteczek i ich monopolistycznej sprzedaży miała być powierzona Centrali Zakupów Kas Chorych.

W związku z powyższym, Związek wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o dopuszczenie do współudziału przy opracowywaniu projektu rozporządzenia przedstawicieli samorządu przemysłowo-handlowego. Równocześnie Izba w Warszawie podjęła na terenie Ministerstw: Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wojskowych interwencję **w kierunku zaniechania monopolizacji wyrobu i rozdziału wspomnianych apteczek.**

W rezultacie Ministerstwo Przemysłu i Handlu poinformowało Związek, że p. minister przemysłu i handlu pismem swym z dnia 7 stycznia br., skierowanym do Ministerstwa Opieki Społecznej postawił wniosek **o rozpisanie pisemnej rozprawy ofertowej lub publicznego przetargu ustnego na dostawę Centrali Zakupów apteczek przy szerokim udziale przemysłu farmaceutycznego.**

Mała poprawka została dokonana. Chwała Bogu!

Polska a światowe Targi Lipskie.

„Obsługa targowa" udzieli wszelkich porad eksportowych w języku polskim.

Największą międzynarodową atrakcję stanowią bezsprzecznie dla kupców i przemysłowców całego cywilizowanego świata Wiosenne Targi Lipskie, które odbędą się w tym roku w czasie od 5—13 marca. Jedyna to bowiem w tak olbrzymich rozmiarach rewia wielkich wyczynów gospodarczych i technicznych, ściągająca rokrocznie niezliczony tłum wystawców i gości z wszystkich części świata. Tak samo i w tym roku Targi Lipskie zapowiadają się pod każdym względem nadzwyczajnie i niewątpliwie każdy poważny kupiec i przemysłowiec polski odniesie ze zwiedzenia tych targów wielkie korzyści.

Wobec wzrastającej z roku na rok wymiany gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami i zainteresowanie Targami Lipskimi staje się większe. Nie tylko, że na targach znajdziemy prześliczne nowości z wszystkich dziedzin rozległej produkcji niemieckiej — tysiące nowych wzorów z wszystkich branż — i cenne wskazówki, jak ulepszyć metody produkcji, ale także będzie można zbadać możliwości zbytu produktów polskich na rynkach zagranicznych. Poważnym ułatwieniem będzie zaprowadzona specjalna „obsługa targowa dla przywozu i wywozu", stojąca do dyspozycji gości zagranicznych. W języku polskim i w innych językach udzielać się będzie bezpłatnych informacyj i porad we wszelkich sprawach związanych z obrotem handlowym pomiędzy poszczególnymi państwami, jak w sprawach celnych i kontyngentowych, obrotu płatniczego i rozrachunkowego, wskazywanie odpowiednich dostawców itd. Liczba wystawców z 25 państw przekroczy z górą 10.000, a Polska wystąpi z poważnym zbiorowym pokazem swej produkcji. Do ostatniego miejsca zajętych jest w Lipsku 43 olbrzymich hal wystawowych mieszczących się w centrum miasta, jak i na terenie tzw. Targów Technicznych i Budowlanych. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że na tegorocznych targach zademonstruje się przeszło 5.000 maszyn w pełnym ruchu. Na targach wiosennych przedstawi się zatem obraz najpoważniejszej produkcji świata z wszystkich dziedzin przemysłu.

Wyjazd na Targi Lipskie opłaci się zatem w zupełności i dla każdego postępowego kupca i przemysłowca jest koniecznością. Na podstawie legitymacji Targów Lipskich, którą otrzymać można u przedstawicieli honorowych, uzyskać można poważną zniżkę 60-procentową na kolejach niemieckich. Wzorem lat ubiegłych „Orbis" organizuje wyjazdy indywidualne po niskiej cenie i udziela wszelkich informacyj. Zakwaterowanie w Lipsku jest zapewnione i również niedrogie, tak samo stoją do dyspozycji gości wagony sypialne po stosunkowo niskich cenach.

Z wydawnictw gospodarczych.

Ukazał się tom IV—38 kw. „Ekonomista", zawierający następujące prace: Artykuły: Secteurs libres et secteurs dirigés dans l'économie française — Henry Laufenburger; Wpływ czynników monopolistycznych na specjalizację poszczególnych krajów w handlu zagranicznym — Aleksy Wakar; O opodatkowaniu konsumcji i amortyzacji długu państwowego. Przyczynek do teorii podatków — Andrzej Marcin Neuman; Wkłady czekowe a kreacja kredytów bankowych (część pierwsza) — Stanisław Mikołajczyk. Rozbiory, sprawozdania i komunikaty.

„Czerwona, w śrebrny kutas opatrzona czapka".

Z dokumentów policji bydgoskiej z r. 1832.

„Czerwona, w śrebrny kutas opatrzona czapka" — to nie tytuł bajki — jak możnaby sądzić — ale urywek z listu gończego „Policji bezpieczeństwa", zamieszczonego (wydrukowanego w „Dodatku publicznym" „Amtsbaltt — Dziennika urzędowego" z dnia „13 Kwietnia 1832".

„Dziennik urzędowy" ukazywał się w Bydgoszczy w dwu językach: polskim (po prawej stronie) i niemieckim (po lewej), a zawierał działy: „Urządzenia Król. Regencyi", Kronikę osobistą" i „Dodatek publiczny", w którym „Policya bezpieczeństwa" zamieszczała komunikaty (m. in. również „listy gończe". W „Dodatku publicznym" drukowane były również „Obwieszczenia" istniejących wtedy urzędów.

W wymienionym „Dzienniku urzędowym" np. czytamy obwieszczenia: „Bussego, Król. Kassyera prowentów dominial. (Inowrocław)", Król. Intendantury Dominialnej (Mogilno)", „Król. Nadleśnictwa Jaxickiego (Wtelno)", „Das Füsilier-Battaillon 14. Infanterie-Regiments (Königsberg)", „Król. Pruskiego Sądu Ziemiańskiego" (Bydgoszcz) i inne.

Nas w tej chwili interesują „listy gończe" bydgoskiej „Policji bezpieczeństwa". Język i styl tych listów wydaje się dziś — być może — śmiesznym, jednak każdy niewątpliwe stwierdzi, że i dzisiejsze „listy gończe" są w ten sam mniejwięcej sposób redagowane, chociaż w tropieniu przestępców stosowane są dziś już rzadko. Telefon, telegraf i radio okazały się sposobem znacznie szybszym i ekonomiczniejszym.

Oszukiwali nie gorzej niż dzisiaj.

Oddajemy jednak głos „listowi gończemu", wydrukowanemu w 13 numerze „Dziennika urzędowego" z dnia „13 Kwietnia 1832":

„Dnia 11 m. b. znalazł się u kolonisty Plath w Friedrichshorst, Powiatu Wyrzyskiego, nieznaiomy człowiek, który się mienił być kapitanem polskim. Pod pozorem przybycia z nowey przedpomerani i udania się przez Wrocław do Warszawy, gdzie znaczne dobra i wiele gotowego maiątku posiada, oświadczył Plathowi, że przez nieszczęśliwe przypadki zabrakło mu w podróży na pieniędzach.

Prócz niego przybyło ieszcze później dwóch nieznaiomych żydów, którzy się pytali mniemanego kapitana, czyli co kupić chce lub ma do sprzedania. Tenże położył potem pudełko na stole, z którego łańcuszek, śpilkę piersiową i pierścionek z tem zapewnieniem wyiął, że takowe z prawdziwego złota, a kamyszki w nie oprawne diamentami są, i 300 dukatów go kosztuią. Na podanie mu przez żydów 400 do 500 talarów nie przystał, ale raczey oświadczył, że wcale do sprzedaży nie iest skłonny, owszem przedmioty te swoiey siostrze w Wrocławiu darować, temczasowie zaś pewnemu człowiekowi zastawić, i po upłynięciu 6ciu tygodni znowu wykupić chce. Przyobiecawszy podarunek 50 tal., wymogł potém od Platha summę 150 tal. iako pożyczkę, dał temuż mniemane kosztowności w fant, darował mu przytém śrebrny zegarek kieszonkowy i oddalił się z obydwiema żydami.

Podług przedsięwziętego śledztwa, które w godzinę później nastąpiło, uznane zostały fanty te za nieprawdziwe, a zatem popełnione iest tu grube oszukaństwo.

Obwieszczając przypadek ten publiczności ku przestrodze, i umieszczaiąc tu chociaż wprawdzie niedokładny rysopis oszukańca, wzywamy Władze policyine i żandarmeryą, aby na tegoż baczne oko miały, onegoż w razie spostrzeżenia przyaresztowały i przez transport do Urzędu Radzco-Ziemiańskiego Wyrzyskiego odstawiły.

Bydgoszcz, dnia 31 Marca 1832.

Wydział spraw wewnętrznych.

Rysopis.

Wzrost mierny, włosy czarne, nos długi, wiek 40 i kilka lat.

Ubiór

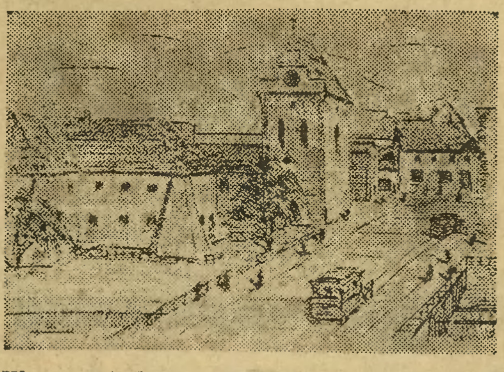
Surdut sukienny granatowy, spodnie podobne, płaszcz nowy, którego kolor wskazany być niemoże, wysoka czerwona, czerném futrem obsadzona i w śrebrny kutas opatrzona czapka".

Jak widzimy, pospolite oszustwa, polegające na podsuwaniu sfałszowanych klejnotów, dokonywane były już przed stu laty. Oczywiście i wówczas żadne podobne przestępstwo nie było popełniane bez udziału żydów.

Konwój nie zawsze doprowadzał aresztanta do celi.

A oto inny „list gończy":

„Niebezpieczny złodziej Piotr Gasprowicz, który będąc w porozumieniu popełnienia znacznej kradzieży pieniędzy i śrebra w Murowanej Goślinie, znalazł



Klasztor i dzwonnica kościoła Karmelitów na dzisiejszym Placu Teatralnym. Budowlę tą zburzono pod koniec wieku XIX. Reprodukcja rysunku Antoniego Suchanka z Przewodn. Krajoznawczego „Bydgoszcz".

sposób, swym przewodnikom z Murowanej Gośliny tu w Poznaniu przed jego odstawieniem uciec.

Wszelkie wojskowe jako i cywilne władze upraszamy zatém, aby na tegoż miały baczne oko i jego w razie zdybania schwytać i nam odstawić raczyły.

Rysopis.

Miejsce urodzenia Gniezno, oyczyzna W. X. Poznańskie, miejsce zwyczajne jego pobytu Gniezno, i tam pod dozorem policyi zostawał, religii katolickiej, stan był dawniej ekonomem, wieku 46 lat, wzrostu 5 stop 3 cale, włosów brunatnych, czoła otwartego, brwi blond, oczszarych, nosa i ust proporcyonalnych, zębów niezupełnych, brody brunatney, podbródka okrągłego, cera twarzy zdrowa, kształt twarzy pociągły, postaci średniey, mówi popolsku i łamaną niemczyzną.

Ubiór.

Surdut szarosukienny, kamzelkę czarnosukienną, spodnie szarosukienne, bóty cięlęce dobre, czapkę granatową sukienną z siwym barankiem.

Poznań, dnia 21 Marca 1832.

Królewsko-Pruski Inkwizytoryat.

Niewiele różniłby się rysopis dzisiejszego przestępcy od rysopisu Imć Pana niebezpiecznego Piotra Gasprowicza, rodem z Gniezna będącego. Rysopis bardzo szczegółowo określa sprytnego złodzieja.

Uciekali więc już i wtedy. Niewiadomo, czy Piotr Gasprowicz uciekłby dzisiaj z pędzącego pociągu. Wydaje się, że nie, wobec czego dzisiejsi niebezpieczni złodzieje, słusznie mogą być dumni ze swoich postępów, uzyskanych w dużej części przy pomocy racjonalnie uprawianej gimnastyki, do której zresztą zmusza ich dzisiejsza policja polska, stanowczo jeszcze dzielniejsza.

E. K.

Młodzież angielska buduje schrony przeciwlotnicze.



Uczniowie słynnej angielskiej szkoły Wellington w Berkshire budują w czasie wolnym od nauki schrony przeciwlotnicze dla swojej szkoły.

Pachnący czosnkiem bukiet radiowy.

Kłopotliwe pytania „Jutra Pracy" pod adresem „Polskiego Radia".

Bardzo ostry i poparty dowodami atak na „Polskie Radio" przeprowadza organ t. zw. „narodowych piłsudczyków" (pos. Dudziński, Budzyński, Madeyski, Hoppe) — „Jutro Pracy". **Widać dobrze poinformowany o tym co się święci w „Polskim Radio" p. Janusz Kawecki nie szczędzi zarzutów.** Atakuje władze naczelne tej instytucji za niedość skuteczne zwalczanie agitacji bolszewickiej na kresach, za niewłaściwości programowe, za „pseudofachowość różnych kacyków wydziałowych".

Najkłopotliwsze jednak dla „Polskiego Radia" będą niewątpliwie pytania „Jutra Pracy", dotyczące

SPRAWY ZAŻYDZENIA RADIA

— sprawy, która tyle już krwi zepsuła opinii polskiej. Ciekawi jesteśmy wszyscy, co „Polskie Radio" odpowie na takie pytanie p. Kaweckiego:

„Dlaczego byle koniunkturalny przypędek do polskości, byle wyciruch, który się wypina na jej godność i cieszy się, że to taki miły deszczyk paryski, kiedy na nią plują dlaczego wreszcie byle łamistrajk, który solidarnie trzymał z prawicowcami, póki mu szczęśliwą ręką zaczynali karierę, **dlaczego, pytam, „Polskie Radio" otworem stoi przed podobnymi typami?** Litwak, arcykiepski kapelmistrz, facet prany publicznie w gębę za grzeszki, które się sądzi przy drzwiach zamkniętych przez najlepsze zespoły w Polsce oraz za granicą,

NIEDOSZŁY, NIESTETY, FUNKCJONARIUSZ BOLSZEWICKI,

jednym słowem, **Fitelberg,** dzięki któremu Zygmunt Noskowski omal nie przejechał się na Sybir, raczy się złotym chlebusiem z pieca „Polskiego Radia".

I dalej nie mniej konkretne pytania:

„Jak prosperują w „słynnej" ze skomleń erotycznych rzępolni pana **Górzyńskiego** bracia jego, Władysław i Tadeusz, skądinąd także **Grynbergowie?** Jak muzykusy, **Fuchs, Goldman, Hoherman, Kastner, Liffan i Szpilman?** Jak się powodzi 5 handlowcom w 8 osobowym jazz'ie pana **Rynasa** i jazz'owi pana **Kowalskiego?** A **Hoherman** false **Wysocki, Szpilman** false **Adam Romer, Lederman i Rosenbaum** z kwartetu? Zdrowi? A, że wdepnę poza muzykę, co z **Lielienfeldem** i nudziarzem **Frenklem,** co z **Goldscheiderem-Goryńskim? Kohlem-Kielskim** z krótkofalówki? **Galisem** z aktualiów? parlamentarzystą **Bestermanem?** sportkowcem **Włodarkiewiczem?** Marysiem **Eile** mit **Weile? Katelbachem** false **Koralewskim?** Co z radcą **Majznerem, Streerem, Rudzkim, Lipskim i**

SZPAKIEM, KTÓRY WOJUJE PRZECIW AUDYCJOM RELIGIJNYM?

A co się dzieje z czcigodną ekipa „młodzieżową" ze sędziwym dziaduniem, **Henrykiem Goldszmitem** false Januszem Korczakiem, z **Apfelbaumem** false **Jabłowskim,** z **Benedyktem Hertzem?** A pan **Blaufuks-Belski** „literat"? pan **Lewik,** „literat"? pan **Holender-Katapulta,** „literat"? pan **Leon Pasternak** z Berezy, „literat"? Nie krzywdują sie w „Polskim Radiu"? A pan **Picele-Minowicz,** „artysta"? A słodkie, słowiczo-soprane Rachele rozwijająż się u mikrofonu? Pani **Zofia Terné, dawniej Chaja Henter?** panna **Hennertówna?** pani gruba **Berta Bragińska?** A pani **Stein-Miedzińska?** A kochana pani **Kocan? Wolman? Zieleńczyk? Zygryn? Derdyk? Horecka?** Nie tyją? Tyją. Wiec tracę linie. Biedne wampy z Zielnej. Biedne koleżanki **Ginczanki-Ginsburżanki!"**

Przez jakiś czas było cicho dokoła sprawy zażydzenia radia. Myśleliśmy, że już się wszystko zmieniło na lepsze. A tymczasem przemówienie posła Żenczykowskiego w sejmie i artykuł „Jutra Pracy" — świadczą, że jest jeszcze dużo do zrobienia. I że

TRZEBA Z TYM SKOŃCZYĆ JAK NAJPRĘDZEJ.

A może p. Janusz Kawecki przesadził?

Wobec tego mamy nadzieję, że prędko się doczekamy wyjaśnień władz naczelnych „Polskiego Radia"... Albo i zaprzeczeń. **Z chęcią umieścilibyśmy poparte dowodami stwierdzenie, że w „Polskim Radio" nie ma żydów!**

—«:»—

Zakochał się i ożeni z dziewczyną, jaką widział na banknocie.



Pewien zamożny kupiec z Nowego Jorku z miejsca zakochał się w twarzy kobiecej, jaką widział na nowym węgierskim banknocie pięciu pengö. Po zaciągnięciu informacyj, czy obraz wykonany został według żyjącego modelu i otrzymaniu adresu dziewczyny uwidocznionej na banknocie, kupiec amerykański czym prędzej udał się do Europy, celem zapoznania się z piękną dziewczyną. Amerykanin nie rozczarował się i zapoznawszy 22-letnią Węgierkę, zdecydował się z nią ożenić. Dziewczyna, którą widzimy na ilustracji zgodziła się na to i już w najbliższym czasie odbędzie się ślub.

Przytomność umysłu maharadży.

Jednym z najbogatszych książąt hinduskich był zmarły niedawno maharadża Barody, o którego niezmierzonych bogactwach krążyły fantastyczne legendy. W każdym razie w skarbcu radży znajduje się tak wielka ilość bezcennych klejnotów, że 7 ekspertów nie jest w stanie oszacować wszystkich, chociaż pracują nad tym już od kilku lat.

W czasie ostatniej wizyty w Londynie, zmarły nabab był na balu reprezentacyjnym, urządzonym przez pewną, bardzo ustosunkowaną, damę.

Wchodząc na salę, książę pozostawił swój turban w szatni, a gdy odbierał go z powrotem, stwierdził z pewnym zaniepokojeniem, że ktoś skradł z turbanu drogocenny brylant, wartości kilkudziesięciu tysięcy funtów.

Sytuacja była bardzo przykra dla pani domu, jednak radża zapewnił ją, że strata jest nieznaczna, gdyż klejnot jest tylko doskonałą imitacją. Gdy jednak po kilku godzinach brylant ów znalazł się w popielniczce, zadowolony radża powiedział: „Lepiej jednak, że klejnot się znalazł, gdyż muszę państwu powiedzieć, że jest on najprawdziwszy w świecie..".

Kara chłosty dla pijanych kierowców.

W stanie Montana w Ameryce Północnej zostanie wprowadzona nowa ustawa stanowa, według projektu senatora Roberta Pauline'a z miasta Helena, przewidująca karę chłosty dla pijanych szoferów. Pauline musiał uciec się aż do tak drastycznych średniowiecznych środków, gdyż w ostatnich czasach zwiększyła się wielokrotnie liczba katastrof samochodowych i nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przez nieostrożnych kierowców, którzy z reguły byli pijani, a dotychczas żadna ustawa nie przewidywała specjalnej kary za nadużycie alkoholu.

Przewidziano jako pierwszą karę 5 uderzeń batem, drugą — 10, a trzecią — 15 uderzeń, przy czym narzędziem chłosty ma być osławiony „kot o 9 ogonach" dyscyplina, używana dawniej powszechnie we flocie, a obecnie stosowana jeszcze w niektórych więzieniach angielskich.

—«:»—

Ciężkie i tragiczne są dni zimy dla ludzi pozbawionych pracy.

Spieszmy im z pomocą — składaj ofiary na Pomoc Zimową.

Notatki polityczne.

„OD PONIEDZIAŁKU TYLKO Z GŁOWY“.

Niedawno temu donieśliśmy, że marszałek sejmu p. Makowski zakazał posłom czytania mów w sejmie.

Powód tego celowego zarządzenia tak oświetla „Kurjer Polski“.

Po kilku „gadatliwych“ dniach w Izbie, p. marszałek zrozumiał, że tak dalej iść nie może. że wkrótce cała maszyna parlamentarna ugrzęźnie w powodzi wymowy, w tym codziennym jeziorze przeważnie pustych słów, które z trybuny sejmowej padały do stenogramu i usiłowały rozlewać się na prasę, na kraj. Czas mija, a przynajmniej spornym budżecie po dwudziestu kilku „retorów“ staje na trybunie i... mówi.

Bodaj tam! Nie mówi, ale... czyta. Są niby gesty „trybuna“, jest modulowany głos, zdaleka możnaby wnosić, że ma się do czynienia z mową prawdziwą, a tymczasem z bliska, z galerii widać, jak pan poseł czyta kartkę za kartką, jak kartki przeczytane odkłada i jak z upływem kwadransów rośnie koło „mówcy“ kupka skrętnie zapisanego papieru. Pęcznieje stenogram sejmowy, rozrasta się diarjusz dziennikarski, sprawozdawcy parlamentarni trudzą się nad tą „wodą“ i w rezultacie w wielu gazetach niema nawet wzmianki, że dany pan poseł wygłosił „mowę dziewiczą“.

W tej mierze efekt jest często całkowicie chybiony. No, ale jest przecież stenogram, można wydrukować broszurę, rozrzucić ją w swoim okręgu, pokazać w domu, żonie, najbliższym. Agenci pana posła wciskać się mogą potem między wyborców z wydrukowaną mową i pokrzykiwać:

— Ho, ho! Nasz poseł się „ich“ nie boi. Patrzajcie, jak „im“ wygarnął.

W ten sposób róść ma „w terenie“ popularność niejednego posła listopadowego, chociaż naturalnie wielu wyborców nie wie wcale, kogo oznaczać mają owe tajemnicze słowa „ich“ albo „im“. Ludzie z pewnością personifikują je w osobie starosty, komendanta posterunku albo zwyczajnego policjanta, co zawsze jest synonimem „władzy“ i budzić może zadowolenie.

Pogoń za popularnością „w terenie“ jest dobrym prawem każdego posła pod warunkiem, że jego występy w parlamencie nie naruszają regulaminu obrad, nie zabierają zbytecznie czasu, że poseł ma istotnie coś do powiedzenia, **a nie do czytania.** Napisze sobie p. poseł „mowę“ na kilkunastu kartkach, napracuje się, namozoli, no i oczywiście widzi siebie w roli Kiepury na trybunie Sejmu.

Nie obchodzi go nic, że właśnie przed nim kilku a nawet kilkunastu posłów mówiło to samo (czasami nawet tak samo), on „odśpiewać“ musi wszystko, co sobie przygotował. Bez względu na potrzebę i czas. Woda zalewa Izbę, ławy ministerialne, galerje. Grozi powódź“.

Min. Beck został zaproszony do Londynu.

Londyn, 21. 2. (PAT). Dzienniki londyńskie zamieszczają wiadomość **o spodziewanym przyjeździe ministra Becka do Londynu.**

Poza wiadomością podaną przez „Yorkshire Post“ korespondent dyplomatyczny „Times“ donosi, co następuje: „W związku z zainteresowaniem rządu brytyjskiego centralną i wschodnią Europą spodziewane jest, że **płk. Beck, minister spraw zagranicznych Polski, przybędzie z wizytą do Londynu może w końcu przyszłego miesiąca.**

Płk. Beck niedawno odbył rozmowę z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, widział ministra von Ribbentropa w Warszawie, a w bieżącym tygodniu podejmować będzie włoskiego ministra spraw zagr. hr. Ciano. Rzecz oczywista, że wymiana poglądów **z p. Chamberlainem i lordem Halifaxem byłaby z korzyścią dla obu stron“.**

Spokój na froncie.

Bilbao, 21. 2. (PAT). Zarówno komunikat sztabu wojsk gen. Franco, jak i ogłoszony przez radio komunikat madrycki, zgodnie stwierdzają, że na wszystkich frontach hiszpańskich **w ciągu poniedziałku panował spokój.** Komunikat sztabu wojsk gen. Franco podaje, że w ciągu niedzieli lotnicy bombardowali obiekty wojskowe w Alicante i Gandia.

Ciano konferuje z lordem Perth'em.

Rzym, 21. 2. (PAT). Minister Ciano przyjął wczoraj znowu ambasadora brytyjskiego lorda Pertha. Obie strony zachowują o przebiegu spotkania zupełną dyskrecję. Jak słychać, przedmiotem rozmowy była sytuacja na morzu Śródziemnym, w szczególności **sprawa wzmocnienia garnizonu włoskiego w Libii o 30.000 ludzi, co Włosi lojalnie podali Anglikom do wiadomości.**

Nad czym radzili rzemieślnicy w Grudziądzu?

Grudziądz. Jak już pokrótce donosiliśmy odbyło się w niedzielę w Grudziądzu doroczne walne zebranie Pom. Związku Rzemieślników Chrześcijan, w którym uczestniczyli delegaci wszystkich cechów oraz przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Toruniu, na czele z prezesem p. Szulcem, starszym referentem p. Cieszyńskim oraz p. radcą Godkiem z Bydgoszczy. Obecni byli również wiceprezydent miasta p. Michałowski oraz przewodniczący komitetu wyborczego samorządowego p. rejent Kurowski. Obradom marszałkował sekretarz generalny Zw. Rzemieślników p. Wł. Grobelny, który też wygłosił aktualny referat o sytuacji rzemiosła polskiego. Na ławników zaproszono zasłużonych pionierów polskiego rzemiosła na Pomorzu pp. Lezińskiego i Jabłońskiego. Na honorowym miejscu zasiadł ostatni żyjący założyciel polskiej organizacji rzemieślniczej w Grudziądzu p. senior Ludwik Cichocki. Z dużym zainteresowaniem wysłuchali zebrani rzemieślnicy sprawozdań ustępującego zarządu, które zbilansowały całokształt dokonanej pracy. Wybory dały następujący rezultat: prezes — ponownie p. Wł. Nogowski, wiceprezes p. Balicki sen., członkowie zarządu pp. Czerwiński, Kuzimiński, Skopiński, Poplewski i Wacławski, komisja rewizyjna pp. Vetter, Fiałkowski i Poznański. Delegatami na główny zjazd związkowy wybrano pp. Lesińskiego, Zawackiego, Fiałkowskiego, Poplewskiego, Jabłońskiego, Pańkę, Ornasa, Wacławskiego, Graczyńską i Kuźmińskiego. Budżet na rok 1939 zamknięto sumą 1.289,76 zł po obydwóch stronach. Do rady rzemiosła grudziądzkiego wybrano wszystkich starszych cechów. W dyskusji poruszano szereg aktualnych zagadnień rzemieślniczych. Głos zabierali m. in. prezes Izby p. Szulc z Torunia, p. prezes Edward Mollin, kierownik szkoły dokształcającej p. Bogacki oraz pp. starsi cechów Czerwiński, Jabłoński, Balicki, Kuźmiński, Fiałkowski, Poplewski i Poznański. Przemawiali również pp. wiceprezydent miasta Michałowski i rejent Kurowski. **Zebrani wypowiedzieli się za pozostawieniem siedziby związku w Grudziądzu.** Bardzo ostro krytykowano sytuację, jaka wytworzyła się po zaliczeniu uczniów rzemieślniczych do kategorii zwykłych pracowników fizycznych z wszystkimi łączącymi się z tym przepisami min. opieki społecznej. Starszy cechu szewskiego p. Kuźmiński zaznaczył dowcipnie, że wytworzona sytuacja jest prawdziwie operetkowa: dziś w zakładzie rzemieślniczym uczeń jest generałem, czeladnik oficerem, a mistrz — zwykłym rekrutem. Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy walnego zebrania powstaniem z miejsc i modlitwą uczcili pamięć zmarłych Papieża Piusa XI, kardynała Kakowskiego, Romana Dmowskiego oraz wszystkich zmarłych w roku sprawozdawczym członków-rzemieślników.

——«:»——

100 zabitych w katastrofie kolejowej

St. Jean de Luz, 21. 2. (PAT). W prowincji Saragossa, w pobliżu miejscowości Arisa, wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Zderzyły się mianowicie dwa wojskowe pociągi, idące naprzeciw siebie pełnym biegiem. Do wieczora **spod gruzów pociągów wydobyto zwłoki około 100 zabitych.**

Jak zostać milionerem?

Znane są liczne wypadki, że ludzie ubodzy, zaczynający swoją karierę życiową częstokroć od niskich posług, zdobywali z czasem wielkie majątki, ba, zostawali milionerami. Wieloma przykładami mogą się w tym względzie poszczycić Stany Zjednoczone A. P., Anglia oraz dominia i kolonie brytyjskie, jako też holenderskie.

Niektórzy z późniejszych milionerów byli za młodu gazeciarzami, zamiataczami ulic, zmywali naczynia w garkuchni lub jak obecny baron Beaverbrook, właściciel najpoczytniejszego w Anglii dziennika „Daily Express“, myli butelki.

Niektórzy żyjący i zmarli milionerzy byli urzędnikami, pracownikami biurowymi, robotnikami sklepowymi, drobnymi kupcami, fryzjerami.

Jedni z nich dorobili się majątku ciężką pracą i zapobiegliwością, drudzy dzięki dużym zdolnościom, sprytowi, inni zdobywali fortunę przez przypadek lub wygrali ją na loterii.

Również w Polsce mamy ludzi bogatych, którzy kiedyś byli bardzo biedni. W wielu wypadkach majątek swój zawdzięczają Loterii Klasowej. Wygrawszy większe sumy, założyli własne warsztaty, a że natrafili na pomyślną koniunkturę, szybko się wzbogacili.

Przed laty dużą sensację w Ameryce wywołała książka pod tytułem „Jak stać się milionerem?“ Napisał ją właściciel jednej z większych księgarń nowojorskich, Viders. Książka doczekała się milionowego nakładu i rozsławiła nazwisko autora, co bardzo poważnie przyczyniło się do zwiększenia obrotów księgarni wydawniczej.

W roku ubiegłym Viders zadeklarował w urzędzie podatkowym roczny dochód w wysokości przeszło miliona dolarów. W wywiadzie, udzielonym prasie, sprytny wydawca oświadczył, że dając rady innym, jak zdobyć majątek, zastosował je przede wszystkim sam.

Książka Vidersa nie jest niestety przetłumaczona na język polski i nie każdy będzie mógł skorzystać z jego zbawiennych rad. Ale każdy może zostać bogatym, a nawet milionerem, grając na Loterii Klasowej.

Nowa 44-ta Loteria Klasowa daje jeszcze większe szanse grającym niż loterie poprzednie. Podwyższono ilość średnich wygranych i podniesiono kwotę t. zw. „dziennych wygranych“ z 5 i 20 tys. zł do 10 i 20.000 złotych.

Ogólną ilość wygranych zwiększono z 80.000 na sumę 25.200.000 zł do 82.500 na sumę 25.987.500 zł.

Ciągnienie I klasy 44 Loterii Klasowej, która udowodni znowu, jak łatwo zdobyć majątek, rozpoczyna się już 23 lutego.

Zdarzenia i ludzie.

Słowa bez treści.

P. Jan Korolec na łamach „ABC“ w artykule wstępnym słusznie zwraca uwagę na to, że we wszystkim co się w Polsce robi „jest jakaś dorywczość, dojutrkowanie, brak szerszej perspektywy“, ale popełnia grubą przesadę, gdy woła:

„Myśli się u nas kategoriami tygodni, co najwyżej miesięcy, a nie dziesiątków i setek lat“.

Co to znaczy myśleć „kategoriami setek lat“. Nie potrafimy tego.

Niech pan, panie Korolec, nauczy nas tej sztuki! Bardzo będziemy panu wdzięczni! Oj, te frazesy!

POSEŁ PUTEK W SPRAWIE EMIGRACJI SEZONOWEJ DO NIEMIEC.

Poseł Putek w dn. 16 bm. złożył interpelację do ministra opieki społecznej w sprawie emigracji zarobkowej do Niemiec.

Poseł Putek zwrócił uwagę, że emigrację należy organizować jedynie w tych okolicach, gdzie jest nadmiar bezrobotnych pracowników rolnych.

STRZELNO PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ.

W Strzelnie (pow. mogileński) odbędą się wkrótce wybory do Rady Miejskiej. Do wyborów tych z własną listą występuje m. in. Stronnictwo Pracy.

Na tym tle doszło w Strzelnie, jak donosi nam korespondent, do niemiłego incydentu, mianowicie, siostra zakonna, prowadząca biuro tutejszego Wydziału Parafialnego „Caritas“ nie wydawała karetk na chleb i żywność tym ubogim, którzy podpisali listę kandydatów Stronnictwa Pracy.

* * *

Nie chce nam się wierzyć, aby wiadomość ta była prawdziwą. Przypuszczamy raczej, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie.

Zagadkowe zajście w gdańskiej restauracji.

Tragiczne i tajemnicze zajście wydarzyło się w znanej restauracji hotelu „Eden“, znajdującego się naprzeciw głównego dworca kolejowego w Gdańsku.

Wczesnym rankiem przybył do lokalu, po skończeniu dyżuru służbowego, młody urzędnik 4 rejonu policyjnego Witt. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, w pewnej chwili Witt zerwał się od stolika, wyciągnął rewolwer służbowy, wymierzył w współbiesiadników i zaczął krzyczeć, że zastrzeli każdego, kto ośmieli się go dotknąć. Równocześnie trzymając przed sobą rewolwer w pogotowiu do strzału, zaczął się cofać do piwnicy. Znajdując się już na schodach, strzelił parokrotnie, a jednam z kul trafiła współbiesiadnika Reimer, kładąc go trupem na miejscu, lżej ranna została inna osoba. Gdy rewolwer się zaciął i nie można było więcej strzelać, Witt zbiegł do piwnicy i zatarasował się tam.

Zawezwano policję, która przystąpiła do formalnego oblężenia piwnicy. Rozpoczęła się obopólna strzelanina. W jednym z zakamarków piwnicy odnaleziono ciężko rannego Witta. Nie wiadomo jeszcze, czy został on ranny jedną z kul strzelających policjantów, czy też sam strzelił do siebie w celu samobójczym.

Uczczenie zasług Władysława Berkana.

Poznań, 21. 2. Staraniem Towarzystwa Obywateli Polaków z Obczyzny odbyła się ostatnio uroczystość uczczenia 80-rocznicy urodzin przywódcy wychodźtwa Władysława Berkana. Mszę św. na intencję Jubilata odprawił ks. rektor Cieszyński. Sama uroczystość odbyła się w „Arkadii“. Udział w niej wzięli wychodźcy berlińscy, związani najbardziej z jubilatem, przedstawiciele instytucji i duchowieństwa. Jubilat zajął miejsce na estradzie w otoczeniu swych współpracowników. Zasługi jubilata przedstawił wyczerpująco dyr. Ziętowski z Inowrocławia. Prezes Grygiel złożył jubilatowi życzenia i wręczył dyplom prezesa honorowego Tow. Obyw. Pol. z Obczyzny. W imieniu duchowieństwa przemawiał ks. rektor Cieszyński, imieniem miasta wiceprezydent p. Zaleski. W zakończeniu wszyscy uczestnicy uroczystości, na którą złożyły się także popisy wokalne i muzyczne zapisywali się do księgi pamiątkowej.

Wojewoda rozstrzygnie ostatecznie.

Poznań, 21. 2. W poniedziałek przesłano z Biura Rady Miejskiej na ręce p. wojewody płk. Maruszewskiego, jako władzy nadzorczej, uchwałę Rady Miejskiej, dotyczącą przemianowania Placu Wolności na Pl. Romana Dmowskiego.

Dotychczas jeszcze nie wiadomo nic o ewentualnej decyzji p. wojewody w tej sprawie. W każdym razie p. wojewoda kilka dni temu przyjął delegacje powstańcze i przyjął do wiadomości ich protesty i rezolucje.

Katolicki Grudziądz złożył hołd zmarłemu Papieżowi.

Grudziądz. W minioną niedzielę, o godz. 19,30 odbyła się w teatrze miejskim **uroczysta akademia żałobna ku czci Wielkiego Papieża śp. Ojca św. Piusa XI.**

W akademii wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwo, siostry zakonne, organizacje ze sztandarami oraz tysiączne rzesze wiernych. Po odegraniu marsza żałobnego Chopina przez orkiestrę starogardzkiego pułku piechoty pod dyr. kapelmistrza p. ppor. Kołodziejczaka, wygłosił słowo wstępne **ks. kanonik Karczyński z Łasina,** po czym **chór „Lutni“** pod batutą p. dyr. Szmeltera odśpiewał z tow. orkiestry wyjątki z **„Requiem“ Mozarta.** Obszerny referat o życiu i czynach Wielkiego Papieża **wygłosił p. szambelan Szychowski.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem"

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Córka znachora"
Słońce: „Dziewczątko z Variété"
Stylowy: „Cień Szangbaju"
Świt: „Sama przez życie"

— Walne zebranie rady straży pożarnej w Inowrocławiu. W sałce starostwa odbyło się zebranie rady oddz. pow. Zw. Straży Pożarnej, które zagaił prezes rady inż. K. Trompeteur. Plan działalności na obecny rok referował instruktor pow. p. Szczepański. W wyborach uzupełniających wybrano do zarządu pp.: prezes ponownie inż. Mamroth z Wierzchosławic i na członków zarządu burmistrza A. Pykę z Gniewkowa oraz em. kpt. Mikołajczaka. Do komisji rew. wybrano pp.: burmistrz Borowiak z Kruszwicy, Adamski z Gniewkowa i Lipiński z Inowrocławia. Delegatami do rady okręgu zostali pp.: burm. Borowiak, Pluciński z Rojewa i inż. Mamroth. W końcu wręczono dyplomy wyróżnienia za pracę na polu pożarnictwa, przyznane przez okręg Zw. Straży Poż. w Toruniu pp.: Czesławowi Frankowskiemu z Szymborza, Józefowi Kaszubskiemu z Złotnik Kuj. i Wiktorowi Lipińskiemu z Szymborza.

— Walne zebranie Zrzeszenia właścicieli mleczarń prywatnych. W hotelu „Pod Lwem" odbyły się walne obrady Zrzeszenia właścicieli mleczarń prywatnych R. P., oddział na Polskę Zachodnią. Po uczczeniu śp. Papieża Piusa XI powołano na przewodniczącego prezesa zarządu głównego p. Lenartowicza. Po sprawozdaniach i udzieleniu pokwitowania uchwalono budżet w wysokości 3.145,60 zł. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes Ludwik Płotka oraz Wiśniewski z Pęchowa i Gruszka z Gniezna. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Górskiego z Torunia, Kaszewskiego z Fordonu i Weisnerowskiego z Brzozy. P. Kubicki wygłosił referat p. t. „Zakwas jako warunek dobrego produktu".

— Ślub. W ub. sobotę w Gdyni odbył się ślub mistrza cukierniczego i ławnika m. Inowrocławia p. Edwarda Łężyka z p. Marią Magdaleną Betlejewską. Naszemu abonentowi i jego małżonce składamy najserdeczniejsze życzenia. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— Nowy zarząd Powstańców i Wojaków. Pod przewodnictwem seniora p. I. Drygały odbyło się walne zebranie miejskiej placówki Powstańców i Wojaków. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes prof. Tad. Czapla, wiceprezes nacz. więzienia Adam Lemańczyk, sekretarz Jan Zieliński, zast. sekr. Józef Lauter, skarbnik St. Błażejczyk, dalsi członkowie Leśniewski i Kozłowski, komendant placówki por. rez. Stefan Korznaszewski, komisja rewizyjna: Bednarski, Kuras i Buczała. Zasłużonej członkini placówki p. Annie Grześkowiakowej wyrażono uznanie za bezinteresowną pracę.

— Wybór ławników miejskich. Ponieważ wkrótce kończy się kadencja radców miejskich pp aptekarza Reszki, Fr. Benedykcińskiego, J. Dyduby i Kozłowicza, odbyło się w ub. tygodniu nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Inowrocławiu, na którym dokonano wyboru nowych ławników. Klub Narodowy zgłosił następujących kandydatów pp.: Janusza Bratek-Dąbrowskiego, mistrza cukierniczego Edwarda Łężyka, restauratora Ludwika Michalskiego i kupca Fr. Coftę, a socjaliści pp.: fryzjera Stefana Romińskiego i krawca Romana Wojtycha. W głosowaniu tajnym ławnikami wybrani zostali pp.: Bratek-Dąbrowski, Łężyk, Romiński i Wojtycha. Ozon wstrzymał się od głosowania.

— Posiedzenie rady miejskiej w Gniewkowie. Pod przewodnictwem burmistrza p. Pyki odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Gniewkowie. Po uczczeniu pamięci Ojca św. Piusa XI uchwalono nadać godność obywatela honorowego m. Gniewkowa p. K. Milewskiemu za jego pożyteczną pracę dla miasta. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: przewodniczący Feliks Adamski, członkowie: Szczepan Stachowiak, A. Kamiński, J. Prus, Fr Sikorski, zastępcy: K. Ronowicz, A. Pluciński i J. Fengler. Dalej przyjęto do wiadomości otwarcie targów. Postanowiono pozytywnie poprzeć w dalszym ciągu projekt budowy nowego targowiska zwierzęcego koło wieży wodociągowej oraz wyrażono zgodę na wyczyszczenie rowu podmiejskiego przerzynającego teren rolnika p. Nowackiego. Na ławników zarządu miejskiego wybrano pp.: Jana Szulca, Feliksa Nowackiego i St. Banasiaka.

KRUSZWICA. Walnemu zebraniu Stow. Kobiet Kat. przewodniczył ks. prałat prep. Schoenborn. Wybrano zarząd w składzie pp.: L. Kopańska — prezeska (ponownie), E. Maciejewska — sekretarka (ponownie), L. Woźniakowa — skarbniczka oraz na rewizorki pp. Rzymkowską i Woźniakową.

PIOTRKÓW KUJ. Zamiast radosnej akademii ku czci 17-letniej rocznicy rządów Piusa XI w stolicy Piotrowej odbyła się w Piotrkowie Kujawskim pełna smutku i żalu akademia żałobna. Akademię zagaił ks. kan. Koławski, po czym wspólnie odmówiono modlitwę za spokój duszy Ojca św. Następnie miejscowa orkiestra odegrała żałobny marsz. Drh. Zielińska i Gralakówna wygłosiły okolicznościowe deklamacje, a dh. Pirogowska odśpiewała solo pieśni. W pięknych i wzruszających słowach ks. kanonik nakreślił sylwetkę zmarłego Ojca św., którego życie było jedną wielką pracą dla dobra katolicyzmu i ludzkości.

STRZELNO. (wr) Rozpoczęto prace przy budowie nowej ulicy do Cegielni Miejskiej, które z powodu trwania pięknej pogody postępują bardzo szybko naprzód.

— T. G. Sokół w Strzelnie wybrało nowy zarząd w nast. składzie: Kapelan gniazda ks. Sołtysiński z Rzadkwina, prezes sędzia Majcherkiewicz, zast. A. Fiebig i Fr. Szydzik, członkowie zarządu Brożek, Boesche, Gąsiorowski, Kaliński, Trzecki, Klein, Jankowski, Plewiński; komisja rew. Barczak, Janiszewski i Wesołowski; sąd hon. Wegner, Wrzesiński i Graczyk.

KORONOWO. Staraniem miejscowego organisty p. Jackiewicza został tu założony nowy chór kościelny, którego brak odczuwano od dłuższego czasu. Chór ten przyjął ustawy związku chórów kościelnych diecezji chełmińskiej i ściśle do nich stosować się będzie. Chór kościelny istnieje już od kilku miesięcy i przy większych uroczystościach upiększa swym śpiewem nabożeństwa w kościele. Lekcje śpiewu odbywają się na razie co czwartek w świetlicy KSM o godz. 7 męski i o godz. 8 żeński. Na każdej lekcji przyjmuje się nowych i chętnych członków.

OSTRÓW WLKP. (lj) Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu zamianował na dekanat ostrowski prezesem Dekanalnej Akcji Katolickiej adwokata p. Fr. Kwiatkowskiego.

— Autobus kursujący na szlaku Ostrów-Pleszew wpadł z niestwierdzonych na razie przyczyn do pobliskiego rowu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z pasażerów nie odniósł najmniejszego okaleczenia.

CHOJNICE. W sali hotelu Urbana odbyło się walne zebranie Tow. Rolniczego pod przewodnictwem prezesa kpt. Wandtkego. Z obszernego sprawozdania wynika, że towarzystwo rozwijało aktywną działalność. Pod koniec zebrania wybrano przez aklamację powtórnie stary zarząd w składzie: pp. prezes Wandtke, zast. Grzankowski, sekretarz Warziński, skarbnik Wróblewski i bibliotekarz Gostańczyk.

Katolicka inteligencja diecezji chełmińskiej w hołdzie twórcy Akcji Katolickiej.

Prezes diecezjalny Katolickiego Stow. im. Piotra Skargi diecezji chełmińskiej, skupiającego w swych szeregach inteligencję akademicką — wystosował do kierownictw oddziałów Stowarzyszenia (w Toruniu, Grudziądzu, Chełmży, Starogardzie, Świeciu, Chojnicach, Tczewie, Pelplinie, Gdvni i Wejherowie) pismo treści następującej:

Zgon Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI przejął wszystkich wiernych do głębi.

Z czcią chylimy głowy i zginamy kolana przed trumną Ojca chrześcijaństwa kryjącą doczesne Jego szczątki, ślubując ochoczy posłuch Apostolskim wskazaniom Jego zawartym w licznych enuncjacjach, w których **„Papież Akcji Katolickiej"** do nas świeckich z szczególnym się zwraca apelem o udział w budowaniu Królestwa Bożego na ziemi przez Apostolstwo świeckich.

Najlepiej wyrazimy hołd i synowskie nasze przywiązanie, jeżeli we wszystkim kierować się będziemy zasadami życia opartymi na prawie Bożym, którego On był Stróżem i Nauczycielem.

Głębokie Jego encykliki, którvmi objął wszystkie zagadnienia wszystkich dziedzin życia, niech będą nigdy niewyczerpanym źródłem natchnienia dla naszej pracy nad wyrobieniem własnym i w pracy społecznej.

Zalecam gorąco kierownictwom oddziałów Katol. Stow. im. Piotra Skargi obszerne uwzględnienie w programie pracy rocznej życia i zasług Piusa XI.

Jarosław Czarliński,
prezes diecezjalny.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Znachor".

— Walnemu zebraniu Tow. Czeladzi Kat. przewodniczył ks. Obarski. Sekretarzował p. Kierzkowski. Na wstępie uczczono pamięć Ojca św. Piusa XI. Sprawozdania zarządu zdali: sekretarz p. St. Stręk, skarbnik p. Płoszyński i bibliotekarz p. Zachulski. Do nowego zarządu wybrano: ks. Knasta — prezesem oraz pp. M. Walkowskiego — zastępcą, St. Stręka — sekretarzem, J. Płoszyńskiego — skarbnikiem, Zachulskiego — bibliotekarzem i Vettera — gospodarzem. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Maciejewski, Grządziela i A. Konieczka. Delegatem do zarządu par. Akcji Katolickiej został p. A. Konieczka.

TRZEMESZNO. (mk) Ks. prob. Sarniewicz w asyście ks. ks. prof. Gierczyńskiego i Smaruja odprawił mszę św. żałobną w intencji spokoju duszy Ojca św. Piusa XI. Udział wzięli przedstawiciele władz oraz wszystkie organizacje społeczne ze sztandarami. W sali p. Mikulskiego odbyła się akademia żałobna, którą zagaił prezes Akcji Kat. p. prof. Weiss. Śpiewy wykonał chór kościelny, a referat wygłosił p. prof. Jachowski. Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga".

GNIEZNO. (fb) W związku z aresztowaniem Niemek Gizeli Dittmanówny i Eleonory Schrötterówny z Gniezna — o czym swego czasu donosiliśmy — władze śledcze przeprowadziły ostatnio liczne rewizje na terenie miasta Gniezna i powiatu oraz aresztowały szereg młodych Niemek, które pozostają pod zarzutem przynależności do nielegalnych organizacji.

— Przed sądem okr. w Gnieźnie odbyła się rozprawa karna przeciwko 64-letniemu Niemcowi Robertowi Hoffmannowi, właśc. szkółki drzewek z Gniezna, oskarżonemu o odmówienie pomocy ofiarom katastrofy samochodowej w dniu 21 września ub. r. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał podsądnego na 7 miesięcy bezwzględnego aresztu.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził p. Teodor Otulakowski wraz ze swą małżonką z d. Dubińską, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 14. Jubilatom, czytelnikom naszego pisma „Ad multos annos!"

— Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy odbyło się pod przewodnictwem p. inż. Dobruckiego w kasynie ofic. pp. w obecności starosty pow. p. Kasprzaka i delegata dowództwa dywizji. Referat aktualny wygłosił p. Ign. Tatarski, po czym dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został p. por. Pawlak, członkami zarządu pp. Sowiński, Adam, Jaskulski, Iwanow i Kubisz.

DUSOCIN, pow. Grudziądz. Z okazji „Dnia Polaka za granicą" urządziło miejscowe Koło Teatru Ludowego w Dusocinie wieczorek z przedstawieniem i zabawą. Miejscowy kier. szkoły p. Redlarski przemówił o bytowaniu i walce Polonii zagranicznej. Następnie odegrano bardzo udatnie sztukę Rydza w 3 aktach: „Zemsta cygna", po czym odbyła się zabawa z tańcami, przeplatana występami koła oraz młodzieży z kursów dla przedpoborowych. Zysk przeznaczono na szkolnictwo polskie za granicą.

KOWALEWO. Srebrne gody małżeńskie obchodzili Władysław Wiśniewski z małżonką z domu Piskorska, emerytowany st. nadzorca przewodów telegraficznych. Jubilat jest znany zaszczytnie z pracy społecznej. Uroczystą mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. wik. Kaszewski, a chór „św. Cecylii" pod dyr. p. Kolińskiego wykonał pienia. Jubilatom „Szczęść Boże!"

WEJHEROWO. (ak) W jesieni ubr. sprowadził się do Wejherowa z sąsiedniego Pucka żyd Harry Cohn i założył przy głównej ulicy wielki skład futer. Zawiódł się jednak na tegorocznej zimie, a więcej jeszcze na narodowo uświadomionym społeczeństwie wejherowskim, które wyraźnie żydowskich futer sobie nie życzy. Chcąc nie chcąc żydek, w dniach ostatnich spakował swe manatki i cichaczem wyniósł się z „niewdzięcznego" Wejherowa.

— Kino Casino wyświetla film „Szesnastolatka".

STAROGARD. (jw) W ub. wtorek w kościele farnym odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę Ojca św. Piusa XI. Mszę św. odprawił w asyście ks. prał. Szuman. Obecni byli przedstawiciele władz. Delegacje z sztandarami wszystkich miejscowych towarzystw i organizacyj zajęły główną nawę fary, a niezwykle liczna rzesza wiernych wypełniła świątynię po brzegi. W ub. czwartek odbyły się akademie żałobne w miejscowych szkołach. W Suminie odbyła się akademia żałobna w ub. niedzielę z inicjatywy ks. prob. Krzyżanowskiego.

SĘPÓLNO KR. Odbyło się tu zebranie sprawozdawcze członków ogniska KPW Sępólno Kraińskie. Zebraniu przewodniczył prezes tut. ogniska Rakowski, powołując na protokulanta sekretarza Osowskiego, po czym przeczytał sprawozdanie poszczególnych referatów i komisji rewizyjnej. Delegat zarządu okr. p. Sporski podziękował **ognisku za dobrą i harmonijną pracę.**

BRODNICA. (jl) W świetlicy kolejowej odbyło się walne zebranie Rodziny Kolejowej przy udziale licznych członków. Po zagajeniu obrad uczczono pamięć zmarłych członków śp. Romanowskiego, Szyplińskiego i Piotrowicza. Jak wynika ze sprawozdań zarządu, koło liczy 316 członków. Wszystkie sekcje wykazują doskonałe wyniki pracy. Wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Andrzej Więcek — prezes, Leon Majewski — wiceprezes, Alojzy Biliński — sekretarz, Paweł Marszal — zastępca, Jan Rogoziński — skarbnik i dr Smoczyński członek zarządu.

— Przy udziale 170 członków odbył się zjazd osadników P. T. R. W zjeździe wzięli udział liczni przedstawiciele władz i instytucyj. Po zagajeniu przez prezesa pow. p. Dudziaka, uczczono pamięć zmarłego Papieża Piusa XI. P. Rząsa wygłosił dłuższy referat, w którym zilustrował różne bolączki osadników.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Paryżanka".
Gryf: „Czar nocy majowej".
Orzeł: „Niemy bohater" i „Postrach dzikiego zachodu".

— Z walnego zebrania cechu rzeźnicko-wędliniarskiego. Pod przewodnictwem st. cechu p. Pokory odbyło się kwartalne zebranie cechu rzeźnicko-wędliniarskiego przy licznym udziale członków. Po oddaniu hołdu zmarłemu Ojcu św. Piusowi XI i odmówieniu modlitwy za Jego duszę, uczczono również pamięć zmarłego członka śp. Wojciechowskiego. Do cechu przyjęto uroczyście trzech nowych członków, po czym dokonano wpisania uczniów, którzy zdali egzamin czeladniczy oraz wpisania nowych uczniów. Po sprawozdaniach udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium, a w dowód uznania za owocną pracę wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie. Obszerną dyskusję wywołała sprawa zbierania funduszy na stworzenie fabryki konserw przez rzemiosło rzeźnickie z obszaru województwa zachodniego. Po zebraniu potrzebnych funduszy zbudowaną wzgl. wykupioną zostanie stosowna fabryka, w której przetwarzane będą szynki i konserwy. Dostawcami surowca będą członkowie cechu, posiadający udziały. Decyzja w tej sprawie zostanie powzięta na zjeździe, który odbędzie się w najbliższym czasie. Pod koniec omówiono szereg spraw bieżących i odczytano pismo komitetu budowy kościoła N. M. P., wzywające społeczeństwo, cechy, stowarzyszenia i t. d. do składania ofiar na nowy kościół. Obecny na zebraniu przedstawiciel komitetu p. Śliwa uzasadnił konieczność powstania w Grudziądzu nowej, obszernej świątyni. Urządzona na ten cel zbiórka przyniosła sumę 100 zł. Szlachetny czyn cechu rzeźnicko-wędlinarskiego oby stał się przykładem dla innych cechów i stowarzyszeń.

— Z życia czeladzi piekarskiej Ch. Z. Z. W „Gospodzie Rzemieślniczej" odbyło się walne zebranie oddziału czeladzi piekarskiej Ch. Z. Z. przy licznym udziale członków i przedstawicieli zarządu okręgowego Ch. Z. Z. i gości. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. St. Kwiatkowskiego, na sekretarza p. Stasiewskiego, a na ławników pp. Wojciechowskiego i Migawę. Po sprawozdaniach wywiązała się obszerna i rzeczowa dyskusja, po czym na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli pp.: Malinowski — prezes, Łukaszewski — wiceprezes, Stasiewski — sekretarz, Brzeziński — zast. sekretarza, Klamer — skarbnik, Olszewski i Witomski — ławnicy oraz Kierzkowski, Roszczynialski i Weiss — komisja rewizyjna. Na wniosek prezesa Ch. Z. Z. Montewskiego uchwalono 10 zł na budowę nowego kościoła N. M. P. Zebranie zakończono wspólną fotografią.

— Z targu bydlęcego. Odbyty w piątek 17 bm. targ bydlęcy był bardzo ożywiony. Spędzono 89 sztuk bydła i 459 koni. Płacono za dobre konie do 700 zł, za robocze od 180—400 zł, za starsze od 100—180 zł, na rzeź od 30—120 zł. Za dobre krowy płacono do 280 zł, za średnie od 160—220 zł, za starsze i inne od 100—150 zł. Za świnie słoninowe od 120—150 kg wagi płacono od 96—100 zł, za pełnomięsiste od 100 do 120 kg wagi 84 do 90 zł, za bekonowe kontraktowe 100 kg wagi 92 zł, zá bekonowe niekontraktowe 100 kg wagi 88 zł.

— Związek Inwalidów Wojennych R. P. koło Grudziądz zaprasza wszystkich członków na zebranie, które odbędzie się w środę 22 bm. o godz. 19 w sali „Tivoli". Na porządku obrad bardzo ważne **sprawy.**

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 21 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul Śląska 42
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Diabły Wybrzeży“.
Lido: „Kobieta którą kocham“.
Lily-Chylonia: „Huragan“.
Morskie Oko: „Port siedmiu mórz“.
Miraż-Orłowo: „Każdemu wolno kochać“.
Polonia: „Szczęśliwa trzynastka“.
Zorza-Grabówek: „Ostatnia Brygada“.

— **Budujemy szkoły w Gdyni.** W środę 22 bm. odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej o godz. 18 zgromadzenie obwodowego komitetu Twa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 22 bm. par. „Leeni“, 24 bm. żagl. „Aage“, 25 bm. par. „Margo“. 27 bm. par „Dania“, par. „Libau‘ około 28 bm. par. „Hilde“.

— **Na 87 wieczór czwartkowy** w dniu 23 bm. przybywa Tadeusz Cieślewski (jun.), prezes stowarzyszenia „Ryt“ z odczytem pt. „O twórczości Stanisława Noakowskiego“, jednego z najznakomitszych plastyków polskich XX wieku. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami dzieł Noakowskiego. Po odczycie nastąpi dyskusja. Na wieczorze rozlosowane będą drzeworyty Tadeusza Cieślewskiego, opatrzone dedykacją.

— **Podniesienie bandery na m. s. „Morska Wola“.** Dnia 22 bm. w południe odbędzie się podniesienie bandery na motorowcu „Rio Negro“, nabytym przez GAL, który jednocześnie otrzyma nową nazwę: „Morska Wola“. Motorowiec ten przeznaczony jest do obsługi linii południowo-amerykańskiej dla przewozu ładunków towarowych.

— **Ruch statków w porcie** w przeciągu tygodnia ubiegłego tj. za czas od 6. do 12. 2. br., weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 233 statki, w tym statków polskich 37, szwedzkich 43, fińskich 31, niemieckich 16, angielskich 3 itd.

Wstąp do „Soli“.

Praga słynie swą szynką, Wiedeń — sznyclem, Rawicz — kiełbaskami, Warszawa szczyci się serdelkami, tylko Gdynia w dziedzinie kulinarnej ma kartę niezapisaną.

Tymczasem właśnie Gdynia ma możność zasłynąć na całą Polskę jedyną specjalnością — morskimi rybami. Ileż to przeróżnych gatunków ryb przywożą prawie co dzień do portu rybackiego kutry dalekomorskie, ileż przeróżnych potraw można z jednego tylko rodzaju ryby smacznie przyrządzić! Niestety miejscowe zakłady gastronomiczne w swych menu bardzo skromne miejsce przeznaczają na potrawy rybne. Tym większym powodzeniem będzie się niewątpliwie cieszyła nowootwarta w Gdyni gospoda „Sola“, ul. Szkolna 8, która ma na celu spopularyzowanie wszelkich potraw z ryb morskich przyrządzonych z warszawskim smakiem.

Niezależnie od tej specjalności w gospodzie „Sola“ jadać można obiady i kolacje mięsne, jarskie, dietyczne przyrządzane również wg przepisów i recept kresowo-warszawskich. Hasłem tej nowej placówki gastronomicznej jest: „Chcesz zjeść smacznie — wstąp do „Soli!“. Zwracamy uwagę na ogłoszenie zamieszczone w dzisiejszym numerze w dziale ogłoszeniowym.

Pierwsza jaskółka

naukowo-kult. porozumienia z Litwą.

Znane już szeroko w kraju i za granicą pismo angielskie Instytutu Bałtyckiego **„Baltic and Scandinavian Countries“** rozpoczęło z nowym, świeżo wydanym 11 numerem, piąty rok istnienia.

Nowy zeszyt pisma zawiera na wstępie dwa artykuły, które są echem aktualnych wydarzeń i odzwierciedleniem nader żywotnych prądów. W pierwszym z nich zastanawia się Louis Le Fur nad **„Demokracją i parlamentaryzmem na tle nowej konstytucji estońskiej“**, w drugim omawia Hjalmar G Procopé **„Współpracę i konkurencję na Północy“**, w dziedzinie wymiany handlowej.

W dziale poświęconym historii zwraca uwagę artykuł **uczonego litewskiego, Z. Ivinskis‘a pt. „Przyczynki do dziejów nawrócenia Litwy“.** Jest to pierwsza jaskółka pomyślnie zapowiadającego się porozumienia polsko-litewskiego, w tym wypadku w dziedzinie współpracy naukowo-kulturalnej. Alexander Meyendorff podaje wyjątki **z unikatu broszury pt. „The Partitition of Poland“** (Rozbiór Polski), przechowywanego w zbiorach British Museum w Londynie. **„Napoleońska blokada bałtycka i narodziny kanadyjskiego handlu drzewnego“**, pióra G. S. Graham‘a jest interesującym przyczynkiem do historii gospodarczej epoki napoleońskiej. Jubileuszowy artykuł W. J. Rose‘go **„Polska w pierwszym dwudziestoleciu“** stwierdza wielkie osiągnięcia Polski w tym okresie, po odzyskaniu bytu niepodległego.

Najpiękniejszy cmentarz w Polsce.

W sobotę 18 lutego odbył się w Gdyni przy niezwykle tłumnym udziale szerokich kół społeczeństwa, tragiczny pogrzeb młodziutkiej małżonki znanego na terenie Gdyni dziennikarza, **śp. Lidwiny Kościelskiej,** która spoczęła na sen wieczny na najpiękniejszym cmentarzu w Polsce, jak wszyscy nazywają zgodnie cmentarzyk na Oksywiu. Jest on położony na zboczu wyniosłego wzgórza, wznoszącego się nad modrą tonią Bałtyku. Najpiękniej jest tam w jesieni, gdy kwitną jarzębiny i wraz z białymi brzozami stroją mogiły barwami narodowej bandery. A mogiły te, przeważnie rybackie, od prastarych czasow polskimi zgłoskami wyzłocone, zawsze tu polskość tego wybrzeża stwierdzały. Nigdy, — nawet wówczas, gdy katowano małe dzieci za pacierz w mowie Ojczystej — nikt nie śmiał zatrzeć tych imion i tych modlitw po polsku rytych na grobach. Na cmentarzyku oksywskim śpi Antoni Abraham i spogląda z rozrzewnieniem i dumą na coraz liczniejszy u stóp oksywskiej góry zastęp okrętów wojennych w porcie Floty. Niedaleko od niego spoczywa Sybirak, powstaniec z 1863 r. proboszcz Muchowski.

Legenda głosi, że na Oksywiu właśnie nauczał przed 700 laty **święty Jacek Odrowąż.** Proboszczanie oksywskiego kościoła, który istniał już w 1224 roku i był spalony w pierwszej wojnie szwedzkiej, byli m. in. ks. **Jan Sohaczewa** w 1554 roku, księża **Jan Omicieski i Tomasz Brzeznicki** około 1600 r. a potem ks. **Tomasz Jędrowski** (1682), ks. **Sikorski** (1731), ks. **Dominik Sieniński** (1734), ks. **Joachim Krupka** (1848), ks. **Antoni Muchel** (1884) a więc Polacy nad polskim morzem!

Nazwa Oksywia pochodzi od prastarych czasów. Jeszcze w XIII wieku istniało już **Oxivia** wzgl Oxinia. **„Oxhufwund“** nazywano w Szwecji a „Oxchowed“; w Danii bukłaki na wina o pojemności przeszło 220 litrów. Zapewne mieszkańcy Oxiwii zajmowali się przed wiekami również wyrobem takich bukłaków które tu kupowali żeglarze, płynący **K-Danii** (stąd Gdańsk).

Bogata Kępa Oksywska była już w czasach przedhistorycznych gęsto zaludniona, o oddzielona wodą od lądu stanowiła wyspę. Znajdowały się tam nieistniejące już wioski, o nazwach również czysto polskich: Grambolewo, Niemichowo, Kochowo, Gągolewo, **Zbichowo i Berchocina.** Kępę tą ofiarowała **Lwinisława,** żona księcia Pomorskiego Mestwina I. Norbetankom, potem część tych posiadłości przypadła **Cystersom z Oliwy — kaszubskiego Wawelu.**

O Oliwie myślimy teraz szczególnie często, w związku z przypominanymi ciągle proroctwami św. Malachiasza w związku z obiorem przyszłego papieża; przedostatni papież ma się bowiem nazywać **„Chwała Oliwy“.** Czyli poprostu mógłby być Cystersem z naszej Oliwy.

Ale w takim razie musieliby do tego czasu Cystersi powrócić do swego dziedzictwa, do opactwa **białych mnichów bałtyckich, Konarskich, Hackich, Rybińskich...**

„Negerschweiss“.

Przez Gdynię przejechała partia paruset **uchodźców sudeckich,** udających się do Anglii, a stamtąd do Kanady. Są to niemieccy socjaldemokraci z przyłączonych obszarów, którym w hitlerowskim państwie było... niezupełnie przyjemnie. Zwłaszcza żydom, stanowiącym dość znaczny odsetek. Ludzie ci, ubogo **i niezbyt schludnie** ubrani, opowiadają z dużą dozą „krytycyzmu“ o warunkach, które skłoniły ich do opuszczenia Sudetów. Bali się **obozów koncentracyjnych w Karlsbadzie... w Dachau...** w t. zw. **„Hölle von Sachsen“...**

— Najgorszemu wrogowi bym tego nie życzył! — opowiada jeden z tych uchodźców, który w tym „piekle Saksonii“ spędził jakiś czas. Odżywianie nie było tam zbyt luksusowe. Poranna kawa zwana była przez więźniów **„Negerschweiss“** — pot murzyński (wiadomo: b. Austria słynęła w białej kawusi!). Na obiad dostawali kartofle z sosem musztardowym, wieczorem zupę i chleb Twierdzą, że ich tam bito. Niewątpliwie, że tryb życia nie musiał być zbyt rozkoszny jak we wszystkich obozach koncentracyjnych w każdym państwie totalnym.

Niemcy pozbyli się tego elementu niespokojnego, a z otwartymi rękami przyjmują ich **towarzysze partyjni z Labour Party w Anglii.** To oni zaprosili ich gości do Londynu, **opłacają koszta podróży i emigracji,** a następnie osiedlenia się w Kanadzie. Kto wie, czy ten i ów uchodźca z Sudetów nie macza palców w tych wszystkich coraz częstszych obecnie występach **terrorystów,** których się zawsze nazywa... **Irlandczykami.**

—«:»—

— **Dodatkowy przydział kredytów na inwestycje.** Dowiadujemy się, że ministerstwo rolnictwa i reform rolnych zwiększyło Państw. Bankowi Rolnemu o dalsze 50.000 zł przydział kredytów przeznaczonych na udzielanie pożyczek z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej nabywcom gruntów z parcelacji na zagospodarowanie się (inwestycje). Wobec czego dla województwa pomorskiego kontyngent kredytów inwestycyjnych na r. 1938-39 wynosi obecnie 200.000 zł.

1500 nowopowstałych osad na Pomorzu

zostanie zaopatrzonych w wodę do picia.

Toruń, 20 2. Pod przewodnictwem naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych urzędu wojewódzkiego p. Orłowskiego odbył się w Toruniu zjazd kierowników referatów melioracyjnych w starostwach powiatowych.

Na zjeździe rozważano m. in. sprawę zaopatrzenia osiedli w wodę do picia, która stanowi niezbędny czynnik w gospodarstwie rolnym.

Program z tej dziedziny przewiduje zasadniczo budowę studzień kopanych, w wypadkach wyjątkowych studzień wierconych z uwagi na wysokie koszty budowy i warunki konserwacji.

Na tę akcję projektuje się kredyty w wysokości około 800.000 zł celem zaopatrzenia w wodę około 1500 powstających osad.

Omówiono również program melioracyj podstawowych, z których wymienić należy budowę wałów ochronnych nadwiślańskich pod Ciechocinkiem w pow. nieszawskim na odcinku Grabowo—Gruczno, w pow. świeckim oraz Łęgnowo—Otorowo w pow. bydgoskim kosztem około 400.000 zł, dalej regulację rzek i osuszenie łąk w pow. chojnickim kosztem około 100.000 zł, regulację Strugi Toruńskiej w pow. wąbrzeskim około 100.000 zł, regulację Czarnej Wody w pow. starogardzkim kosztem około 50.000 zł i wiele innych miejscowości.

Koszty tych robót w roku bież. wyniosą około 1.000.000 zł przy poważnym udziale kredytów ze strony Funduszu Pracy.

Na robotach publicznych i melioracyjnych znajdą zatrudnienie bezrobotni z okolicznych ośrodków bezrobocia.

—«:»—

— **Młodzież ku czci M. Kopernika.** W ub. niedzielę uczniowie Liceum i Gimn. im. M. Kopernika po uroczystej Mszy św. w bazylice św. Jana udali się pod pomnik swego Patrona, gdzie złożyli piękny wieniec. W godzinach wieczornych pomnik M. Kopernika przybrany zielenią był bardzo bogato iluminowany.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 21 lutego 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej wtorek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Słowiczek“
As: „Niebieski lis“.
Mars: „Porzucona“.
Śmwit: „Powrót o świcie“.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wotrek, 21 bm. godz. 20 „Nitouche“, środa 22 bm. z powodu Popielca teatr nieczynny; czwartek 23 bm. godz. 20: premiera „Przeprowadzka“.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** „Przeprowadzka“ Rostworowskiego, obrazująca wyraziście walkę: złych elementów duszy ludzkiej z dobrymi, załamania psychiczne wobec groźnych okoliczności życiowych, odwieczną waśń Arymana z Armuzdem, sumienia z etyką — doczeka się po raz pierwszy realizacji w teatrze toruńskim, dnia 23 bm. Sztukę tę Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia ku uczczeniu pierwszej rocznicy zgonu wielkiego pisarza polskiego K. H. Rostworowskiego. Obsada pierwszorzędna. Reżyseria p. Czesława Strzeleckiego. Wystawa Witolda Małkowskiego.

— **Kurs strażacki w Toruniu.** W ub. poniedziałek rozpoczął się w Toruniu wyższy 2-tygodniowy kurs strażacki dla naczelników regionowych oraz naczelników oddziałów straży pożarnych z terenu województwa pomorskiego. Powyższy kurs został zorganizowany przez okręg wojewódzki Pomorskiego Związku Straży Pożarnych. W kursie bierze udział 50 uczestników, których zakwaterowano w koszarach miejscowego pułku piechoty, gdzie również odbywają się wykłady i ćwiczenia praktyczne. Komendantami kursu są pp. instruktorzy powiatowi Zaborowski i Weinberger z Torunia. Kurs potrwa do 9 marca br.

— **Toruń w rocznicę urodzin M. Kopernika.** W dniu wczorajszym, tzn. w poniedziałek, jako w 466 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika odbyło się w auli Państwowego Gimn. przy ul. dr. O. Steinborna uroczyste doroczne posiedzenie publiczne Tow. Naukowego w Toruniu. Bardzo ciekawie ujęty referat pt. „Rok 1848 na Pomorzu“ wygłosił p. mgr. Bukowski. „O Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w 1938 r.“ mówił p. dyr. Z. Mocarski. O godz. 8,30 rano w bazylice św. Jana ks. prepozyt Ziemski odprawił mszę św. na intencję Tow. Naukowego.

— **Wieczór dyskusyjny dla rzemiosła.** W piątek, dnia 24 bm. o godz. 20 odbędzie się w Konfraterni Artystów w Toruniu wieczór dyskusyjny dla rzemiosła, na którym p. dr inż. K. Hanisch, dyrektor fabryki farb „Atra“ wygłosi referat pt.: „O farbach mających zastosowanie w grafice użytkowej“. Odczyt będzie ilustrowany kolorowymi obrazami świetlnymi i filmem. Po odczycie dyskusja przy herbatce. Wstęp za zaproszeniem. Goście z kół fachowców mile widziani.

— **Pierwszy walny zjazd delegatów Pom. Tow. Muzycznego.** W dniu 26 odbędzie się w Toruniu walny zjazd delegatów Pom. Tow. Muz. Zjazd ten jako pierwszy w dziejach tego Towarzystwa, rozszerzającego swą działalność na teren całego Pomorza, ma doniosłe znaczenie dla rozwoju życia muzycznego na Pomorzu i zapoczątkuje niewątpliwie nową erę w tej dziedzinie. Obecność swą na tym zjeździe zapowiedział p. wojewoda pomorski minister Raczkiewicz, żywo interesujący się postępami pracy Pom. Tow. Muz. Przewidziane jest na ten dzień przybycie do Torunia wielu gości ze sfer muzycznych z innych miast polskich.

— **Odczyt p. kuratora dr. Rynicwicza.** W nadchodzący czwartek, dnia 23 bm. o godz. 17,30 w auli II Państw. Liceum i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi przy ul. Sienkiewicza 40, staraniem zarządu koła Opieki Rodzicielskiej, kurator okręgu szkolnego pomorskiego, p. dr Ryniewicz wygłosi ciekawy odczyt pt. „Wskazania wychowawcze w filozofii Bergsona“. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży 20 gr. Dochód z odczytu przeznacza się na rzecz niezamożnej **młodzieży.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Feliksa.
Jutro: Popielec.
Wschód słońca o godzinie 7.5.
Zachód słońca o godzinie 17.23.

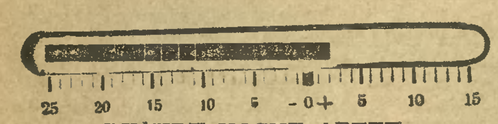
Stan pogody.

Zmienna pogoda.

W ciągu dnia wczorajszego na całym obszarze Polski panowała pogoda pochmurna z przejaśnieniami, miejscami notowano również przelotne opady, głównie w postaci śniegu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 4 do 0 stopni na terenach nizinnych oraz od — 2 st. na Podhalu (Zakopane) do — 12 st. w Tatrach Wysokich (Kasprowy Wierch). Dziś rano w Bydgoszczy zmienna pogoda. Przewidywany przebieg pogody: chmurno i miejscami mglisto z niewielkimi przejaśnieniami. W dzielnicach wschodnich miejscami opady. Temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera. Słabe wiatry przeważnie północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 20—26 lutego 1939 r.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

—«.»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14 Stała wystawa darów obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz 11—13.30 i od 16—19

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Już premiera **„HRABINY MARICY"**, wystawionej ostatnio w Teatrze Miejskim, zapewniła długotrwałe jej powodzenie — tak żywo i entuzjastycznie przyjętą przez publiczność. Bogata wystawa dekoracyjno-kostiumowa, wykonanie poszczególnych ról na czele z Mary Gabrielli, Dembowskim, Korowiczówną, Winczewskim, Domosławskim i Tatrzańskim zasługuje na największe uznanie. **„HRABINA MARICA"** powtórzona będzie dzisiaj, 21 bm.

Dnia 22 bm. powtórzenie **„SZKLANKI WODY"**, uznanej jednogłośnie przez krytykę i publiczność, która szczerze bawiąc się nie szczędzi najwyższych pochwał skierowanych pod adresem wykonawców, przygotowaniu reżyserskiemu i oprawie dekoracyjno-kostiumowej.

Dnia 23 bm. świetna, pełna humoru, lekkości komedia **„DAR PORANKA"**.

—«:»—

— **Gdzie iść na „podkoziołek"?** Jeżeli iść to tylko do sali KPW ul. Zygmunta Augusta 20, dziś, gdzie doskonale się zabawisz, bo podkoziołek organizuje Sekcja Kolarska K. S. KPW, a do tańca przygrywać będzie znakomity zespół „Miki Jazz Boys". Początek o godz. 19. (f1735

— **Podkoziołek u sokolic w „Domu Sokoła V"**. Ruchliwe T. G. Sokół V, znane szerokiemu ogółowi ze swej działalności, urządza na zakończenie karnawału tradycyjny „Podkoziołek" który odbędzie się we wtorek, 21 bm. w sali „Domu Sokoła V", ul. Miedza 4 Organizatorami zabawy są dzielne sokolice. które przygotowują moc niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny „Roma-Jazz-Boys". Własny bufet. Pocz. o godz. 19.

Żyjmy liturgią!

Popielec - Wielki Post.

Skończył się okres radości. Przebrzmiały echa zabaw karnawałowych. Wkroczyliśmy w etap Wielkiego Postu, zwanego również w Polsce czterdziestnicą.

Od pierwszych wieków panuje w Kościele powszechne przekonanie, że czas 40-dniowego Postu jest przypomnieniem odosobnienia Chrystusowego na puszczy. A stąd jasno wynika cel, jaki przyświecać nam powinien w tej części roku liturgicznego. Pan Jezus umartwiał się, pokutował. Pokuta musi znaleźć zastosowanie w naszym życiu.

Nie wszyscy co prawda możemy ukryć się na osobności, by tam rozmyślać nad celem życia swojego. Nie każdy nawet może pościć. Za to wszyscy mogą i powinni powstać z grzechu i odnowić swoje życie.

Wielki Post — to rekolekcje dla ludzi w świecie żyjących. To wiosna dla ducha. Pierwsi chrześcijanie pościli przez cały rok: w środy — dla zadośćuczynienia za zdradę Judasza; w piątki — na uczczenie Męki Pańskiej; w soboty — na pamiątkę złożenia Pana Jezusa do grobu. Nie potrzeba było wówczas specjalnego okresu stałej pokuty. W miarę jednak zaniedbywania powyższego zwyczaju, wchodził w użycie dłuższy okres postu przed świętami Wielkiejnocy.

Pierwotnie okres postny rozciągał się na 70, potem na 60 i 50 dni. Pamiątką tego są nazwy 3 niedziel przedpościa: siedemdziesiątnica — starozapustna, sześdziesiątnica — mięsopustna, piędziesiątnica — zapustna. Dopiero za papieża Grzegorza Wielkiego ograniczono ilość dni Wielkiego Postu do 40.

Wielki Post rozpoczyna się Środą Popielcową. Kapłan błogosławi w tym dniu przed Mszą św. popiół z poświęconych w roku poprzednim gałązek palmowych, modląc się o ducha skruchy to utwierdzenie i przebaczenie grzechów. Następnie posypuje głowy wiernych świeżo poświęconym popiołem, wymawiając przy tym słowa: „Pamiętaj, człowiecze, „żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz".

Dawniej posypywano popiołem tylko głowy publicznych pokutników, których od tego dnia aż do Wielkiego Czwartku usuwano z kościoła. Miało to być symbolicznym przypomnieniem wygnania prarodziców naszych z raju. Dziś, kiedy ceremonii tej poddajemy się wszyscy, Kościół przypomina nam obowiązek pokuty: wszyscy bowiem grzeszni jesteśmy. Do uczestniczenia w obrzędach liturgicznych Środy Popielcowej zachęcał już synod w Benewencie (1091): „Wszyscy mają z tego wymownego upomnienia mieć korzyść".

Popiół, którym posypujemy głowy, symbolizuje skruchę, którą ma się do głębi przejąć nasza dusza. Pomaga nam do tego również rozważanie o znikomości dóbr doczesnych. Myśl tę nasuwa nam... popiół z gałązek palmowych, który przed tym wyobrażał zwycięstwo i chwałę.

Post jako umartwienie i objaw religijności znają wszystkie narody. Zwyczaj pokuty uświęcił osobistym przykładem Boski nasz Mistrz, za którym w ślad poszli Apostołowie i pierwsi Jego wyznawcy. Post poskramia nasze zmysły, poddając je pod panowanie woli. Pomaga duchowi w zwyciężaniu ciała. Jest pokutą zbawienną za grzechy. Dodaje sił przeciwko pokusom. Stanowi zewnętrzny wyraz smutku i współczucia z bolesną Męką Pana naszego.

Umartwienia postne sprzyjają również ciału, któremu dają wytchnienie. Z poczynionych w tym okresie oszczędności pieniężnych korzystamy roztropnie, rodzielając jałmużnę między biednych.

Przepiękny, głęboki i wzruszający jest nastrój postny: z jego psalmami pokutnymi, pasyjnymi nabożeństwami i kazaniami, jałmużną i umartwieniem. Idźmy za liturgią, śladami Męki Pana. A za to, jak mówi prefacja tego okresu, „przez Post ciała Bóg ujarzmia nieprawość, podnosi ducha, cnoty i nagrody rozdziela".

Ta nagroda stanie się i naszym udziałem.

(fk).

Nowy gmach gimnazjum
na 25-lecie oswobodzenia Bydgoszczy.
Z walnego zebrania Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy.

Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się w niedzielę w auli Państw. Liceum Pedagogicznego roczne walne zebranie **Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy.** Obrady zagaił prezes p. **Fr. Raczyński.** Na wstępie uczczono pamięć Ojca św. przez odmówienie modlitwy. Przewodniczącym walnego zebrania został p. **dyr. Zgodziński**, sekretarzem — p. **Kaczmarek**, ławnikami pp. **Arndt i Jordan.** Z kolei sekretarz p. **Schubert** odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Sprawozdanie zarządu zapoczątkował p. prezes **Raczyński**, przedstawiając historię powstania gimnazjum. Dalsze sprawozdania wygłosili sekretarz p. **Schubert**, skarbnik p. **Kulok** i gospodarz — p. kom. **Sikorska.** Sprawozdania wykazały nader owocną działalność zarządu, którego największym dziełem było **zorganizowanie prywatnego gimnazjum męskiego**, które przyjęło tych wszystkich uczni, jacy z braku miejsca nie mogli uczęszczać do innych szkół średnich. Gimnazjum zostało wyposażone w urządzenia i niezbędne pomoce naukowe. Ponieważ Liceum Pedagogiczne, w którym mieści się gimnazjum, rozszerza zakres swego działania, gimnazjum prywatne szukać musi **innego pomieszczenia.** Najprawdopodobniej wydzierżawi się na ten cel gmachy po b. gimnazjum niemieckim.

Z ramienia komisji rewizyjnej p. **Leon Matuszewski** podkreślił dodatnie rezultaty pracy zarządu i wniósł — by ze względu na oczekiwaną przeprowadzkę — podwyższyć opłaty szkolne.

Sprawa ta stała się przedmiotem bardzo żywej dyskusji. W wyniku jej uchwalono miesięczną opłatę w wysokości 28 zł.

Zarządowi udzielono absolutorium jednomyślnie i w dowód uznania wybrano go w niezmienionym składzie: p. **Fr. Raczyński** — prezes, p. **Schubert** — sekretarz, p. **Józef Kulok** — skarbnik, oraz pp. **Maria Sikorska, Sylw. Gruz i Arndt** — członkowie. Do zarządu wybrano jako nowego członka p. **Matuszewskiego** na stanowisko wiceprezesa. Komisję rewizyjną tworzą pp.: **Zakulski, Piekarski i Kaczmarek.**

Po wyborach zarządu p. **dyr. Zgodziński** wygłosił referat o potrzebach gimnazjum, o jego ideologii wychowawczej itp.

Pod koniec swego przemówienia p. dyrektor wystąpił z projektem, **aby podjąć akcję, zmierzającą do budowy gmachu gimnazjum męskiego. Gmach, który stanąłby na 25-lecie oswobodzenia miasta Bydgoszczy, byłby godnym i wspaniałym uczczeniem tej rocznicy, niejako żywym pomnikiem wolności.**

Zebrani z entuzjazmem przychylili się do tego projektu. Postanowiono utworzyć komitet, który podejmie odpowiednią akcję.

Wobec braku pomieszczeń dla gimnazjum i spodziewanego jeszcze wzrostu liczby uczniów gimnazjalnych — myśl budowy gmachu szkolnego jest słuszna i z pewnością spotka się z poparciem zarówno społeczeństwa jak i miarodajnych czynników.

Pod koniec zebrania uchwalono budżet na rok bieżący i omówiono szereg spraw organizacyjnych, po czym przewodniczący p. dyr. Zgodziński solwował zebranie.

(jk).

Zniesienia podatku specjalnego i dodatku na rodziny
domagają się pracownicy umysłowi w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Przed niedawnym czasem odbyło się w Bydgoszczy wspólne zebranie Lokalnego Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, należącego do Centralnej Komisji Porozumiewawczej w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych.

Po zagajeniu zebrania i zapoznaniu przybyłych przedstawicieli o celu zebrania, przystąpiono do dyskusji. Szereg mówców podkreślało katastrofalne położenie materialne pracowników państwowych stwierdzając, że wskutek dokonanej reformy ustawy uposażeniowej z dn. 1 lutego 1934 r., w szczególności z powodu **zniesienia dodatku ekonomicznego** (na rodziny), **za wysługę lat** (szczeblowanie) i **mieszkaniowego, pokrzywdzono grupy niższe i średnie na korzyść wyższych.** Zebrani stwierdzili, że pobory pracowników niższych i średnich daleko odbiegają od tak zwanego „minimum egzystencji", to też wielka ilość pracowników znajduje się **w skrajnej nędzy.** Dalsza pauperyzacja stanu urzędniczego, rekrutującego się z zdrowego elementu polskiego, wpłynie na zanik populacji w rodzinach urzędniczych. Byłoby to objawem dla kraju niepożądanym a nawet groźnym, bowiem jak statystyka wykazuje, inne narodowości zamieszkałe w Polsce wykazują większy przyrost. Dla powiększenia rozrostu elementu polskiego nie tylko pożądanym, ale wręcz koniecznym jest **przyznanie dodatku na rodziny.** Należy zauważyć, że **dodatek na rodziny płacą nieomal wszystkie państwa i to tak państwa o ustroju totalnym, jak i czysto demokratycznym.**

Płacenie dodatku rodzinnego jest dla państwa konieczne i to:

a) poprzednio omawianego rozrostu państwa i świadomości siły żywotnej narodu;

b) pobory winny być płacone w wysokości dania możności wyżywienia choćby najliczniejszej rodzinie.

Ponieważ żadne z państw, jak również i Polska, nie jest w stanie płacić poborów przy uwzględnieniu „minimum egzystencji" dla rodzin średnich i licznych, wobec tego ze względów oszczędnościowych wprowadzono **dodatki rodzinne.**

POKRZYWDZENIE NIŻSZYCH URZĘDNIKÓW.

Obecna ustawa uposażeniowa posiada bardzo wiele wad, jak np.: olbrzymią rozpiętość skali poborów pomiędzy grupą najniższą a najwyższą, nie licząc do tego dodatków funkcyjnych, które w grupach wyższych równają się nieomal poborom.

W dyskusji między innymi podkreślono, że często spotyka się z mylnym zdaniem, jakoby pracownicy państwowi nie opłacali podatku dochodowego, co jest niezgodne z rzeczywistością.

W wyniku obrad przyjęto następującą rezolucję, którą przedstawiciele uchwalili jednogłośnie:

REZOLUCJA.

Zebrani w Bydgoszczy w dniu 3 lutego 1939 r. przedstawiciele Lokalnego Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, należącego do Centralnej Komisji Porozumiewawczej, domagają się:

1) Natychmiastowego zniesienia podatku specjalnego od uposażeń nie przekraczającego sumy 500 zł miesięcznie,

2) **przyznania dodatku rodzinnego na wszystkich członków rodziny,**

3) **zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich,**

4) **rozszerzenie państwowej pomocy lekarskiej i przyznanie pomocy dentystycznej.**

Powyższą rezolucję podpisały: Związek Urzędników Kolejowych, Związek Pracowników Skarbowych, Związek Naucz. Polskiego, Związek Prac. Poczt., Telegr. i Telef., Stowarzyszenie Urzędników Państw., Związek Prac. Umysł. Adm. Wojskowej, Związek Prac. Teletechn. P. T. T., Związek Zaw. Kolejarzy, Związek Niższych Funkcjonariuszy Państw., Związek Niższych Prac. P. T. i T.

—«:»—

Wojsko oddało hołd Papieżowi Piusowi XI.

W ciężkiej żałobie, jaka dotknęła z powodu zgonu Papieża Piusa XI cały świat chrześcijański, wraz z całym społeczeństwem polskim i wojsko wzięło żywy udział. Uroczystość żałobna garnizonu bydgoskiego odbyła się w ub. sobotę o godz. 9-tej w kościele garnizonowym. Oprócz dowódców i delegacyj wszystkich pułków garnizonu bydgoskiego przybyła również Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej. W zastępstwie nieobecnego komendanta garnizonu generała Grzmot-Skotnickiego przybył pułk. dypl. Przyjałkowski. Był również obecny dyrektor Liceum Rolniczegao p. inż. Jemielowski, której to szkoły uczniowie zawsze uczęszczają na nabożeństwa do kościoła garnizonowego.

Przy rzęsiście oświetlonym ołtarzu rozpoczęły się uroczystości żałobne wigiliami, odprawionymi przez proboszcza wojskowego ks. kan. Szackiego, który również celebrował **uroczystą mszę św. żałobną.** Podczas mszy św. ks. kan. Szacki, w niezwykle podniosłych i wzruszających słowach wygłosił porywające słuchaczy kazanie, wskazując na wielką postać Namiestnika Chrystusowego, Wielkiego Papieża Piusa XI. Kaznodzieja naszkicował wielkość serca i nieograniczone miłosierdzie oraz gigantyczne dzieło, dokonane przez zmarłego Ojca św., podnosząc niezwykłą serdeczność, jaką żywił Najwyższy Pasterz dla Polski. Zaznaczyć wypada, że podczas mszy św. żałobnej grała orkiestra smyczkowa „Murowanego Pułku". Po mszy św. odśpiewano egzekwie.

Ogólnym śpiewem „Witaj Królowo" zakończono tę wzruszającą uroczystość.

Konieczność poprawy bytu pracowników teletechnicznych.

Ze zjazdu delegatów Okręgu Pom. Zw. Pracowników Teletechnicznych.

(ak) Ub. niedzieli odbył się w salce restauracji „Pod Lwem" walny zjazd delegatów okręgu Pomorskiego Związku Pracowników Teletechnicznych, na którym reprezentowane były wszystkie koła okręgu pomorskiego. Zjazd zagaił prezes p. Czesław Kossecki, witając w serdecznych słowach przedstawiciela Ministerstwa Poczt i Tel. p. radcę Tubielewicza, p. mgr. Tomaszewskiego, przybyłego w zast. p. prezesa Kozubka, kierownika oddziału tel. p. inż. Wolańskiego, zast. kier. wydziału osobowego p. Taskowskiego, prezesa zarządu głównego p. Rynkiewicza i sekr. p. Maliszewskiego, pezesa Zw. Prac. Poczt. p. Kłodę, prezesa Zw. Niższych Prac. Prac. p. Nawrota, jak i prezesów kół i delegatów, oraz przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Po złożeniu życzeń przez przedstawicieli władz, na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Rynkiewicza z Warszawy, na sekr. p. Szlagatysa, a na asesorów pp.: Waruszewskiego z Torunia i Fabicha z Gdyni.

Nicią przewodnią obrad były kwestie związane z poprawą bytu materialnego dalcko jeszcze odbiegają od słusznych dążeń pracowników teletechnicznych. Prezes Kossecki w swym obszernym sprawozdaniu uwypuklił starania zarządu okr. i głównego zmierzające do poprawy położenia, które częściowo tylko dały pomyślny wynik. Nastąpiły pewne awanse i przydzielono specjalne dodatki funkcyjne, lecz niestety nie objęły one wszystkich pracowników. Istnieje jednak nadzieja, że od 1 kwietnia nastąpi dalsza poprawa. Różne interwencje w sprawie zapomóg doraźnych dla prac. teletechnicznych załatwione były pomyślnie dzięki przychylnemu stanowisku bydgoskiej dyrekcji poczt. Poprawa pensyj objąć winna w pierwszym rzędzie najgorzej uposażonych, pracujących częstokroć 12—15 godzin dziennie. Ze sprawozdania kasowego wynikało, że dochód w roku ub. wynosił 2.387 zł, a rozchód 1.602 zł. Członków przybyło 51

Dłuższe przemówienie o pracach zarządu głównego wygłosił p. prezes Rynkiewicz z Warszawy, stwierdzając, że w ostatnim roku pod względem poprawy bytu pracowników teletechnicznych dużo zmieniło się już na lepsze. Osiągnięto bowiem 38.000 awansów, przy czym okręg krakowski otrzymał nawet 50 procent awansów. Tak samo jeżeli chodzi o dodatki funkcyjne nie objęły one jeszcze wszystkich pracowników. Opracowano i złożono w ministerstwie szereg memoriałów, celem naprawienia krzywdy. Po przerwie obiadowej nastąpiła dyskusja i udzielono zarządowi absolutorium.

Prezesem wybrano jednogłośnie ponownie p. Czesława Kosseckiego wiceprezesem p. Miecz. Szlagatysa, sekretarzem Mariana Gutkowskiego, skarbnikiem p. Mariana Geona, na członków zarządu pp. Gackowskiego, Warszyńskiego z Torunia i Pokorę z Grudziądza. W skład komisji rew. weszli pp. Rodnicki, Siemiątkowski z Włocławka, Weisbrot z Jabłonowa i Lewandowski z Grudziądza. Delegaci na zjazd do Warszawy: Gebal — Toruń, Warszyński — Toruń i Zdrenka — Starogard. Na wniosek prezesa uchwalono zamiast telegramów hołdowniczych, złożyć 25 zł na FON. Pod koniec obrad utrzymanych na bardzo wysokim poziomie, uchwalono rezolucje:

Zjazd stwierdza że dotychczasowe starania i osiągnięcia w kwestii poprawy bytu pracowników teletechnicznych w przedsiębiorstwie P. P. T. i T., dzięki solidarności wystąpień i świadomej postawie zorganizowanych członków Związku, jakkolwiek po roku 1937 dały pewne wyniki, to jednak daleko jeszcze odbiega od słusznych dążeń ogółu będącego dotąd z uposażeniem poniżej minimum swej egzystencji i w żadnym stosunku do wkładanej wiedzy zaangażowanej oraz fachowych usług w służbie na dobro przedsiębiorstwa.

Sytuacja polityczna w świecie, zrozumiałe potrzeby wymóg obronności państwa, wysuwają na czoło zagadnienia należyty rozwój i sprawne funkcjonowanie aparatu łączności w kraju, a co ściśle się wiąże z naturalnym powiększeniem kadry i rezerw żywych sił pracowników teletechnicznych.

Tymczasem szkodliwy, hamujący postęp tego wybitnie zaznacza się:

1. Przez niedostateczny dopływ młodych techników.

2. Unikanie kształcenia się w tym (omawianym) zawodzie, gwarantującym b. mizerne widoki na przyszłość.

3. Przez pogłębiającą się ucieczkę co lepszych sił technicznych do popłatniejszych przedsiębiorstw prywatnych.

4. Wreszcie ogolne zniechęcenie do rozwijania swych żywotnych możliwości wśród tej kategorii pracowników z powodu niskich płac.

Zjazd stwierdza, że jedynie wybitne podniesienie uposażeń pracowników teletechnicznych przez wyznaczenie i przyznanie wyższych jak obecne grup, poza tym stałe techniczne dodatki, będzie najwłaściwszym życiowym rozwiązaniem dojrzałej sprawy.

300 ideowych członków

liczy koło „Bydgoszcz-Północ" Stronnictwa Pracy.

(n) Na rocznym walnym zebraniu członków Stronnictwa Pracy w kole „Północ" rozważano sprawy ściśle organizacyjne. Liczba zwolenników Stronnictwa Pracy jest znacznie większa niż liczba członków, gdyż nie każdy może wykupić legitymację za 1,50 zł. Mimo biedy, jaka dokucza wielu rodzinom robotniczym, okrągłe trzy setki członków koła uiściły składki całoroczne i czynny biorą udział w życiu politycznym. Podczas ostatnich wyborów samorządowych koło „Północ" miało najwięcej obwodów wyborczych do opracowania. **Przeprowadzono w okręgu wybór 4 radnych z listy S. P.,** do osiągnięcia piątego i szóstego mandatu zabrakło tylko kilkanaście głosów. Wyrażono na walnym zebraniu nadzieję, że ci wartościowi kandydaci, którzy nie przeszli, powołani zostaną do innych prac zaszczytnych, zaś wobec tych radnych, którzy nie same dobro ogółu tylko **korzyści osobiste** mają wyłącznie na oku, krytycznie na te sprawy patrzący wyborcy — zachowają sąd dla siebie, bacznie przyglądając się „wybrańcom"...

Walnemu zebraniu koła przewodniczył na ogólne życzenie p. **Bürschel.** Po wysłuchaniu sprawozdań i zatwierdzeniu rachunków, dokonano nowych wyborów zarządu. Prezesem koła pozostaje nadal p. **Graj,** wiceprezesurę obejmuje p. Bürschel, sekretarstwo p. Bembnista i panna Michalakówna, skarbnikiem został p. Zieliński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Czekajewskiego, Kasprowicza i Strzykałę. Poza tym wybrano 11 delegatów na zjazd powiatowy i trzech na zjazd wojewódzki.

Nowo wybranemu zarządowi koła „Północ" składali życzenia reprezentanci bratnich kół: Śródmieścia, Jachcic, Bielaw i Okola.

—«:»—

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi.

Grono osób zamierza założyć w Bydgoszczy koło Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Zainteresowani mogą uzyskać bliższe informacje u p. dr. Kazimierza Studentowicza, bydgoski oddział Banku Gospodarstwa Krajowego, wzgl. u p. red. St. Strąbskiego w „Dzienniku Bydgoskim".

Zaznacza się, że do Zrzeszenia należeć mogą tak inteligenci pochodzenia chłopskiego, względnie przyjaciele wsi.

Za szybka jazda będzie karana!

Pomimo zarządzenia mojego z dnia 10 stycznia br., w którym przypomniałem przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, wskazując maksymalną szybkość na terenie miasta, **kierowcy w dalszym ciągu przekraczają ustaloną przepisami szybkość jazdy po mieście, powodując katastrofy, zderzenia i wypadki.**

W związku z powyższym wydałem organom policyjnym instrukcje **bezwzględnego ścigania kierowców samochodowych, którzy nie stosują się do przepisów.**

Zaznaczam, że winnych będę karał ze szczególną surowością, ze względu na szkody jakie wyrządzają miastu i społeczeństwu.

STAROSTA GRODZKI BYDGOSKI
(—) J. Suski.

—«:»—

— **Halo!** Dzisiaj wszyscy spieszą do sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej na wielki tradycyjny „Podkoziołek" który urządza Opieka Rodzicielska przy szkole Adama Mickiewicza w Bydgoszczy. Wiele śmiechu i humoru. Doborowa orkiestra. Początek o godz. 18. Uprzejmie zaprasza Zarząd. n-1640

TEATR MIEJSKI
im. K. H. Rostworowskiego.

„Dar Poranka"

komedia G. Forzana. — Reżyseria E. Szafrańskiego.

Gościnny występ Fr. Brodniewicza.

Rzadko która współczesna sztuka wprawia widza w podobnie miły nastrój co ta słoneczna komedia. Gdyby każde uwiedzenie biednej dziewczyny kończyło się tak idealnie jak w „Darze poranka!" Gdyby wszyscy hrabicze zechcieli swe donżuańskie sukcesy wieńczyć równie uczciwie, równie szlachetnie jak hr. Karol de Flavi! W życiu bywa niestety nieco inaczej niż w teatrze, utytułowany (i nieutytułowany) uwodziciel ładnej pomocnicy aptekarskiej postępuje częściej jak ostatni szuja, niż jak dżentelmen. Nie każdy odpowiednik uroczej Lucyny zdobyłby się zresztą na gest bohaterki, która — miast histerycznie szlochać i miotać oskarżenia na kochanka — bierze całą winę na siebie. Czyni tak, choćby ją to miało kosztować posadę i pociągnąć za sobą przykre komplikacje życiowe. Akt bezinteresowności, podyktowany szczerym uczuciem, zaważa na decyzji hr. de Flavi: zawiezie Lucynę do swej matki i przedstawi ją jako swą narzeczoną. Poprzednio, zdybany w sypialni dziewczyny, przedstawi się jej chlebodawcom jako mąż Lucyny.

Jeżeli tego rodzaju romans bierzemy za dobrą monetę i nie grymasimy na nadmiar melodramatycznej **słodyczki, przypisać to** należy wielkiej sztuce psychologicznej Forzana. Choć przebieg zdarzeń trąci baśnią, to bohaterowie są ludźmi z krwi i kości. Autor scharakteryzował ich tak, że finał komedii wydaje się naturalnym jak „amen" w pacierzu. Zmysły i uczucie, dowcip i sentyment, taktyka donżuana i wielki hymn miłości przeplatają się w zajmującym dialogu pary kochanków, przy czym nuta idealna nadaje ton. W rezultacie jesteśmy świadkami niezmiernie uroczej gry miłosnej, równie finezyjnej jak podpatrzonej życiu.

Takie wrażenia wyniosłem z premiery „Daru poranka", gdym ją oglądał — kilkanaście lat temu — na jednej z reprezentacyjnych wówczas scen polskich. Sztuka, którą oglądałem **z okazji gościnnego występu Brodniewicza,** wydała mi się parodią, karykaturą, nieporozumieniem. Głośny gwiazdor filmowy w roli hr. Flavi — to mniej więcej to samo co słoń w sklepie z porcelaną. Miast wytwornego arystokraty, uosobienia zdobywczej męskości, ujrzeliśmy figurę farsową. W interpretacji Brodniewicza ulotnił się np. doszczętnie cały ładunek uczuciowy, który czyni zrozumiałymi, a nawet sympatycznymi różne dziecinne wyskoki zakochanego hrabiego. Zostały jeno grymasy, podrygi, łypanie oczami. Stanowczo — nie był to mężczyzna, w którym by mogła się zakochać panna typu Lucyny. Nie był to także aktor, którego by należało sprowadzać do Bydgoszczy, aby zagrał wirtuozowską rolę. **Okońska** miała podwójnie trudne zadanie. Najpierw z winy swego partnera, który nie troszczył się zupełnie o sharmonizowanie tonu gry i grał jakby dla siebie. Powtórę nie posiada warunków, aby oddać wiośniany, dziewczęcy czar Lucyny. Przynajmniej nie posiada warunków idealnych, choćby ze względu na szorstki, niski timbre głosu. W zakresie swoich możliwości zrobiła O. jednak b. dużo, zwłaszcza jeśli się zważy, że była stale dezorientowana przez farsowe wyczyny swego partnera.

„Dar poranka" stoi i pada dialogiem kochanków. Parę niezręczności, kilka potknięć, jeden i drugi fałszywy ton — a sztuka działa nasennie. Musi być zagrana po wirtuozowsku, albo wcale nie może być grana. Przeto nie mogły jej uratować nieźle oddane role epizodyczne w wykonaniu **Rosłana, Krzywickiej, Dębicza, Gajdeckiego i Kowalczyka.**

Dekoratorzy tym razem nie okazali szczególnej pomysłowości. Eleganckie umeblowanie sypialni Lucyny kłóci się z informacjami tekstu. Wszak Lucyna nie zarabia więcej od służącej, a po skąpej właścicielce apteki nie można się spodziewać, aby swej pomocnicy oddawała do użytku taki ładny gabinecik.

Grze Brodniewicza akompaniowała hucznymi oklaskami galeria. „Dobrze" to świadczy o cielęcych zachwytach kinomanów(-ek), o znawstwie teatru b. źle.

Jan Piechocki.

P. S. Redaktorowi programów teatralnych przypomnieć wypada zasadę gramatyki polskiej, odnoszącą się do odmiany nazwisk obcych (niesłowiańskich). Nazwiska tej kategorii na -o mają odmianę rzeczownikową męską, a więc słynny Tasso, słynnego Tassa, dowcipny Forzano, dowcipnego Forzana.

Dziś zakończenie karnawału.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządza dziś we wtorek w salach Resursy Kupieckiej swój „tradycyjny śledź". Zabawa zapowiada się bardzo wesoło. Przygrywać będzie orkiestra Kłobuckiego. Początek o godz. 20-tej. Wioślarki, wioślarze i sympatycy wioślarstwa spotykają się dziś wszyscy w Resursie Kupieckiej.

—«:»—

— **Zaślubiny.** W niedzielę, 19 bm. w kościele parafialnym Najśw. Serca Jezusowego pobłogosławiony został związek małżeński panny Ireny Jeschkówny z p. Józefem Moderem, leśniczym w Bydgoszczy. Do domu weselnego (Ludwikowo 19) nadesłano z górą 100 depesz gratulacyjnych. Do życzeń tych przyłącza się również nasza redakcja, śląc tradycyjne „Ad multos annos!"

— **Rewia mód** Cechu Krawiectwa Damskiego z współudziałem Cechów pokrewnych rzemiosł jak: fryzjerski, kapeluszniczy, obuwniczy i kuśnierski zapowiada się interesująco. Około 50 pracowni weźmie udział i współzawodniczyć będzie z sobą w pomysłach urozmaicenia nadchodzącej mody wiosenno letniej. Jak dotychczas — każda pracownia biorąca udział w rewii, przygotowuje się w tajemnicy do generalnej próby, która odbędzie się przed rewią, a to dlatego, aby rewia wypadła naprawdę doskonale zarówno pod względem jakościowym jak i organizacyjnym. Ładne modelki uprasza się zgłosić Dworcowa 15. (1460

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 20. II. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,50—19.00. Żyto 14,75—15,25. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 17,00—17,35, jęcz. 644—650 g/l 16,50—16,85. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 38.75—39,75, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 37.75—38,75, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 34,75—35,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,25—33,25, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 27,75—28,75, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00.00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu). 00,00—00.00, mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska), 23,50—24.00; Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 12,75—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50, Otręby jęcz. 11,50—12.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,25—27,25, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,25—27,25 kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,75—38,25

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24,00 Groch Wiktoria 27,00—31,00' Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 19,00—20,00' Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,75—18,25 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45.00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00, Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00, Siemię lniane 60,00—62,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 51,00—54,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 115,00—125,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 70,00—80,00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 170,00—190,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00: Rajgras angielski 90,00—100,00 Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24.00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25. makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50. słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 21 lutego

Tow. Śpiewu „Lutnia". Lekcja wypada; następna w piątek.

godz. 20. **Bydgoski Chór Męski.** Tradycyjna „noga" w lokalu ćwiczeń.

Środa, dnia 22 lutego

godz. 19. **Klub Sport. „Brda".** Posiedzenie zarządu, o godz. 20 zebranie nadzwyczajne w świetlicy klubowej, ul. Dolina (Dom Drukarza). Na porządku obrad sprawa 15-lecia. Przybycie wszystkich konieczne.

godz. 19,30. **Tow. Śpiewu „Chopin".** Lekcje w środy i piątki w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

godz. 20. **Sekcja Uczennic Handlowych.** Walne zebranie w sekretariacie, ul. Jagiellońska 12. O liczny udział prosi zarząd.

*

Sekcja Uczennic Handlowych przy Zw. Pr. Kup. Roczne **walne zebranie w środę, 22 bm.** o godz. 20 w **sekretariacie** ul. Jagiellońska 12. Uprasza się o liczny udział.

Ogólny Zw. Pod. Rez. R. P. koło Bydgoszcz-miasto. pracowników Elektrowni i Tramwajów Miejskich. Nadzwyczajne walne zebranie 23 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska. Zebranie zarządu dzień poprzedni o tej samej godzinie.

Stronnictwo Pracy

Koło Wilczak-Okole. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 19 w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska nr 7. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków. **Zarząd.**

KOŁO WILCZAK-OKOLE. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę o godz. 19 w sali p. Kowalskiego, przy ul. Wrocławskiej 7. Referat wygłosi **p. red. Felczak.** Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się **nie** w sobotę, lecz wyjątkowo **w piątek,** dnia 24 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Aktualny referat wygłosi p. **red. Nowakowski.** Wszystkich członków oraz sympatyków uprzejmie na powyższe zebranie zaprasza Zarząd.

KOŁO CZYŻKÓWKO. W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się zebranie o godz. 12,30 w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Ze względu na ważność spraw organizacyjnych uprasza się przybycie wszystkich członków jak również sympatyków, mających zamiar wstąpić do Str. Pracy. Referat wygłosi p. mec. Trzebiński. Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Miejskich. Zebranie odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godz 18,30 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

Sokół III Sekcja pływacka. Ćwiczenia gimnastyczne w środy i soboty dla druhów, czwartki dla druhen w sali ul. Kordeckiego. W niedzielę strzelanie dla wszystkich członków w sali gimnastycznej.

—«:»—

Zimno i głód panują w izbach bezrobotnych.
Walczmy z tą niedolą bliźnich — składajmy ofiary na Pomoc Zimową.

SPORT

Ameryka pokonała Polskę nieznacznie 1:0.
Dobra forma naszych hokeistów.

Katowice. Drugi występ reprezentacji Ameryki w Katowicach w oficjalnym meczu z Polską zakończył się nieznacznym zwycięstwem Ameryki w stosunku 1:0. Jedyna decydująca o zwycięstwie Ameryki bramka padła w trzeciej tercji ze strzału Bogue. Wynik ten jest tym cenniejszy, jeśli się zważy, że Polska uzyskała go po grze otwartej. Gra w stosunku do dnia poprzedniego stała na poziomie lepszym o dwie klasy. Amerykanie zaskoczeni dobrą postawą drużyny polskiej musieli wytężyć wszystkie siły, by z tego spotkania wyjść zwycięsko.

Trzeba przyznać, że Amerykanie mieli przewagę większą niż wykazuje wynik cyfrowy, ale nie potrafili swej przewagi uwydatnić cyfrowo. Była to w pierwszym rzędzie zasługa świetnej gry Maciejki w bramce, który na tym meczu wykazał niewidzianą dotychczas formę. Dalej wyróżnić należy Burdę, jednego z najlepszych naszych napastników oraz Wołkowskiego. któremu jednak brak było charakterystycznego dla niego ciągu na bramkę. Z reszty zawodników dobrze grali również Marchewczyk i Urson. Przedpełski grał początkowo nieźle, później nieco osłabł.

W drużynie amerykańskiej na pierwszym miejscu postawić należy bramkarza Maeki i obrońcę Vana. Cała drużyna rozporządzała imponującą szybkością, którą zdopingowali Polaków, którzy zresztą pod tym względem niewiele ustępowali swoim przeciwnikom.

Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Maciejko, Werner — Kowalski, Marchewczyk — Wołkowski — Przedpełski, Urson — Burda — Nowak. Zawody prowadzili Wacław Kuchar i dr Skulicz. Widzów zebrało się około 6.000.

Zakopane pustoszeje.
Dziennikarze kończą zawody FIS.

Zakopane. W poniedziałek poza programem zawodów FIS odbył się wśród pięknej pogody i doskonałych warunków śnieżnych bieg zjazdowy dla dziennikarzy sportowych, w którym startowało 20 osób, w tym 2 panie i 1 dziennikarz zagraniczny (Włoch).

Start odbył się ze szczytu Kasprowego Wierchu. Trasa prowadziła w kierunku Hali Gąsienicowej długości około 2.000 m.

Pierwsze miejsce zajął dziennikarz włoski Tonella z pisma „La Stampa" z Turynu, w czasie 2:12 min. Zdobył on nagrodę ufundowaną przez Polski Monopol Tytoniowy. 2) Osiecki — Kwatera Filmowa 2:21, 3) Mochnacki — Press Foto 2:25.

Jako pierwsza dziennikarka 7 miejsce Szubertówna Janina. 8) Trojanowski Wojciech.

Na zgłoszonych 24 zawodników startowało 20, sklasyfikowano 15. Po zakończeniu biegu kierownictwo kwatery prasowej podejmowało dziennikarzy obiadem w restauracji na Kasprowym Wierchu.

HITLER GRATULUJE NIEMIECKIM ZWYCIĘZCOM ZAWODÓW FIS.

Berlin. Kanclerz Hitler przesłał depeszę gratulacyjną setnemu pułkowi strzelców górskich, którego patrol zajął pierwsze miejsce w biegu wojskowym w Zakopanem.

Depeszę gratulacyjną kanclerz Hitler wysłał również mistrzowi świata w kombinacji norweskiej Brauerowi.

NARCIARZE ZAGRANICZNI OPUSZCZAJĄ ZAKOPANE.

Zakopane. W ciągu poniedziałku wyjechali z Zakopanego narciarze zagraniczni, którzy startowali w tegorocznych zawodach FIS. Przed wyjazdem każdy uczestnik zawodów otrzymał od organizatorów FIS dyplom uczestnictwa oraz plakietę pamiątkową Polskiego Związku Narciarskiego.

KALBARCZYK ZAJĄŁ OSTATECZNIE ÓSME MIEJSCE.

Helsinki. Jak już podaliśmy, w Helsinkach zakończyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Fin Wasenius, uzyskując 212,158 pkt. przed Łotyszem Benzinsem i Norwegiem Mathiesenem. Drugiego dnia w biegach na 1.500 m i 10.000 m Kalbarczyk wydatnie poprawił swą pozycję z pierwszego dnia, wysuwając się z 21 aż na ósme z notą 224,967. Warto podkreślić, że na pierwszych siedmiu miejscach sklasyfikowali się Finowie, Łotysze i Norwegowie, a za Polakiem pozostali Niemcy i Holendrzy.

SIODÓWNA GRAŁA Z KRÓLEM SZWEDZKIM.

Nicea. Sensacją międzynarodowego turnieju w Nicei był mecz rozegrany w poniedziałek z udziałem króla Szwecji Gustawa V. Partnerką „Mister G" była St. Ferreol. Przeciwko tej parze wystąpiła Siodówna, której partnerem był Wallis Myers, słynny znawca tenisu, którego listy najlepszych rakiet są powszechnie uznawane. Zwyciężyła para Siodówna — Myers.

POLITYKA A SPORT.

Rząd włoski zakazał kolarzom udziału w Tour de France.

Paryż. Przewódca sportu włoskiego gen. Vacarro wydał kolarzom włoskim oficjalny zakaz udziału w tegorocznym wyścigu kolarskim dookoła Francji, słynnym Tour de France. Zarządzenie gen. Vacarro zabrania udziału w Tour de France również kolarzom włoskim, mieszkającym stale we Francji.

Mistrz świata w skokach.



Największą niespodziankę na zawodach FIS w Zakopanem sprawił Niemiec austriacki Józef Bradl, zajmując pierwsze miejsce w konkursie otwartym skoków.

Zwycięzcy tegorocznych zawodów F. I. S.

Lista tegorocznych zwycięzców zawodów F. I. S. w Zakopanem przedstawia się następująco:

Biegi zjazdowe panów: 1. Lantschner (Niemcy), 2. Jenewein (Niemcy), 3. Molitor (Szwajcaria), 20. Czech Bronisław (Polska). 22. Schindler (Polska).

Slalom panów: 1. Rominger (Szwajcaria), 2. Jenewein (Niemcy), 3. Walch (Niemcy), 15. Schindler (Polska), 16. Zając (Polska).

Kombinacja alpejska panów: 1. Jenewein (Niemcy), 2. Walch (Niemcy), 3. Rominger (Szwajcaria), 15. Schindler (Polska), 16 Czech (Polska).

Biegi zjazdowe pań: 1. Christl Cranz (Niemcy), 2. Resch (Niemcy), 3 Goedl (Niemcy), 19. Stopkówna (Polska), 21. Marusarzówna (Polska).

Slalom pań: 1. Christl Cranz (Niemcy), 2. Schaad (Szwajcaria), 3. Nilsson (Szwecja), 8. Stopkówna (Polska), 9. Marusarzówna (Polska).

Kombinacja alpejska pań: 1. Christl Cranz (Niemcy), 2. Schaad (Szwajcaria). 3. Resch (Niemcy), 8. Stopkówna (Polska), 12. Marusarzówna (Polska).

Bieg 18 kilometrów: 1. Kurikkaa (Finlandia), 2. Karpinen (Finlandia), 3. Pahlin (Szwecja), 29. Matuszny (Polska), 31. Nowacki (Polska).

Skoki do kombinacji: 1. Stanisław Marusarz (Polska), 2. Lahr (Niemcy), 3. Andrzej Marusarz (Polska).

Kombinacja norweska: 1. Berauer (Niemcy), 2. Sellin (Szwecja), 3. Fosseide (Norwegia), 4. Andrzej Marusarz (Polska), 7. Stanisław Marusarz (Polska).

Sztafeta 4×10 km: 1. Finlandia, 2. Szwecja, 3. Włochy, 8. Polska.

Maraton narciarski: 1. Bergendahl (Norwegia), 2. Karpinen (Finlandia), 3. Gjoeslien (Norwegia), 11. Józef Zubek (Polska), 22. Fąfrowicz (Polska).

Otwarty konkurs skoków: 1. Bradl (Niemcy), 2. Birger Ruud (Norwegia), 3. Kongsgaard (Norwegia), 5. Stanisław Marusarz (Polska), 11. Jan Kula (Polska).

Bieg patroli wojskowych: 1. Niemcy, 2. Szwecja, 3. Polska.

NIEOFICJALNA PUNKTACJA ZAWODÓW FIS.

Przy każdych wielkich zawodach stosowana jest jakaś zbiorowa punktacja. Dla FIS obliczyć ją można dwojako: za 3 pierwsze miejsca i za 6. W każdym wypadku ujawni się ogromna przewaga Niemców i.. mizerna pozycja Polski. Zwłaszcza, że patrol punktowany być nie może.

Za 3 miejsca:

1) Niemcy 32 pkt., 2) Finlandia 10, 3) Szwajcaria 9, 4) Norwegia 8, 5) Szwecja 6, 6) Włochy 1 pkt.

Wysoką pozycję Szwajcaria zawdzięcza wyłącznie komb. alpejskiej.

Za 6 miejsc:

1) Niemcy 97 pkt., 2) Norwegia 34, 3) Finlandia 31, 4) Szwajcaria 28, 5) Szwecja 25, 6) Francja 6, **7) Polska 5,** 8) Włochy 5 pkt.

Nasze punkty — to A. Marusarz komb. i St. Marusarz skoki.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO TŁOCZYŃSKIEGO.

Nicea. W poniedziałek rozpoczął się w Beaulieu na Riwierze międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków Tłoczyńskiego i Baworowskiego. Pierwszy mecz Tłoczyński rozegrał z Coxem, bijąc go 6:1, 6:0.

BRDA — SOKÓŁ 1:1 (1:0).

Rozegrany w ub. niedzielę mecz piłkarski między powyższymi drużynami zakończył się mimo lekkiej przewagi drużyny sokolej wynikiem remisowym. Przedmecz juniorów Sokół I — Amator 3:0 w. o. z powodu niestawienia się Amatora.

Na fali radiowej

Środa, 22 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń wielkopostna. **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Nasz koncert: „Co śpiewają dzieciom w Irlandii" (z Poznania). **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Dom i szkoła - gawęda. **16,35:** Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. **16,55:** Pogadanka sportowa. **17,00:** Praca wychowawcza w wojsku — odczyt. **17,15:** Opowieść o Bachu - audycja (z Poznania). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Nasz język". **18,40:** Kryzys kultury nowoczesnej — odczyt (z Krakowa). **19,50:** Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry PR. **20,35:** Audycje informacyjne. **20,55:** Przerwa. **21,00:** W rocznicę urodzin Chopina. Koncert fortepianowy f-moll w wyk. Stan. Szpinalskiego z tow. symfonicznej orkiestry PR. (Transmisja do Francji, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Szwajcarii i Włoch). **21,35:** „Zygmunt Krasiński" (w 80 rocznicę zgonu). **22,05:** Koncert kameralny. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dzisiaj. **8,05:** Nasz koncert poranny (płyty). W programie muzyka poważna. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Meteorologia dla rolników (z Warszawy). **18,10:** Płyty. **18,15:** „Czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich". **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **18,30:** „Jak mówimy?". **22,05:** Z twórczości Ryszarda Wagnera (płyty). **22,20:** „Z tygodnia na tydzień".

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń Wielkopostna. **10,55:** Program na jutro. **11,00:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Wiosna w sadzie i ogrodzie - pogadanka rolnicza. **18,10:** „Kujawy w literaturze": „Kasprowicz" - felieton literacki. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **18,30:** Mówmy poprawnie po polsku. **22,05:** Płyty.

ZAGRANICA.

Praga II. 19,10: „Na ludową nutę". **Beograd. 19,30:** Koncert bałkański. **Kolonia. 20,00:** Koncert oratoryjny. **Lublana.** Koncert muzyki kościelnej. **Wiedeń. 20,10:** „Requiem" - Verdiego. **Kopenhaga. 20,00:** Muzyka operowa. **Florencja. 21,30:** Muzyka organowa. **Hilversum II. 20,00:** Nabożeństwo. **Sottens. 22,30:** Muzyka jazzowa. **Królewiec. 23,00:** Koncert wojskowy. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 24,00:** Melodie operetkowe.

Fatalny wypadek dziecka.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w ub. sobotę wieczorem w mieszkaniu lokatora Hermana, zam. przy ul. Grudziądzkiej nr 39. Otóż stojący na krześle bez opieki 3-letni syn Henryk, tracąc równowagę spadł na podłogę tak nieszczęśliwie, że złamał sobie lewą nogę. Karetką Pogotowia przewieziono dziecko do szpitala miejskiego.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Miedzyn nie chce cyganów!

Zrzeszenie Towarzystw Społecznych na Miedzyniu zwraca się tą drogą z bardzo gorącym apelem, aby łaskawie **spowodować kategoryczny zakaz obozowania cyganom na naszym przedmieściu, a zwłaszcza w lesie przed i za mostem kolejowym linii Bydgoszcz — Poznań, przy ul. Nakielskiej, VI śluzie.**

Prośbę motywujemy następująco:

1) Omawiany las wzdłuż kanału aż za boisko im. Świtały jest przecież terenem wycieczkowym, miejscem spacerowym, jest parkiem miejskim. Tymczasem las-planty zepchnięty został do roli obozowiska cyganów.

2) Od kilku miesięcy bez przerwy obozują tu 2—3—4 wozy cyganów. Rzecz jasna, że mieszkańcy tych wozów załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne, nie krępując się zbytnio. A przecież **przez te „planty" przechodzą setki spacerowiczów z miasta!**

3) Cyganie nie tylko zanieczyszczają las ekskrementami, słomą, papierami, ale **czynią dotkliwe szkody w drzewostanie,** łamią bowiem krzewy, obrzynają korę z sosen, wyrąbują korzenie itd.

4) Stwierdzono również, że cyganki zaczepiają przez cały dzień do późnego wieczora przechodniów i natrętnie namawiają ich nie tylko do wróżenia, ale nawet do nierządu.

5) Przez zakładanie ognisk wypala się mech i trawa, co również oszpeca teren spacerowy.

6) Konie cygańskie pasą się na pobliskich polanach, obgryzują korę, łamią krzaki, a las zanieczyszczają.

Przytoczonych sześć powodów na poparcie naszej prośby wystarczy chyba w zupełności.

To też wierzymy, że zwłaszcza teraz, przy nadchodzącej porze wiosennej, **władze administracyjne wydadzą odpowiednie zarządzenia względnie polecenia III komisariatowi Policji Państwowej, aby nie dopuszczał do koczowiska cygańskiego w naszym rejonie, miejscu spacerowym całej Wielkiej Bydgoszczy.**

Zrzeszenie Towarzystw Społecznych na Miedzyniu.

Zjazd delegatów Stowarzyszenia b. członków ubezpieczeń społecznych w Niemczech.

W Poznaniu odbył się zjazd delegatów z województw poznańskiego i pomorskiego. Zjazd zagaił prezes Krzyżaniak, po czym przewodnictwo honorowe objął poseł **Szymański,** znany działacz ZZP.

Stowarzyszenie rozwinęło bardzo żywotną działalność i wykazuje dodatni wynik pracy, wobec tego na wniosek komisji rewizyjnej, wyrażono ustępującemu zarządowi pełne zaufanie i udzielono pokwitowania.

Do zarządu na rok 1939 zostali wybrani: jako prezes nadal **L. Krzyżaniak z Poznania (ulica Jeżycka 43),** wiceprezes poseł **Fr. Szymański,** sekretarz **W. Jankowski,** Poznań (Marszałka Focha 30), skarbnik M. **Smoktała** z Poznania, ławnicy **St. Stróżyński** z Bydgoszczy i **Paryzek** z Goliny pod Jarocinem.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Dydemski z Środy, Kaczmarek z Jarocina i **Michalak** z Czeszewa.

Poseł Szymański szczegółowo objaśnił przepisy znowelizowanej ustawy niemieckiej (Gesetz über den Ausbau der Rentenversicherung) z 21. 12. 1937 o połowie pokrycia. Ponadto udzielił delegatom wyjaśnień z zakresu ubezpieczeń. Delegaci uchwalili rezolucję w sprawie ubezpieczeń. Uchwały te zostaną zakomunikowane Ministerstwu Opieki Społecznej w Warszawie.

Iłłakowiczówna będzie w Bydgoszczy

w sobotę, 25 lutego br.

Rada Artystyczno-Kulturalna zawiadamia, że ze względów niezależnych od siebie musi przełożyć swój najbliższy wieczór literacki z tradycyjnego już piątku **na sobotę, 25 bm., o godz. 20,** — również w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. Sądzimy, że kulturalna publiczność bydgoska — mimo tej zmiany terminu — przybędzie jak zwykle licznie na wieczór RAK, tym bardziej, że gościem Rady będzie tym razem **znakomita poetka Kazimiera Iłłakowiczówna.** Imię pisarki jest tak znane, że nie potrzebuje reklamy. Jej wieczór autorski będzie niewątpliwie największą sensacją w obecnym sezonie kulturalnym w Bydgoszczy.

Rozwój polskiej spółdziel. na Pomorzu

jest koniecznością państwową i narodową. Zakończenie kursu Zw. Społem w Bydgoszczy.

Rozpoczęty miesiąc temu jednomiesięczny kurs, zorganizowany przez Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" został zakończony.

W kursie uczestniczyło 53 słuchaczy z liczby tej 37 osób pochodziło ze środowisk wiejskich. 16 zaś z miast.

Program kursu obejmował całokształt zagadnień teoretycznych i praktycznych, dotyczących ruchu spółdzielczego.

Zakończenie kursu odbyło się w dniu 11 bm. przy udziale dyrektora Wydziału Społeczno-Wychowawczego Zw. „Społem" p. Dippla oraz przedstawicieli Zarządu Miasta Bydgoszczy i władz szkolnych.

Przed rozpoczęciem uroczystości kierownik kursu p. mgr Szczepański uczcił pięknym przemówieniem pamięć Zmarłego Papieża Piusa XI. Przemówienia tego wysłuchali zebrani stojąc.

Nastąpiło sprawozdanie kierownika kursu oraz przemówienia okolicznościowo zaproszonych gości i uczestników kursu. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali, że rozwój polskiego ruchu spółdzielczego na Pomorzu jest nie tylko koniecznością gospodarczą, ale narodową i państwową.

Skasowanie niektórych pociągów.

Z dniem 1 marca br. kasuje się wzgl. ogranicza bieg szeregu pociągów pasażerskich na poszczególnych liniach tutejszego okręgu kolei państwowych. Mianowicie kasuje się pociąg pośpieszny odchodzący z Warszawy rano o 8.35 do Gdyni (przez Toruń i Bydgoszcz)i z powrotem z Gdyni o 8-ej rano.

Na linii Bydgoszcz — Nakło skasowano pociąg, odjeżdżający z Bydgoszczy o godz. 4.50 rano i z Nakła o godz. 22.30.

Wstrzymuje się bieg wielu pociągów w niedziele i święta, m. in. pociąg nr 41/42 Toruń Gł. — Bydgoszcz i pociąg nr 429/428 komunikacji Bydgoszcz — Laskowice.

Jeszcze jeden Związek Emerytów.

W Bydgoszczy odbyło się walne zebranie Pomorskiego Związku Emerytów przy udziale 230 osób.

Sprawozdanie roczne złożył p. Szkocki, następnie złożyła sprawozdanie komisja rewizyjna, stwierdzając należytą gospodarkę, wobec czego udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Główny zarząd Związku Emerytów ma uzyskać audiencję u p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Oprócz zniesionego podatku specjalnego (do kwoty 220 zł) oraz zmniejszonych o 1% opłat od zniesionego dekretu, są widoki na przyznanie emerytom **pomocy lekarskiej,** zmiany ustawy egzekucyjnej, oraz przyznanie **dodatku rodzinnego.** Dnia 16 kwietnia ma się odbyć wielki zjazd emerytów w Warszawie z udziałem posłów i senatorów.

Do zarządu P. Z. E. wybrani zostali pp. prezesem **Mrotek,** wiceprezesem Szkocki, sekretarzem Piskorska, skarbnikiem Manc, ławnikami Pytlewicz, Korzeniewski, Budnik, Mazur i Huget.

Nowy prezes nakreślił kierunek pracy i zamknął zebranie hasłem „Emeryci łączcie się!"

Pracownicy państwowej fabryki płyt klejonych

w liczbie 556 należą do Ch. Z. Z.

Walne zebranie Chrz. Związku pracowników państwowej fabryki płyt klejonych odbyło się 12 lutego. Zebranie, w po brzegi wypełnionej sali pani Mellerowej przy Placu Piastowskim zagaił prezes **Stopowski.** Za zgodą zebranych powołał on na przewodniczącego walnego zebrania p. Marciniaka, wiceprezesa okręgu Ch. Z. Z. na sekretarza p. Kuklińskiego a na ławników pp. Piotrowskiego i Pangowskiego.

Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, że **filia liczy 556 członków.** Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano zarząd w następującym składzie: **Stopowski** — prezes (ponownie), **Krzeszewski** — zastępca prezesa, **Niedzielski** — sekretarz, **Pilarska** — zast. sekretarza, **Woźniakowski** — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp. **Nowak, Łęt i Goliński.**

Prezes Stopowski obejmując na nowo przewodnictwo wezwał obecnych do dalszej wytrwałej pracy organizacyjnej. Kierownik sekretariatu okręgowego Ch. Z. Z. p. Nowakowski przedstawił zebranym sprawy zarobkowe i organizacyjne.

—«:»—

— **Pojutrze** już rozpocznie się wyścig o milion 44 Lot. Klas. Kto może na ten cel przeznaczyć 30 groszy dziennie, winien zaopatrzyć się w los tylko w miejscowej chrześcijańskiej **kolekturze K. Rzanny przy ul. Gdańskiej 25 lub Pl. Teatralny 2,** gdyż kolektura ta stale wypłaca wielkie wygrane i całkowicie zasługuje na zaufanie grających. Kolektura przypomina o wykupieniu losów.

Odpowiedzi Redakcji

Do Kcyni. Dochodzenia w sprawie przeprowadzonej w szkole powszechnej ankiety, są w toku.

„Jachcickiemu". Sprawozdania pójdą do druku kolejno.

Marta K. Serdecznie Pani współczujemy, że jest Pani „żoną największego pijaka", ale spraw osobistych w gazetach opisywać nie wolno.

B. L. Małych buteleczek, zawierających jedną dziesiątą litra wódki, jeszcze nie skasowano; są do nabycia w składach. Zresztą, jest się o co martwić?!

Fachowcowi. Podwójne pomalowanie Teatru Miejskiego w Bydgoszczy kosztowało podobno 25.000 zł. Urządzenie postoju dla samochodów koło teatru 17.000 zł. Za prawdziwość tych cyfr nie ręczymy.

Ben. Występ Brodniewicza zasługuje na jeszcze ostrzejszą satyrę, ale wierszyk Pański ze względu na słabą formę do druku się nie nadaje. Co do prób prozy, to oczywiście, nie znając ich, nie możemy Pana ani zachęcać ani odmawiać od pisania.

Numer akt: Km. 94/35

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek mający kancelarię w Wyrzysku ul. Bydgoska nr 142 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 marca 1939 r.** o godz. 9,30 w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku odbędzie się II-ga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Jasionowskiej nieruchomości położonej w mieście Wysokiej, składającej się: z domu mieszkalnego z oficyną, szopy z desek, podwórza wraz z ogrodem owocowym o powierzchni 0,23,18 ha, oraz innych przynależności wskazanych w opisie. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Wysoka tom IX karta 230, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17.380—, cena zaś wywołania wynosi zł 11.586 gr 66. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 1.738—, oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 128, sala nr 12.

Wyrzysk, dnia 11 lutego 1939 r.

n1639) **Komornik** (—) Rostek.

Numer akt: Km. 27/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku, Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 142 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 lutego 1939 r.** o godz. 11,20 w Samostrzelu odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Konstantego Bnińskiego, składających się z wału łąkowego z wbudowanym motorem na benzynę (obecnie w stanie nieużytkowym) lokomobili w stanie nieużytkowym, oszacowanych na łączną sumę zł 2100. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wyrzysk, dnia 20 lutego 1939 r.

n1654) **Komornik** (—) Rostek.

Wybitnie zdolny

dekorator

oraz dzielny

ekspedient

potrzebni zaraz.

Zgłoszenia z podaniem pensji i załącz. fotografii pod adres, **W. Orłowski, Ostrów Wlkp., ul. Wrocławska 4.** (n1665

POLECENIA

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Kafle 2467
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Świętojańska 13/2. (11690

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: wyświetla film „Pola Elizejskie" z Sachą Guitry i najnowszy tyg.

BAŁTYK: „Człowiek który żył dwa razy" oraz „Ofiary wielk. miasta".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Pan redaktor szaleje" oraz „Zapomniana melodia".

KRISTAL: „Serce moje należy do Ciebie" z Beniamino Gigli. Ostatnie dwa dni.

LIDO: Dziś premiera! „Maria Antonina" z Normą Shearer i Tyrone Powerem.

MARYSIEŃKA wyświetla film p. t. „Banita", oraz bogaty nadprogram.

Bieliznę
męską, krawaty, kołnierzyki, koloratki, chusteczki dostarcza znana chrześcijańska fabryka Czarnowski i Jezuitkowski, Warszawa, ulica Rymarska 8, telefon 11 35.91. Polacy żądajcie tych wyrobów przy zakupach we wszystkich składach. (n634

SPRZEDAŻE

Skład
kolonialny z mieszkaniem tanio sprzedam. Filia Dziennika. (f1782

Plac (n1023
budowlany. Gdańska 86.

Sprzedam udział
dobrze prosperującego interesu bławatnego w Kaliszu centrum miasta. Gotówka c/a 7500 zł. Oferty: Kalisz 1 — restante pod: „Sprzedam udział". (n1541

Sprzedam
okazyjnie dom z ogrodem. Renholz, Inowrocław, Błonie 24. (n1584

Prosięta 1456
na sprzedaż. Leśnictwo Bielice pow. Bydgoszcz.

Uwaga!
Dobrze zaprowadzony skład kolonialny z ładnym mieszkaniem w pełnym biegu z powodu choroby korzystnie sprzedam. Wiadomość Leszczyńskiego nr 23—6. (1377

Meble
wszelkie na sprzedaż. Piękna 14/9. (1455

Pojutrze (n-1637

Już pojutrze rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnienie 44-ej Loterii Klasowej. Zatem **dziś** jeszcze kup los w znanej Kolekturze

„Uśmiech Fortuny"

CENTRALA: **Lublin** — Kapucyńska 3
ODDZIAŁY:
Bydgoszcz — Pomorska 1 **Toruń** — Żeglarska 31
gdzie stale padają wielkie i mniejsze wygrane.

W ostatniej 43-ej Loterii znowu tam padły następujące wygrane:

zł 100.000	na nr	132791
„ 50.000	„ „	110183
„ 25.000	„ „	110706
„ 10.000	„ „	124826
„ 5.000	„ „	110736
„ 5.000	„ „	140877
„ 5.000	„ „	33250
„ 5.000	„ „	155111

oraz wiele wygranych po **2.500** zł, **2.000** zł, **1.000** zł i t. d.

Zarząd Miejski — Wydział IX — Oddział Drogowy w Bydgoszczy ogłasza niniejszym

przetarg publiczny — pisemny

na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie:
1. naprawę bruków w r. 1939/40,
2. dostawę żużla,
3. dostawę furmanek,
4. dostawę żwiru.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą à 2 zł w Oddziale Drogowym, przy ul. Jagiellońskiej nr 54, gdzie udziela się bliższych informacji. Oferty należy składać w registraturze Oddziału (gmach Gazowni) pokój 20, w terminie **do 1 marca 1939 r.** godz 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta względnie nie przyjęcie żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1939 r. (n1662

Za Prezydenta Miasta: Naczelnik Wydziału IX.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz, Radca Budownictwa Magistratu.

POSADY WOLNE

Poszukuję (f1794
dziewczyny do pracy domowej zaraz. 3 Maja 12/5.

Poszukuję
od zaraz młodego ogrodnika. Poppa, Piaski 37, Jachcice. 1454

Służąca
gotowaniem, zaraz. Staroszkolna 8—5. f1796

Ordynariusz (n1628
z 3-ma własnymi zaciężnikami, dojarz do 20 sztuk bydła od 1. IV. 1939 potrzebni. Zgłoszenia do Dziennika pod nr „1000".

Panna
do 1½ rocznego chłopczyka. Referencje konieczne. Gdańska 26/2. (f1800

Służąca
potrzebna. Kujawska 55, skład. (1453

Uczeń
stolarski potrzebny. Sienkiewicza 43. (f1801

Panna
wpracowana przy cukierkach (kulaczka). Zgłoszenia Matejki 1, wytwórnia cukrów. (f1797

Służąca
z gotowaniem, do wszystkiego potrzebna zaraz. Litewska 8. (f1799

Agentów
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14. (24529

Akwizytorzy
wprowadzeni w biurach zapewnią egzyst. zabezp. bankowe na kolekcję. Zgłoszenia „Egzystencja". (n1400

Pomocnika
dzielnego, uczciwego, energicznego, branży kolonialno-żelaznej zaraz poszukuje. Oferty z odpisem świadectw i podaniem warunków Karol Schleifer, hurtownia tow. kolonialnych, Świecie (n1578

Panów
pań inteligentnych, wytrwałych do pracy akwizycyjnej przyjmie Księgarnia Wydawnicza. Dobre wynagrodzenie. Oferty filia Dz. Bydg. „Wytrwały" (f1738

Młodszy korespondent
z praktyką i dokładną znajomością języka niemieckiego poszukiwany do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty uprasza się kierować do „Par" Poznań,pod„53,372".(n1455

Stenotypistka
polsko-niemiecka na stałą posadę od 1. 4. 1939 potrzebna. Adwokat Sawicki, Marsz. Focha 20. (n-1239

Trzydzieści złotych
z dzienną zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkami. **Agencja P. A. D., Poznań 3, Chełmońskiego 1511.**(n1169

Poszukuję
do mego hotelu i restauracji dzielnego, solidnego i energicznego bufetowego. E. Jagalski, Czersk Pomorze. n1619

Marszantka
z długoletnią praktyką potrzebna natychmiast. Oferty z podaniem pensji kierować Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „Marszantka". (n1622

Młodsza
przychodnia. Plac Poznański 5/2. 1461



N-1635

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI i MAŚĆ
„VARICOL" GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE
N 1097

Wróciłem
Dr med. Meysner
choroby płuc (f1798
Smukała.

Licytacja.
W środę, dnia 22 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu w Bydgoszczy, Podwale 3 z sprawy spornej (n1660
1 futro męskie i pokrycie czarne, spód piżmowce.
Maks. Cichon
Licytator - Taksator
Bydgoszcz, Podwale 3.

Rzeźnictwo
od 28 lat dobrze zaprowadzone na głównej ulicy w Bydgoszczy, z kompletem maszyn **do sprzedania** wzgl. **do wydzierżawienia.** Oferty pod **„Starość"** prosimy kierować do Biura Ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz, Mostowa 12. n1652

Drągi świerkowe
1, 2 i 3 kl. odda tanio
Kasa Majętności Liszkowo
pow. Wyrzysk.(n1655

Restauracja ElISYUM
Gdańska 68
właściciel Edward Rose
Dziś wtorek pn1 8
Podkoziołek
przygrywa do tańca
Maksymilian Orłowski.

Lokomobila
„Lanza Mannheim" kompletna 14 mkw. pow. ogrzew. 10 atm. z przegrzewaczem. odpowiednia do każdego użytku zaraz **na sprzedaż.** n1664
„Impregnacja"
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 4
(Plac Teatralny) tel. 1214.

Fryzjerka
manikurzystka na stałe potrzebna. Al. Mickiewicza nr 1. n1634

Dzielną
fryzjerkę wzgl. fryzjera damsko-męskiego przyjmie Edward Mellin, Grudziądz, Plac Stycznia, telefon 1944. n1615

Zaraz
potrzebny czeladnik krawiecki na stałe. Adrian Maiszew, mistrz krawiecki, Koronowo. n1653

Dzielną
fryzjerkę wzgl. fryzjera damsko-męskiego przyjmie Edward Mollin. Grudziądz, Plac Stycznia, e lefon 1944. n1615

Pomocnik
ogrodniczy zaraz potrzebny. Kałdowski, Toruń-Stawki. (n1647

Uczeń
potrzebny. Karol Gniewkowski, skład kolonialny, Rynek M. P. 27. (1466

Uczeń
krawiecki potrzebny. Grunwaldzka 21/3. (1465

Potrzebna 1457
przychodnia służąca od zaraz. Toruńska 13, skład.

ul. Cieszkowskiego 8 m. 1
Okazyjna sprzedaż w Bydgoszczy
OBRAZÓW
ś. p. prof. Axentowicza, prof. Filipkiewicza Stef., Hofmana Wlastimila, W. i J. Kossaków, Laszenki, Stryjeńskiej, prof. Olszewskiego, Wygrzywalskiego i wielu innych.
Została przedłużona do 24 bm.
Nadeszły nowe obrazy!! (1373
Sprzedaż również na dogodnych warnnkach kredytowych

Nowootwarta GOSPODA „SOLA"
GDYNIA, ul. Szkolna 8, tel. 55-10
zaprasza na **smaczne, zdrowe**
obiady i kolacje.
Specjalność: **POTRAWY RYBNE**
Wydaje również obiady mięsne, jarskie i dietyczne.
Wszelkie zakąski, konserwy, dania rybne zimne i gorące stale w bufecie
Piwa i wina krajowe.
Obsługa grzeczna i szybka. (n1645
Chcesz zjeść smacznie — wstąp do „SOLI".

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerka
rutynowana z dobrą praktyką poszukuje posady zaraz lub 1. III. chętnie na wyjazd. Łaskawe oferty proszę pod „Zdolna" — **Gdynia,** Żeromskiego 4 m 2. (n1623

Poszukuję
posady młynarza, magazyniera, śpichrzowego lub jakiej innej, z kaucją. Oferty „Młynarz" (1451

Gospodyni (f1780
bardzo sumienna, poszukuje posady. Cicha 69

Szwajcara
nauki poszukuje chłopiec lat 18. Umie doić. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Nauka". (f1795

Pielęgniarka
lat 21, z praktyką poszukuje posady do osoby chorej. Zgłoszenia pod „Pielęgniarka" Dziennik. n1657

Ekspedientka
dzielna, lat 21, z branży cukierniczo-piekarskiej poszukuje posady. Zgłoszenia pod „E. P." Dziennik. (n1658

Inteligentna
panienka miła, spokojna, z dobrymi poleceniami, lat 21, znajdująca się w krytycznym położeniu przyjmie jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia pod „Miła" Dziennik. n1659

Pierwszorzędny
kwartet „dancingowy" wolny od 1 marca. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń pod „Młodzi". (n1648

KIEDY CIOCIA JEST KRÓTKOWIDZEM.



— Ile ty masz właściwie lat, mały?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Elessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.